

POWIATOWA



cena 2,90 zł (w tym vat 8%)
www.powiatowa.com.pl
e-mail: powiatowa@onet.eu

Kwiecień 2020
Rok XXII nr 04 / 250

Zdrowych Świąt!



Foto-Elżbieta Jednorowicz

- O SZPITALU WALDEMAR TABORSKI
 - OPS POMAGA - MARIA GÓRNA
 - ANNA GRABAS Z BRÓJEC
 - PASJONAT TADEUSZ JASIOŃEK
 - WIELKANOC U GREKOKATOLIKÓW
 - DOMINIKA 333 ORLIK!
 - KULTURA I ZAPASY W TRZCIELU
 - HISTORIA ME W PIŁCE NOŻNEJ
- USC, STAROSTWO, RATUSZ, POLICJA, HARCERZE, HOROSKOP, KRZYŻÓWKA

ISSN 1507-6660

INDEX 244481



9 771507 666013 04



☎ 600 801 036
95 741 22 55

Międzyrzecz Poznańska 106

ormeb@vp.pl
f / ormeb meble

BLACK RED WHITE

MEBLE
BEST

LIBRO

wajnert

PUSZMAN

VOX

FORTE

MEBLE *Hozyak*

Santander

MIĘDZYRZECZ BŁEDZEW PRZYTOCZNA PSZCZEW SKWIERZYNA TRZCIEL

**STYL
ERAMIKA
SULECIN**



ODLOTOWE ŁAZIENKI

tel.95 755 48 65 www.stylceramika.pl



Spółdzielcza Grupa Bankowa

**Gospodarczy Bank Spółdzielczy
Międzyrzecz**

Kredyt gotówkowy

WIOSENNY



Prowizja 0 % RRSO 9,37 %

Kredyt gotówkowy „WIOSENNY” ze stałym oprocentowaniem 8,99% w skali roku. Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania na dzień 20.03.2020 r. wynosi 9,37 % dla całkowitej kwoty kredytu 8 500,00 zł udzielonego na 24 miesiące, z prowizją 0,00% kwoty kredytu, bez ubezpieczenia, spłacanego w równych ratach kapitałowo-odsetkowych (raty w kwocie 388,38 zł/1 m-c; ostatnia rata wyrównująca 389,70 zł). Całkowity koszt kredytu stanowią: prowizja 0,00 zł, odsetki od kredytu 822,44zł. Całkowita kwota do zapłaty 9.322,44 zł

Zapraszamy do naszych placówek , www.gbsmiędzyrzecz.pl, FB

Do przemyślenia ...

- **KORONAWIRUS ATAKUJE!** Boimy się wszyscy. Zamknięte granice, placówki oświatowe, restauracje, muzea, galerie. Nie kursują pociągi. Ulice opustoszały. Ponieważ duże skupiska ludzi sprzyjają rozprzestrzenianiu się wirusa – wprowadzono zakaz wszelkich zgromadzeń publicznych, państwowych i religijnych. Siedzimy w domach i boimy się. Nikt nie wie, jak długa droga nas czeka – świat przerażony pandemią czeka na szczipionkę.

- **IMIENNA CZY BEZIMIENNA?** Nad tym problemem dyskutowaliśmy 26 lutego przez dwie godziny w międzyrzeckiej bibliotece. Było zaproszenie dla wszystkich, a przyszło 30 osób. Najpierw dyskusja bez ewentualnych nazwisk i ogólnie o kosztach. Moderatorem był prof. Marcei Tureczek, który często musiał studzić nasze emocje na temat – jaki to idealny powinien być PATRON. Ale jak nasza historia dowodzi – to na każdego znajdzie się haka. I nawet jak dziś kandydat na patrona jest doskonały, to za 10 lat może okazać się nieodpowiedni. Padły różne propozycje o sposobie zorientowania się o jakim patronie myślą mieszkańcy, łącznie z ankietą, ale ja myślę, że mieszkańcom jest raczej obojętne, kto będzie patronem, bo z usług biblioteki nie korzystają. No i pytanie zasadnicze – czy PATRON spowoduje, że mieszkańcy zaczną czytać? Po burzliwej dyskusji i głosowaniu – kto jest za patronem, a kto go nie chce – okazało się, że 16 osób jest za bezimienną Biblioteką Publiczną w Międzyrzeczu, 5 za imienną, a 4 osoby wstrzymały się od głosu. Rozstaliśmy się w

przekonaniu, że trzeba się do końca kwietnia spotkać i poznać propozycję nazwisk przyszłego patrona. Już się boję.

- **PSEUDOARTYŚCI** pojawili się na międzyrzeckim cmentarzu komunalnym. Jak widzę te ogłowione drzewa, to jak najgorzej myślę o autorach tego „artyzmu”. Jeżeli tak ma wyglądać porządkowanie cmentarza, to należy odpowiedzialnych za to urzędników wysłać na kursy – najpierw myślenia, a potem artystycznego działania. Przeczytałam, że ratusz szuka firmy, która wytnie i ogłowi kolejne drzewa na ulicach i cmentarzu – mam nadzieję, że nie na komunalnym za miastem, i że to będą fachowcy a nie przypadkowi drwale. Taki smutny koniec miał spotkać kasztanowce na ulicy Staszica koło międzyrzeckich szkół, ale na szczęście zostały. A tak na marginesie, kto zleca i nadzoruje tę wycinkę i okropne ogławianie – urzędnik czy dendrolog? I czy te drzewa są chore, czy komuś zasłaniają widok?

- **JESZCZE O RECEPTACH PAPIEROWYCH** Można od razu zrealizować całe, np. na cztery miesiące, a jeżeli po jednym opakowaniu – to następne trzeba realizować w tej samej aptece, w której się rozpoczęło. Czas realizacji – nawet cały rok, oprócz antybiotyków i psychotropów. Piszę o tym, bo mnie pytają i z receptami często wracają do lekarzy, ponieważ apteki z różnych przyczyn nie chcą tych recept realizować. A w czasie epidemii coraz trudniej o wizytę u lekarzy.

- **CIESZY KOLEJNY REKORD 28. FINAŁU WOŚP – PONAD 186 milionów złotych!**

Izabela Stopyra
redaktor naczelna



WIELKANOC 2020

Jakie będą te święta? Co niesie gorący przedwyborczy czas? Czy rodziny zasiądą wspólnie do świątecznego stołu? Czy z powodu koronawirusa ten stół będzie obfity i czy w ogóle będzie? Czy jeszcze będziemy cieszyć się sobą?

Te pytania można mnożyć, a przecież Wielkanoc to bardzo radosne święto chrześcijańskie. Bo oto Chrystus Zmartwychwstał! W tym roku będziemy świętować 11 i 12 kwietnia. Tradycje kościelne i ludowe związane z wiosennymi świętami są bardzo bogate. Poprzedza je w kościele Post i Niedziela Palmowa. Świąci się pięknie ozdobione palmy, które w domu umieszcza się za świętym

obrazem i są tam przez cały rok, bo „*Z Niedzieli Palmowej garść wierzbowych witek od złego uchroni cały twój dobytek*”. Uroczyste Triduum Paschalne, Wielka Niedziela i (lany) Poniedziałek – to najważniejsze akcenty chrześcijańskiego święta. A ludowe? Jarmarki, kraszanki, szaleństwo sprzątania, pieczenie ciast i oczekiwanie na wiosnę, bo „*deszcze w kwietniu wróżą, że owoców będzie dużo...*” **ZDROWYCH Świąt!**

(stop)

Spokojnych Świąt Wielkanocnych
życzy zespół redakcyjny



DRODZY MIESZKAŃCY!

Dziękuję wszystkim za to, że w obliczu zagrożenia koronawirusem zachowujecie spokój i stosujecie się do zaleceń służb i instytucji, które odpowiadają za nasze bezpieczeństwo i zdrowie. Trudny dla nas okres niech będzie lekcją społecznego solidaryzmu. Pamiętajcie o bezpieczeństwie swoim i bliskich, ale

także znajomych, sąsiadów oraz osób samotnych i w podeszłym wieku.

Głęboko wierzę, że wspólnymi siłami sprostamy wszystkim wyzwaniom i celująco zdamy ten niełatwy egzamin.

Burmistrz Międzyrzecza
Remigiusz Lorenz

Ulice Międzyrzecza 18 marca – w obiektywie Ryszarda Patorskiego



WALDEMAR TABORSKI – nowy prezes lecznicy

Sytuacja w międzyrzeckim szpitalu od kilku lat budzi emocje władz samorządowych, personelu medycznego i mieszkańców powiatu. Nie będę pytać o przeszłość, bo interesuje nas przyszłość ponad 100-letniej lecznicy.

- Kim pan jest, panie prezesie?

- Jestem absolwentem wydziału prawa Uniwersytetu Wrocławskiego. Ukończyłem studia podyplomowe z zakresu organizacji i zarządzania, organizowane przez uczelnię wrocławską, studia w Centrum Podyplomowego Kształcenia Kadr Medycznych w Warszawie, studia specjalizacyjne z zakresu organizacji i zarządzania ochroną zdrowia. Mam status specjalisty w zakresie zdrowia publicznego. Mam za sobą trzydzieści kilka lat zarządzania dużymi szpitalami specjalistycznymi we Wrocławiu i Zielonej Górze. Przez kilka lat pracowałem na stanowiskach kierowniczych w bankach, m.in. jako dyrektor oddziału Invest - Banku we Wrocławiu.

- Co przekonało mieszkańca Zielonej Góry do przyjęcia posady w Międzyrzeczu?

- Jestem znany z tego, że lubię wyzwania. Zdaję sobie sprawę, że sytuacja jest trudna. Po zapoznaniu się z sytuacją na miejscu, stwierdzam, że jest o wiele trudniejsza, niż wydawało mi się na początku.

- Na sesji Rady Powiatu powiedział pan o programie naprawczym. Założenie jest w nazwie, a jak ma być ten program realizowany?

- Pierwszą sprawą jest zmiana struktury szpitala i poprawa organizacji pracy szpitala poprzez zrationalizowanie zatrudnienia i ustalenie reguł jeśli chodzi o rachunek kosztów. Położone zostaną akcenty na tę działalność szpitala, która

przynosi największy dochód. Bardzo istotna jest poprawa gospodarki lekowej. Należy zrationalizować listę leków używanych w szpitalu. Chodzi tu głównie o gospodarkę antybiotykową – stosowanie antybiotyków celowanych, na podstawie antybiotykogramów. To powinno obniżyć koszty.

- Proszę mi powiedzieć, czy prace budowlane na terenie szpitala i remonty w szpitalnych pomieszczeniach to najważniejsze w tym czasie inwestycje finansowe?

- Tak, są to najważniejsze inwestycje w tym momencie. Niestety, gdy objąłem stanowisko były pewne problemy w tym zakresie, lecz teraz prace są kontynuowane. Zmieniło się nastawienie wykonawcy. Inwestycja obejmuje przede wszystkim przebudowę Szpitalnego Oddziału Ratunkowego.

- A przed szpitalem podwyżki cen mediów, leków, żywności. Czy w związku z tym planuje pan oszczędności, takie jak np. cięcia personalne, zmniejszenie liczby łóżek, likwidację oddziałów?

- Nie przewiduję likwidacji oddziałów. Planuję natomiast zmiany profilów oddziałów, m.in. rozwój Oddziału Ortopedii i podjęcie działań w zakresie funkcjonowania ginekologii. Jeśli chodzi o liczbę łóżek, to należy ją dostosować do rzeczywistych wykonań. W niektórych przypadkach wykorzystanie łóżek jest na poziomie 50-60%. Planuję także zoptymalizowanie zatrudnienia pracowników administracyjnych szpitala i kadry kierowniczej. Dokonuję

obecnie przeglądu kadry kierowniczej średniego szczebla. Tu też nastąpią zmiany, wynikające z zasad skutecznego zarządzania. Zmniejszone lub zlikwidowane zostały dodatki przyznane niektórym pracownikom.

- Polskie szpitale są zadłużone. Czy szpital powiatowy może otrzymać rządową dotację na wdrożenie programu naprawczego?

- W praktyce szpital powiatowy nie może otrzymać rządowej dotacji na wdrożenie programu naprawczego. Jedynym racjonalnym posunięciem są starania o uzyskanie kredytu z Banku Gospodarstwa Krajowego. Wniosek o kredyt musi się opierać na programie naprawczym. W programie naprawczym musimy wykazać, że będziemy w stanie obsługiwać ten kredyt. W ten sposób, dzięki zmniejszeniu odsetek, zmniejszone zostaną koszty funkcjonowania szpitala.

Pozwoli to także uniknąć kosztów związanych z windykacją należności, kosztami komorniczymi, kosztami sądowymi i wysokimi odsetkami ustawowymi. Prowadzę rozmowy z wierzycielami. Spotkałem się ze zrozumieniem i bardzo się cieszę, że część postępowań windykacyjnych została wstrzymana.

- A czy władze samorządowe powiatu i gmin pomogą panu realizować proces oddłużania placówki i na jaką pomoc pan liczy?

- Już na wstępie uzyskałem dużą pomoc. Jest to wsparcie ze strony Powiatu Międzyrzeckiego, przekraczające milion złotych. Liczę oczywiście na dalszą pomoc i wsparcie w uzyskaniu kredytu. Będę rozmawiał z gminami z terenu powiatu. Otrzymałem pomoc od gminy Bledzew w związku z

walką z koronawirusem. Cieszę się, że była to ich własna inicjatywa. Planuję spotkać się z władzami gmin i prosić o pomoc dotyczącą spłaty rat za agregat prądowłóczy.

- Wszyscy znaleźliśmy się w trudnej sytuacji w związku ze wzrostem zachorowań wywołanych koronawirusem. Jakie działania podejmuje pan w tej sytuacji?

- Moje działania polegają przede wszystkim na tym, aby maksymalnie odizolować szpital i pacjentów od możliwości wprowadzenia wirusa na teren szpitala. Jest to ogromnie niebezpieczna sytuacja. Pacjenci, mając obniżony poziom odporności, są najbardziej podatni na zachorowanie. Szczególnie osoby starsze, obciążone wieloma chorobami. Dlatego trzeba ich chronić wszelkimi możliwymi sposobami przed dostępem wirusa. Z tego względu zorganizowaliśmy w namiotach przed szpitalem punkty wstępnej oceny stanu zdrowia osób zgłaszających się do szpitala. Wprowadziliśmy kategoryczny zakaz odwiedzin. Liczymy, że działania te spotkają się ze zrozumieniem. Oczekuję również wsparcie ze strony lekarzy rodzinnych. Jeśli pacjenci nie będą odsyłani przez lekarzy rodzinnych, uda się zmniejszyć ilość chorych szukających porady i pomocy lekarskiej w szpitalu.

Dziękuję.



WIELKANOC W KOŚCIELE GRECKOKATOLICKIM

Rozmowa z księdzem Ernestem Sekulskim, proboszczem Parafii Św. Cyryla i Metodego w Międzyrzeczu

- Szczęść Boże księżu Ernestie. Już niedługo Święta Wielkanocne. Są one bardzo ważnym wydarzeniem zarówno dla katolików rzymskich jak i grekokatolików. Jak wyglądają przygotowania do świąt?

- W tradycji bizantyjskiej przygotowanie do obchodów Zmartwychwstania Pańskiego rozpoczyna się od tzn. przedpościa. Tak jak przyszli małżonkowie, zanim wejdą w okres oficjalnego narzeczeństwa, najpierw słyszą o sobie czy spotykają się celem wzajemnego poznania, tak i okres przedpościa może być przydatny, aby wejść w czas zaręczyn Wielkiego Postu.

- Jakie znaczenie ma dla wiernych Wielki Post?

- Od poniedziałku po Niedzieli Seropustnej rozpoczynamy pielgrzymkę, która zakończy się Świetlistym Dniem Zmartwychwstania Pana naszego Jezusa Chrystusa. Czas ten mieści w sobie co najmniej trzy aspekty. Pierwszy - chrzcielny, gdyż dawniej był to ostatni okres przed chrztem katechumenów. Drugi, to wymiar pasyjny, ukazujący sens cierpienia Pana naszego Jezusa Chrystusa. Trzeci aspekt, to wołanie Cerkwi - Kościoła zachęcające nas - wiernych - do żalu za swoje grzechy i zmiany życia.

- Jak wyglądają liturgie w czasie Wielkiego Postu?

- Ciekawym może być to, że w okresie Wielkiego Postu, dni od poniedziałku do piątku są aliturgiczne i nie sprawuje się Najświętszej Eucharystii. Aby wierni nie zostali bez

duchowego pokrzepienia, jakim jest Ciało i Krew Pańska, w środy i piątki odprawiana jest Liturgia Uprzednio Poświęconych Darów. W inne dni odprawiane są modlitwy o charakterze pokutnym. W pierwszym tygodniu taką modlitwą jest Kanon św. Andrzeja z Krety. W Kanonie znajdują się tropariony, które odśpiewuje kantor. Po każdym troparionie wierni śpiewają Chwałę Tobie Boże nasz, po czym wykonują tzw. Wielką Metanię, czyli robią na sobie znak krzyża, kłękają, dotykają czołem podłogi i wstają. Łącznie Kanon liczy ponad 250 troparionów. Charakterystyczną modlitwą dla tego okresu w tradycji bizantyjskiej jest Akatyst do Cierpień Chrystusowych.

- Obchody Triduum Paschalnego są bardzo uroczyste...

- Triduum Paschalne wchodzi w skład Wielkiego Tygodnia. Dla trwających wytrwale w wysiłku Wielkiego Postu, rozpoczyna się ostatni odcinek duchownego i fizycznego trudu. Nabożeństwa Wielkiego Piątku zaczyna utrenia (jutrznia) sprawowana jeszcze późnym wieczorem w Wielki Czwartek. W Wielki Piątek nie sprawuje się Liturgii, ale sprawowane są godziny kanoniczne, tak zwane carskie czasy, podczas których podobnie jak na jutrzni odczytywane są fragmenty Ewangelii, opisujące mękę naszego Pana. W Wielki Piątek sprawuje się również uroczystą wczimie (nieszpory) z wystawieniem płaszczennicy, czyli płótna, na którym rozpisana jest ikona złożonego w grobie ciała Pana Jezusa. Jest ona niejako kopią

całunu, czyli materiału, w którym po śmierci owinięto Chrystusowe ciało. W czasie wieczornego nabożeństwa procesyjnie obchodzi się trzykrotnie z płaszczennicą cerkiew i składa się ją na wcześniej przygotowanym miejscu. W ten sposób wszyscy obecni symbolicznie odprowadzają Pana do grobu. W Wielką Sobotę sprawowana jest jutrznia zwana Jeruzolimską. Tu głównym motywem modlitw jest zstąpienie Zbawiciela do Szeolu - krainy umarłych. Sobotni wieczór wieńczy nieszpory połączone z Liturgią.

- Jak świętowana jest Wielka Niedziela i Wielki Poniedziałek?

- W nocy z soboty na niedzielę, lub w niedzielny poranek odprawiane jest Nabożeństwo Nadgrobnie, a po nim kapłan przenosi płaszczennicę na ołtarz. Przebiera się w białe lub złote szaty liturgiczne i wraz z wiernymi formuje procesję i poprzez radosny śpiew i trzykrotne obejście cerkwi obwieszcza Zmartwychwstanie Pana. Po procesji następuje obrzęd uroczystego otwarcia wrót cerkwi i zaczyna się Jutrznia Zmartwychwstania, a po niej Boska Liturgia Jana Złotoustego. Warto zaznaczyć, że w obrządku bizantyjsko-ukraińskim są trzy dni świąt, a ich najważniejszym elementem jest Boska Liturgia.

- Czy zna ksiądz tradycje związane z obchodzeniem Wielkanocy, które są inne niż w te celebrowane przez członków kościoła łacińskiego?

- Co do różnic, to zwróciłbym uwagę właśnie na to, że w naszym obrządku nie ma grobu Pańskiego rozumianego jak ciemnica, w której

składana jest figura ciała Pana Jezusa. Rolę tę spełnia płaszczennica, która najczęściej, przystrojona kwiatami, znajduje się na środku cerkwi. Różnicę można zobaczyć i w samej nazwie święta. O ile na zachodzie mamy do czynienia z Wielkanocą, nazwa ta podkreśla sam moment Zmartwychwstania, który miał mieć miejsce około trzeciej nad ranem, o tyle na wschodzie mówimy o Wielkim Dniu - Welykdeń, gdzie akcent położony jest bardziej na moment pierwszych promieni poranka i pierwszych spotkań ludzi z rzeczywistością zmartwychwstania.

- Jakie są tradycyjne potrawy przygotowywane z okazji Wielkanocy?

- Co do potraw, to takie same jak wśród braci łacinników. Z tą różnicą, że w naszej tradycji w każdym koszyku ze święconką jest jeszcze Paska. To świąteczny słodki chleb z rodzynkami, który symbolizuje zarówno zmartwychwstałego Chrystusa, jak i samo Zmartwychwstanie.

Serdecznie dziękuję Księdzu za rozmowę. Mam nadzieję, że przyczyni się ona do lepszego poznania obrządku oraz zwyczajów grekokatolików przez czytelników. Życzę błogosławionych, rodzinnych świąt.

Paulina Górka



PAWEŁ URBANOWICZ - TRZEBA POMAGAĆ

Rozmawiam z panem Pawłem Urbanowiczem, prezesem i pomysłodawcą Fundacji „Nasz Dom”

- Proszę powiedzieć mi coś o sobie.

- Od 1990 roku jestem prezesem Fundacji „Nasz Dom”, która ma swoją siedzibę w Lutolu Mokrym

(Gmina Trzciel). Fundacja jest regionalną organizacją, a szczególne miejsce w naszych działaniach mają mieszkańcy powiatu międzyrzeckiego. Byłem też wychowawcą w domu dziecka.

- Skąd pomysł na fundację, którą kieruje pan od 30 lat i jaki jest jej główny cel?

- Napatrzyłem się na trudną sytuację w życiu i wraz z żoną postanowiłem coś zrobić. W latach 80. XX wieku założyliśmy fundację, która miała finansować i wspierać organizacyjnie rodzinny dom zastępczy dla dzieci, które zostały odrzucone przez rodziny lub straciły oparcie. Przez 20 lat zajmowaliśmy się pomocą młodym ludziom, najczęściej osobom nastoletnim. Kiedy te dzieci dorastały i mogły rozpocząć życie zawodowe okazywało się, że nie jest to takie proste, że doświadczenia z przeszłości utrudniały im przygotowanie do pracy zawodowej i takiego funkcjonowania społecznego, które pozwoliłoby się im utrzymać, wynająć mieszkanie, założyć rodziny. Niestety, w ich przypadku nie zawsze było to możliwe, dlatego zaczęliśmy myśleć jak wesprzeć tych młodych ludzi, bo wiedzieliśmy, że w podobnej sytuacji jest dużo osób opuszczających domy dziecka. **Opracowaliśmy i wdrożyliśmy program „Winda”,** który ma zapobiegać ich niepowodzeniom życiowym, ma pomóc włączyć ich do życia społecznego i zawodowego. Z czasem dołączyli także długotrwale bezrobotni i osoby niepełnosprawne. Spośród tych ostatnich bardzo trudną sytuację życiową mają osoby z autyzmem. Ponieważ mamy stały kontakt z takimi osobami i ich opiekunami, **powstał program wspólnoty „Nasz dom”** dla dorosłych osób z autyzmem i ich rodzin. Chodziło w nim o wspieranie się - spotykamy się i kształtujemy wspólnotę. Okazało się, że istnieje potrzeba wybudowania dla nich domu, dlatego że są to osoby, które potrzebują stałego wsparcia i stałego miejsca zamieszkania kiedy ich rodzice umrą, lub nie będą w stanie się nimi opiekować. W ten sposób budujemy dom, który będzie miał status **Rodzinnego Domu Pomocy**, a mieszkać w nim będą osoby z autyzmem. Mamy jeszcze dwa programy, w których wspieramy naszych wychowanków i niezamożnych uczestników naszych projektów.

- Fundacja ma swój sklep. Na co przeznaczone są pieniądze ze sprzedaży oferowanych tam przedmiotów?



- Zapraszamy serdecznie mieszkańców powiatu międzyrzeckiego do sklepu „Nasz dom” w Zbąszyniu, ulica **Dolna 1**, w którym sprzedajemy używane przedmioty ze Szwecji. Są to meble, artykuły wyposażenia mieszkań, odzież, obuwie, tekstylia, sprzęt rehabilitacyjny, sprzęt sportowy. Sklep ten ma mnóstwo niespodzianek i bardzo atrakcyjne ceny. Nasi klienci są zadowoleni, a my cieszymy się osiąganymi dochodami, które umożliwiają nam pomoc osobom wykluczonym i służenie działaniami reintegracyjnymi włączającymi do życia społeczno - zawodowego osoby niepełnosprawne, długotrwale bezrobotne i niezamożne. Prowadzimy też działalność gospodarczą, z której dochód przeznaczamy na realizowanie programów.

- Co według pana wyróżnia Fundację „Nasz Dom” spośród innych, działających w naszym województwie?

- Myślę że przede wszystkim wieloletnie doświadczenie, ponieważ działamy już 30 lat. Mamy też zdolność do reagowania na pojawiające się potrzeby społeczne i dostosowywanie działań do tych potrzeb. Staramy się, aby nasze działania były autentyczne i wolne od pozorów.

Dziękuję.
Agnieszka Roszak

TERESA STOIŃSKA (1948 – 2018)

Dobrych ludzi zawsze wspominam bardzo często i serdecznie. Należy do nich dr Teresa Stoińska, która zawsze miała czas, dobre słowo i uzdrawiający uścisk dla chorych, przyjaciół i znajomych.

17 kwietnia mija druga rocznica jej śmierci, takiej naglej i takiej niesprawiedliwej. Kiedy Jacek Borowiak organizował koncert, wierzyliśmy wszyscy, że będzie już tylko lepiej. Ale nie było ... Pozostały wspomnienia milej i serdecznej Teresy, która nie lubiła zdrobnienia swojego imienia i jak o tym zapomniałam, szybko się poprawiałam. Zawsze mogłam zadzwonić, spotkać się na coś dobrego, pogadać, a ona przy okazji musiała mnie „osłuchać”, chociaż bardzo się przed tym lekarskim badaniem broniłam. Minęły dwa lata, a ja pamiętam nasze ostatnie uśmiechnięte spotkanie imieninowe, które 6 miesięcy później zakończyło się tak smutno...



Gronu przyjaciół pozostaje pamięć, która nie pozwala zapomnieć dr Teresy, lekarza o dobrym i wielkim sercu.

Izabela Stopyra

MARIA GÓRNA – dyrektor OŚRODKA POMOCY SPOŁECZNEJ w Międzyrzeczu

O pracy i zadaniach OPS pisałam już wiele razy. Ale każdy rok przynosi nowe wyzwania. I o tych wyzwaniach będzie nasza kolejna rozmowa.

- Pani dyrektor – w październiku 2018 r. (Powiatowa, nr 232, s. 14 i 15) powiedziała pani, że w 2019 roku planowane są

zmiany organizacyjne w pracy OPS polegające na oddzieleniu procedury administracyjnej od świadczeń socjalnych oraz usług społecznych. Jakie zmiany nastąpiły w pracy OPS?

- Faktycznie od ostatniej naszej rozmowy wiele się zmieniło w ośrodku w Międzyrzeczu. Myślę, że chcąc opowiedzieć o wszystkich zmianach, to materiału byłoby na dwa wywiady.

Od lutego 2019 r. pracujemy według nowego modelu organizacyjnego, którego wprowadzenie oprócz pomysłu i chęci umożliwiło uzyskanie pełnego finansowania tych zmian ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój. Celem projektu była poprawa obsługi osób zgłaszających się do OPS poprzez zmianę organizacji pracy ośrodka, obejmująca wprowadzenie rozwiązań optymalizujących wykorzystanie kompetencji zatrudnionych pracowników socjalnych. Pozyskane środki w kwocie ponad 240.000,00 zł pozwoliły na przeprowadzenie cyklu szkoleń podnoszących kompetencje zawodowe pracowników socjalnych i asystentów rodziny. Ponadto, pracownicy mieli możliwość analizować własną pracę z klientem w gronie innych specjalistów, dzięki wsparciu w formie mentoringu/superwizji pracy socjalnej. Także poprawiono infrastrukturę OPS polegającą na dobudowaniu pomieszczenia, które jest miejscem obsługi klienta pozbawionym barier komunikacyjnych. Punkt ten jest obsługiwany przez pracowników socjalnych Zespołu Pierwszego Kontakt. W strukturze organizacyjnej ośrodka wyodrębniono 4 zespoły, które mają ściśle określone zadania: Zespół Pracy Socjalnej, Zespół Usług Społecznych, Zespół Świadczeń Wydawanych Decyzją oraz wspomniany Zespół Pierwszego Kontakt. Mogłabym wiele mówić o zadaniach i podziale pracy pomiędzy poszczególne zespoły, wyspecjalizowaniu się pracowników socjalnych itp. **Za najważniejszy pozytyw zmian uważam zwiększenie czasu na prowadzenie pracy socjalnej szeroko pojętej.**

Chciałabym się pochwalić, że wiele ośrodków w kraju, które dopiero teraz zaczynają realizację podobnych projektów dzwoni do nas z pytaniami jak nam się to udało, że tak dobrze funkcjonuje u nas rozdzielenie pracy socjalnej i usług od pracy administracyjnej. Także, w ramach dobrych praktyk, inne OPS przyjeżdżają do nas na tzw. wizyty studyjne, aby na miejscu przedyskutować, dopytać i zobaczyć jak to funkcjonuje. Mieliśmy już przyjemność gościć pracowników OPS ze Świebodzina, Suchego Lasu, a w maju zapowiedzieli się pracownicy z Sompolna k. Konina. Pytana o sukces tego projektu zawsze z dumą podkreślam, że jest to zasługa głównie pracowników socjalnych, którzy pomimo wielu wątpliwości i obaw podjęli wyzwanie i włożyli naprawdę duży wysiłek w zmianę w samych sobie. To oni podczas szkoleń i wielu godzin dyskusji, intensywnej pracy nad opracowaniem narzędzi diagnostycznych itp. wypracowali ostateczny kształt zmian. Chociaż, jak to mówią sami pracownicy, nie byłoby to możliwe gdyby ich nie słuchała i nie pozwoliła na taki podział zadań. Tak więc u nas sprawdziło się powiedzenie, że zrozumienie i zgoda buduje.

Muszę też pochwalić się kadrą zatrudnioną w OPS. W grupie 13 pracowników socjalnych mamy 2 starszych specjalistów pracy socjalnej (dla niewtajemniczonych - jest to najwyższy stopień w pracy socjalnej), 5 specjalistów pracy socjalnej, jeden pracownik po skończonych studiach podyplomowych jest specjalistą od spraw przemocy domowej. Ponadto, w księgowości na cztery osoby zatrudnione - trzy ukończyły studia podyplomowe z rachunkowości.



Podobnie w Zespole Świadczeń Rodziny na trzech pracowników dwie mają skończone studia podyplomowe. Zmieniające się przepisy prawa oraz stawianie przed szeroko pojętą pomocą społeczną coraz to nowych zadań i wyzwań zmusza nas do ciągłego podnoszenia kwalifikacji i kompetencji zawodowych.

- Czy zmieniły się procedury i warunki, które trzeba spełnić, żeby otrzymać pomoc Ośrodka, którym pani kieruje i kto przede wszystkim może tę pomoc uzyskać?

- Procedury i warunki, które trzeba spełnić aby otrzymać świadczenia z pomocy społecznej np. zasiłek celowy, okresowy, posiłek, schronienie, skierowanie do domu pomocy społecznej czy skorzystanie z usług opiekuńczych itp. nie zależą od nas, lecz od przepisów prawa. Normuje to ustawa z dnia 12 marca 2004r. o pomocy społecznej, która doczekała się wielokrotnych nowelizacji, choćby ostaną zmianą dotyczącą odpłatności rodziny za pobyt członka rodziny w domu pomocy społecznej, czy odpłatności osób bezdomnych za pobyt w schroniskach dla bezdomnych.

Uprawnionym do korzystania ze świadczeń z pomocy społecznej jest osoba, której dochód zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 11 lipca 2018 r. w sprawie zweryfikowanych kryteriów dochodowych oraz kwot świadczeń pieniężnych z pomocy społecznej obowiązujące od 1 października 2018 wynosi:

- dla osoby samotnie gospodarującej – 701,00 zł,
- dla osoby w rodzinie – 528,00 zł

• Kryteria dochodowe dla świadczeń z pomocy społecznej podlegają weryfikacji co 3 lata. Kolejna będzie miała zatem miejsce w 2021 r.

Podobnie z całą gamą świadczeń rodzinnych, wypłacanych na podstawie ustawy z dnia 28 listopada 2003r. o świadczeniach rodzinnych, prawo do korzystania jest uzależnione od spełnienia kryterium dochodowego:

Zasiłek rodzinny przysługuje, jeżeli przeciętny miesięczny dochód rodziny w przeliczeniu na osobę w rodzinie albo dochód osoby uczącej się nie przekracza kwoty 674,00 zł. W przypadku gdy członkiem rodziny jest dziecko legitymujące się orzeczeniem o niepełnosprawności lub orzeczeniem o umiarkowanym albo o znacznym stopniu niepełnosprawności, zasiłek rodzinny przysługuje, jeżeli przeciętny miesięczny dochód rodziny w przeliczeniu na osobę albo dochód osoby uczącej się nie przekracza kwoty 764,00 zł.

- Z kim obecnie współpracuje OPS przy realizacji zadań pomocowych?

- Głównie realizujemy programy rządowe, np. posiłek w szkole i w domu, w ramach którego dożywiamy dzieci w przedszkolach i szkołach oraz dowożony jest gorący posiłek dla dorosłych klientów pomocy społecznej. W przypadku tego świadczenia kryterium dochodowe jest wyższe i stanowi 150% kryterium z pomocy społecznej, czyli 792,00 zł /na osobę w rodzinie, a samotna osoba- 1051,50zł.

Nie realizujemy programów współfinansowanych ze środków unijnych, ponieważ mamy bardzo negatywnie doświadczenia. W latach 2017-2018 realizowaliśmy projekt pn. „Aktywność szansą na zmianę” o wartości około 1.300.00,00 zł. Mieliśmy bardzo bogatą ofertę dla 180 uczestników. Niestety, wyszło na to, że to nam - pracownikom OPS - zależy na zaktywizowaniu naszych podopiecznych, a oni w większości nie mają ochoty na wprowadzenie zmian w swoim życiu. Nawet problem był z grupą młodych ludzi do 30 r. ż. którzy mogli zdobyć prawo jazdy kat. B, nauczyć się języka angielskiego, itp. **Mieliśmy największy problem ze zmobilizowaniem osób, które są uzależnione od pomocy społecznej, bierne zawodowo, bezrobotne, rodziny wielodzietne.** Dlatego chyba całą energię na kilka lat wyczerpaliśmy i stąd zmiana w podejściu do klienta, o której wcześniej opowiadałam. Wreszcie mamy dodatkowe narzędzie pracy tj. jeśli ocenimy podczas diagnozy, że klient ma możliwości do wprowadzenia zmian w swoim życiu, ale nie współpracuje z pracownikiem socjalnym, bo np. najzwyczajniej nie chce mu się wstawać rano i iść do pracy, albo ma wyrok, bo zalega z płacenia alimentów (odmawia podjęcia legalnej pracy, bo część wynagrodzenia zabierze komornik), więc możemy odmówić pomocy finansowej.

- 500+ to temat gorących dyskusji. Czy ta kwota przysługująca na dziecko zmniejszyła ilość potrzebujących wsparcia Ośrodka?

- Tak, obserwujemy pozytywny wpływ pobierania świadczenia wychowawczego tzw. 500+ na liczbę klientów pomocy społecznej. Zmniejszyła się ich liczba. Nie jest to znaczący spadek, ale można się pokusić o takie stwierdzenie. **Natomiast obserwujemy inne niepokojące zjawisko. Więcej dzieci rodzi się w tzw. luźnych związkach, które już wcześniej diagnozowaliśmy jako niewydolne wychowawczo.** Więcej rodzin wymaga wsparcia asystenta rodziny. Częściej występujemy do sądu rodzinnego o wgląd w sytuację, ponieważ zagrożone jest dobro dzieci. W ostatnich dwóch latach proporcjonalnie do lat ubiegłych więcej dzieci zostało zabezpieczonych w pieczy zastępczej i to większość dzieci z rodzin wielodzietnych. Wydatki na pieczę zastępczą w 2019r. wyniosły: około 700 tys. zł. Łącznie w pieczy zastępczej przebywa 55 dzieci, czyli o 8 więcej w porównaniu z rokiem 2018, w tym 30 w placówkach opiekuńczo-wychowawczych, gdzie miesięczny koszt utrzymania wynosi od 3.707,00 zł do 7.923,74 zł, a gmina ponosi wydatki dla 12 dzieci w wysokości 30% miesięcznych kosztów utrzymania lub 50% dla 18 dzieci. Są to naprawdę duże pieniądze pochodzące ze środków własnych gminy.

Stwierdzamy także marnotrawienie tych pieniędzy, bo czymże jest niezapłacenie np. za posiłki w przedszkolu czy w szkole, skoro rodzice otrzymują pieniądze. Ponadto, wzrosła waga problemów w rodzinie, tzn. wielu rodziców utraciło kontrolę nad dziećmi, zastępując wychowanie kupowaniem różnych gadżetów, wzrosła przemoc w rodzinie, uzależnienia nie tylko od alkoholu. Proszę przyjrzeć się w marketach pomiędzy 20 a 25 dniem miesiąca, a więc kiedy wypłacamy świadczenia rodzinne, wychowawcze, co kupują rodzice pobierający świadczenia na kilkoro dzieci. Co się znajduje w ich koszykach? Oczywiście, te spostrzeżenia nie dotyczą wszystkich rodzin, bo faktycznie większość racjonalnie gospodaruje tymi środkami.

- **Czy działa Karta Dużej Rodziny?**

- Tak, Karta Dużej Rodziny funkcjonuje i coraz więcej rodzin ją posiada. Największy bum! na składanie wniosków o wydanie KDR był w 2019r. kiedy to wprowadzono zmianę, na podstawie której każdy rodzic, który wychował co najmniej troje dzieci ma prawo do tej Karty. Prawo do posiadania Karty Dużej Rodziny przysługuje wszystkim rodzicom oraz małżonkom rodziców, którzy mają lub mieli na utrzymaniu łącznie co najmniej troje dzieci. Przez rodzica rozumie się także rodzica zastępczego lub osobę prowadzącą rodzinny dom dziecka.

Prawo do Karty Dużej Rodziny przysługuje także dzieciom:

- w wieku do 18. roku życia,
- w wieku do 25. roku życia – w przypadku dzieci uczących się w szkole lub szkole wyższej,
- bez ograniczeń wiekowych w przypadku dzieci legitymujących się orzeczeniem o umiarkowanym lub znacznym stopniu niepełnosprawności, ale tylko w przypadku, gdy w chwili składania wniosku w rodzinie jest co najmniej troje dzieci spełniających powyższe warunki.

Należy pamiętać, że prawo do posiadania Karty Dużej Rodziny nie przysługuje rodzicowi, którego sąd pozbawił władzy rodzicielskiej lub któremu sąd ograniczył władzę rodzicielską przez umieszczenie dziecka w pieczy zastępczej, chyba że sąd nie pozbawił go władzy rodzicielskiej lub jej nie ograniczył przez umieszczenie dziecka w pieczy zastępczej w stosunku do co najmniej trojga dzieci. Prawo to nie przysługuje również rodzicowi zastępczemu lub prowadzącemu rodzinny dom dziecka, w przypadku gdy sąd orzekł o odebraniu im dzieci z uwagi na niewłaściwe sprawowanie pieczy zastępczej.

- **Dom Chronionej Starości w Kęszycy Leśnej ma różne problemy. Np. dlaczego są tam dokwaterowani mieszkańcy nadużywający alkoholu i dlaczego tak często zmieniają się opiekunki?**

- Muszę sprostować obiegową nazwę, która kiedyś zafunkcjonowała w mentalności międzyczeczan, że w Kęszycy Leśnej prowadzimy Dom Chronionej Starości. Tak, taki był zamysł ówczesnych władz, które obiecały sporo udogodnień starszym osobom, ale tak się nie stało. W budynku nr 27 połowa lokali to mieszkania komunalne, w których zamieszkują osoby na prawie lokatorskim i nie są klientami pomocy społecznej. Natomiast OPS ma

przekazanych do dyspozycji część mieszkań, w których prowadzimy mieszkania chronione dla osób powyżej 60 r. ż., które wymagają wsparcia w codziennym funkcjonowaniu w formie usług opiekuńczych. Tak, są wśród nich osoby także z chorobą alkoholową. Ale pytam, czy w związku z tym nie mają oni prawa być objęci pomocą? Pracujemy z nimi, aby zmniejszyć skutki nadużywania alkoholu, aby picie było mniej szkodliwe dla nich samych ale też dla otoczenia. Praca z osobą uzależnioną jest trudna i długotrwała. Z osobami, które na podstawie decyzji administracyjnej mają przyznane miejsce w mieszkaniu chronionym na co dzień pracuje opiekunka zatrudniona w OPS. Faktycznie, przez dwa miesiące zatrudniliśmy na umowę zlecenie inne dwie opiekunki ale tylko dlatego, że z powodu absencji chorobowej opiekunek pracujących w Międzyrzeczu musiałam zapewnić opiekę osobom schorowanym, leżącym, zupełnie zależnym od drugiej osoby mieszkających w Międzyrzeczu i dlatego opiekunka z Kęszycy oddelegowana została do pracy w mieście. Natomiast w mieszkaniach chronionych nie mamy stanów leżących, czy wymagających typowych zabiegów pielęgnacyjnych, wszyscy są chodzący, więc pracowała opiekunka 3 godzinny dziennie i wypełniała podstawowe zadania.

- **Jakie kwalifikacje trzeba mieć, żeby zostać pracownikiem socjalnym i opiekunką społeczną?**

- Pracownicy socjalni, ze względu na powierzone im zadania publiczne wykonywane w imieniu organów władzy publicznej oraz w imieniu własnym, powinni charakteryzować się wysokimi kwalifikacjami etycznymi, profesjonalnym przygotowaniem oraz wykonywać swój zawód w ramach sformalizowanego systemu nadzoru i awansu zawodowego.

Pracownikiem socjalnym może być osoba, która spełnia co najmniej jeden z niżej wymienionych warunków:

- posiada dyplom ukończenia kolegium pracowników służb społecznych;
- ukończyła studia wyższe na kierunku praca socjalna;
- do 31 grudnia 2013 r. ukończyła studia wyższe o specjalności przygotowującej do zawodu pracownika socjalnego na jednym z kierunków: pedagogika, pedagogika specjalna, politologia, polityka społeczna, psychologia, socjologia, nauki o rodzinie.

Natomiast, aby pracować jako opiekunka, trzeba mieć co najmniej wykształcenie średnie i ukończony kurs opiekuna osób starszych, zależnych lub opiekuna medycznego.

- **Działa już Dzienny Dom Seniora z bardzo ambitnymi planami...**

- Dzienny Dom Senior+ funkcjonuje w strukturach Ośrodka Pomocy Społecznej w Międzyrzeczu a jego siedzibą jest budynek zlokalizowany przy ul. Mieszka I 21 w Międzyrzeczu. DDS+ zapewnia 30 miejsc dla nieaktywnych zawodowo seniorów w wieku 60+, którzy zamieszkują na terenie Gminy Międzyrzecz. Placówka zapewnia 8-godzinną ofertę usług w dni robocze od poniedziałku do piątku w godz. od 7:00 do 15:00. W ramach działalności realizowany jest wszechstronny zakres usług, dostosowany do potrzeb i możliwości seniorów, w tym:

- socjalne, m.in. zapewnienie posiłku w formie cateringu,
- edukacyjne,
- kulturalno-oświatowe,
- aktywności ruchowej/kinezyterapii,
- sportowo-rekreacyjne,
- aktywizujące społecznie,
- terapii zajęciowej.

Udział w zajęciach w Dziennym Domu Senior+ jest odpłatny i uzależniony od dochodów i sytuacji życiowej osoby zainteresowanej. Szczegółowe zasady odpłatności określa Uchwała NR III/39/18 Rady Miejskiej w Międzyrzeczu z dnia 20 grudnia 2018r. w sprawie **ustalenia szczegółowych zasad ponoszenia odpłatności za pobyt uczestników w Dziennym Domu „Senior+” w Międzyrzeczu (Dz. U. Woj. Lubuskiego z 2018 r., poz. 3060).** Uczestnicy otrzymują obiad, który jest dostarczany przez firmę cateringową. Posiłki finansowane są ze środków budżetowych DDS.

Dziękuję.

Izabela Stopyra

UNIwersYTET III WIEKU DZIAŁA

Witam Państwa serdecznie na łamach „Powiatowej”. Nowy zarząd stowarzyszenia zdecydował o dalszym kontakcie ze społecznością miasta i gminy poprzez pisane przeze mnie relacje z ważniejszych wydarzeń na uniwersytecie. Jako aktywny słuchacz międzyrzeckiej „Alma Mater” podjąłem się tego wyzwania z ochotą i będę starał się obiektywnie i ciekawie



relacjonować wydarzenia, co może ułatwić niektórym z Państwa podjąć decyzję o wstąpieniu do naszej uczelni.

Dzisiejszą relację rozpocznę jednak od próby wyjaśnienia Państwu słów pana prezesa z wywiadu w marcowej „Powiatowej”, których tak naprawdę do końca sam nie rozumiem. Cytuję: na pytanie: „co cię skłoniło do przyjęcia funkcji prezesa” - prezes odpowiada: „Od początku istnienia uniwersytetu szefowali mu nauczyciele. Duża grupa studentów chciała to zmienić”[...]

Po pierwsze, nie widzę nic dziwnego w tym, że placówką dydaktyczno – edukacyjną, jaką mieni się uniwersytet, kieruje nauczyciel, a poza tym nie było ich tak wielu. W pierwszym zarządzie działającym jeszcze w strukturach MOK na 5 członków był I (słownie jeden nauczyciel - pierwszy prezes i inicjator jego powstania – mgr Antoni Tkocz. Następnie po przekształceniu uniwersytetu w stowarzyszenie, w składzie pięcioosobowego



zarządu były 2 nauczycielki - współzałożycielki stowarzyszenia, prezes mgr Wacława Kuczyńska i sekretarz Kazimiera Kiczka. Myślę więc, że trudno mówić o nauczycielskich rządach, po drugie, nie bardzo wiem z jakich źródeł prezes korzystał, że pozwoliły mu twierdzić o dużej grupie chcącej to zmienić. Mnie jest wiadomo, że wśród zgłaszanych kandydatur były co najmniej cztery nauczycielki, wśród nich obydwie członkinie poprzedniego zarządu - żadna nie wyraziła zgody na kandydowanie. Jeżeli ktoś poczuł się urażony tym wyjaśnieniem, to bardzo przepraszam, nie było to moim zamiarem, ale nie mogłem tej sprawy pominąć milczeniem będąc



zobligowanym do jej wyjaśnienia przez dużą grupę studentów. *(Popieram stanowisko Andrzeja Kiczki, sama tego nie rozumiem – Izabela Stopyra)*

Tyle wstępnie. Teraz z czystym sercem i sumieniem mogę przystąpić do rzetelnej, uczciwej pracy.

Po przejęciu obowiązków przez nowo wybrany zarząd jego członkowie przystąpili ostro do pracy i mam wrażenie, że ocenili dobrze pracę poprzedniego zarządu, gdyż nie dało się zauważyć większych zmian wprowadzonych w działalności naszej uczelni.

Wszystkie planowe zajęcia statutowe odbywały się zgodnie z planem i przebiegały niezakłócone w żaden sposób. Dopiero 11 marca spadła na nas wieść o zawieszeniu naszych działań na dwa tygodnie z powodu zagrożenia koronawirusem. Całe szczęście, że szereg imprez i

spotkań udało się przeprowadzić, gdy tego zagrożenia jeszcze nie było. Z nadzieją, że po kwarantannie będziemy dalej cieszyć się pracą na uniwersytecie, oczekujemy dalszych działań na uczelni. Obyśmy tylko zdrowi byli.

29 lutego 50 członków uniwersytetu wybrało się do Szczecina, by obejrzeć operę komiczną Gaetano Donizietiego „Napój miłosny”. Wspaniały spektakl, wszyscy byliśmy pod olbrzymim wrażeniem pięknej muzyki mistrza w wykonaniu orkiestry oraz wspaniałych głosów śpiewaków opery szczecińskiej. Wielbiciele opery znowu byli usatysfakcjonowani.

Studenci, którzy cenią sobie również rozwój fizyczny mogli skorzystać z zaproszenia sekcji kręglarskiej, **by 9 marca z okazji Dnia Kobiet wziąć udział w I Turnieju kręglarskim o Puchar Prezesa MUTW** - w restauracji Tequila. Brały w nim udział tylko panie, a widownię, bardzo liczną, stanowili głównie panowie. Na starcie stanęło 15 zawodniczek. Nad przebiegiem imprezy czuwał osobiście właściciel kręgielni **Waldemar Dudziński**, za co mu serdecznie dziękujemy. Sędziami zawodów byli Józek Kugiejko i Władek Brzeszcz, a dokumentował je fotograficznie Józek Spychała.



Następnego dnia po zawodach - **10 marca** - ponad 100-osobowa grupa słuchaczek i słuchaczy wyznaczyła sobie spotkanie w restauracji Neo, by razem uczcić Międzynarodowy Dzień Kobie i Światowy Dzień Mężczyzny. Z zaproszenia na naszą uroczystość skorzystała pani Katarzyna Budyń Przewodnicząca Rady Miejskiej Międzyrzecz, która wraz z prezesem UTW Waldemarem Gajlewiczem złożyli nam życzenia i dokonali uroczystego otwarcia spotkania, po którym wzniesiliśmy toast lampką szampana i gromko - wspólnie odśpiewaliśmy „Sto lat”!

Spotkanie rozpoczęło się od ogłoszenia wyników i wręczenia



nagród uczestniczkom I Turnieju Kręglarskiego Kobiet. Nagrody i medale otrzymały w kolejności zajętych miejsc: Halina Witkowska 186 pkt., Krystyna Lechert 170 pkt., Krystyna Kubiak 163 pkt., poza „pudłem” uplasowały się - Bożena Zajac 152 pkt., Alina Gajlewicz 141 pkt., Czesława Wawrzynowska 138 pkt., Jadwiga Rogala 137 pkt., Irena Rywak 128 pkt., Renata Malinowska 126 pkt., Marianna Kwiecińska 108 pkt., Zofia Antonowicz 102 pkt., Bożena Pietrzak 100 pkt., Danuta Witkowska 87 pkt., Mariola Spychała 80 pkt., Krystyna Chamienia 58 pkt. Należy podkreślić, że niektóre panie na kręglarskim torze stanęły po raz pierwszy w życiu. Każda uczestniczka otrzymała w nagrodę tabliczkę czekolady. Pierwsze trzy miejsca nagrodzono ponadto pucharami i w uzupełnieniu stosowną do zajętego miejsca buteleczką szampana. Wszystkie panie wraz z życzeniami otrzymały na osłodę tabliczkę czekolady, a każdy mężczyzna wykonaną własnoręcznie przez nasze koleżanki – laurkę z życzeniami. Serdecznie im dziękujemy za wspaniałą niespodziankę.

Po zakończeniu tej – jakże doniosłej uroczystości - rozpoczęła się część artystyczna oraz konsumpcja zamówionego menu. Część artystyczną rozpoczął duet Donata Marzec – muzyka i Stanisław Torchała- wokal, w ich wykonaniu usłyszeliśmy dwie znane arie operowe – wypadli wspaniale. Następnie zaprezentował się akademicki zespół wokalny „Aplauz” w wiązance 5 piosenek ze swego repertuaru, począwszy od *Apetytu na życie* poprzez *Cyganerię* i *Obfitość* Stanisławy Celińskiej oraz *Tańczmy* Leonarda Cohena, a skończywszy na dosyć rubasznym *Używaj dziewczyno*. Występ zespołu wokalnego został przyjęty gromkimi brawami, część widowni wtórowała przy wykonywaniu dobrze znanych piosenek. Następnie wystąpili członkowie sekcji tanecznej prowadzonej przez Piotra Soję prezentując tańce latynoamerykańskie. Popis taneczny naszych koleżanek i kolegi prezesa został przyjęty owacyjnie.

W dalszej części spotkania prezentowane były bardziej już werbalne dokonania poszczególnych sekcji uniwersytetu. Starostowie sekcji nagradzani byli brawami. W przerwach występowali chętni uczestnicy spotkania – koleżanki i koledzy czytali wiersze, śpiewali piosenki, opowiadali anegdoty i dowcipy. Między innymi: Halina Witkowska, Halina Gorzko, Bożena Zajac, Bronia Toczyńska Zosia Ziarkowska oraz Tomasz Łodyga i Józek Kugiejko W dalszej zabawie dominowały już gry i zabawy sprawnościowe.

Imprezę z gracją i niekłamnym wdziękiem prowadzili panowie: Józek Kugiejko i Przemek Małecki.

Na zakończenie powiedzieliśmy sobie – DO NASTĘPNEGO RAZU!

Andrzej Kiczka



Wracam z dobrobytu

Władysława Owsian (z domu Dobrowolska) ma 90 lat i jest jedną z najstarszych mieszanek Obrzyc. Obecnie odpoczywa na emeryturze, ale wcześniej pracowała w Szpitalu dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Obrzycach.



Pani Władysława w wieku 19 lat rozpoczęła pracę jako pielęgniarka, za czasów dyrektora Świerczka, znając jego córki Stefanię i Marię. Tu wyszła za mąż i urodziła czworo dzieci. Później jako oddziałowa pracowała na oddziałach: 1, 5 a także na oddziale kardiologicznym. Mieszka w Obrzycach, do których przybyła w 1949 r. Urodziła się w 1930 r. na Kresach Wschodnich w mająteczku rodzinnym w Mołczadzi, powiat Baranowicze, województwo nowogródzkie (obecnie Białoruś).

Mołczadź, raj utracony

Miasteczko Mołczadź (dawniej Mołczadnia nad rzeką Mołczadź) było mozaiką wielu kultur. Mieszkali tu Żydzi, Polacy, Niemcy, Rosjanie... Małe domy, pokryte drewnem, były skierowane szczytami do piaszczystej drogi. Najokazalszą budowlą w miejscowości była cerkiew prawosławna pod wezwaniem Świętych Piotra i Pawła. Synagogi sąsiadowały tu z kościołami, zborami protestanckimi... Mimo różnic wszyscy żyli



zgodnie. Dzieciństwo pani Władysławy było dostatnie i beztrudne. Dzieci wychowywała mama, Anna, z domu Rutkowska, która miała pochodzenie szlacheckie i pod jej czujnym okiem przyswajały zasady dobrego wychowania. (Pani Władysława do dzisiaj ma tę niezwykłą ogładę w obejściu). Starsza Pani wspomina z sentymentem, że niczego im nie brakowało. Zakupy rodzina robiła u tzw. „Deutscha”, który miał sklep w Mołczadzi, sprawunki przywoził Dobrowolskim poślaniec. Było bezpiecznie, jak u Pana Boga za piecem.

Ojciec w zielonym mundurze

Ojciec - Władysław Włodzimierz Dobrowolski, był wojskowym. Służył ochotniczo w Wojsku Polskim, był uczestnikiem wojny polsko-bolszewickiej w latach 1919-1921. W czasach II Rzeczypospolitej był nauczycielem w szkołach w więzieniu Łukiszki w Wilnie. Był aspirantem w Służbie Więziennej we Wronkach, Baranowiczach, Mińsku. Idylla rodziny Dobrowolskich skończyła się wraz z wkroczeniem wojsk radzieckich na wschodnie tereny Rzeczypospolitej 17 września 1939 r. Panowała atmosfera strachu. Ojciec został aresztowany 1 kwietnia 1940 r. w Mołczadzi przez NKWD. Więziony początkowo w Baranowiczach, potem w Mińsku, ze strażnika stał się więźniem w celi, której wcześniej pilnował. Później słuch o nim zaginął. Wiele lat upłynęło zanim rodzina dowiedziała się, że prawdopodobnie zginął w Katyniu. Jak inni oficerowie i

funkcjonariusze - strzałem w tył głowy. Był to typowy sposób mordowania przez NKWD polskich mundurówych.

Kwietniowa deportacja

Kiedy Władysława miała 10 lat jej rodzinę deportowano 13 kwietnia 1940 r. do Kazachstanu. Właściwie można by powiedzieć, że miała szczęście w nieszczęściu. Była to II deportacja Polaków z Kresów. Mniej tragiczna w skutkach niż ta lutowa, kiedy panowały siarczyste mrozy i wielu Polaków, szczególnie dzieci, nie przeżyło transportu w nieogrzewanych wagonach. Pani Władysława jechała wraz z rodziną w towarowych wagonach, w okropnym ścisku i zaduchu. Część zesłańców leżała na pryzkach z desek, inni bezpośrednio na podłodze. Na postojach rodzina otrzymywała tylko niewielkie porcje gliniastego chleba, kaszy z olejem i wodę do picia. Tak udało im się dojechać cało do Kazachstanu.

W kazachskim kolchozie

Ze stacji kolejowej przewieziono ich ciężarówką do kolchozu „Pobieda” (ros. „Zwycięstwo”). Tutaj musieli zamieszkać w jednej ciasnej izdebce, mama, dzieci i wujowie. Zmuszano ich do ciężkiej pracy w polu przy zbieraniu bawełny, kukurydzy, wrywaniu chwastów. Dla osób pochodzenia inteligenckiego, dbających o higienę, mieszkających w pięknych domach, mieszkanie w kazachskich lepiankach było prawdziwą tragedią. Brakowało mydła, ciepłej wody do mycia, ubrań na zmianę... Władysławę posłano do szkoły. Nie znając języka rosyjskiego, miała duże problemy ze zrozumieniem nauczyciela i innych uczniów. Z czasem jednak to poczucie obcości zaczęło zanikać i mała Polka przyzwyczaiła się do szkolnych warunków. Polacy katolicy musieli się też przyzwyczaić do obecności innych religii, islamu, prawosławia, protestantyzmu... Nie było też mowy o oficjalnym obchodzeniu świąt, ponieważ Związek Radziecki z założenia był państwem świeckim i wszelkie obrzędy były zakazane.

Mama - cicha bohaterka

Mama Władysławy, aby zarobić na utrzymanie 3 córek, nauczyła się prążyć na kołowrotku wełnę z kazachskich owiec i robiła z tej wełny swetry i skarpety, aby kupić żywność i inne artykuły pierwszej potrzeby. Szła 70 km do najbliższej większej miejscowości, aby te wydziergane rzeczy sprzedać i kupić chleb dla dzieci. Była prawdziwą bohaterką tej okrutnej kazachstańskiej codzienności. Potajemnie posiadała proso za budynkami gospodarczymi, aby mieć ziarno na positek dla dzieci. Ktoś to zauważył i doniósł kierownikowi kolchozu. Ten wezwał ją na rozmowę - Anno Wiktorowna! Czy to wy posialiście to proso?! Mama Pani Władysławy przestraszyła się: Nie...ja nie... Kierownik spojrzął na nią poirytowany - wy dumajecie, szto ja durak, Anno Wiktorowna?! (Myślicie, że jestem dumniem?!). Mama zamilkła przerażona. Machnął ręką i wymamrotał pod nosem - no idźcie już, idźcie... nic złego się nie stało.

Koniec wojny

Po zakończeniu II wojny światowej rodzina w 1946 r. wróciła do Polski. Miała szczęście, z jej guberni można było wrócić wcześniej. Z innych guberni Polacy wracali aż do 1956 r. Jednak zesłańcy nie mogli wrócić do swojej małej ojczyzny na Kresach Wschodnich, bowiem stały się one teraz częścią ZSRR... Polaków z Kazachstanu przesiedlono na Ziemię Odzyskane. Kierowano ich do województwa olsztyńskiego, zielonogórskiego czy na Pomorze Zachodnie. Rodzina Pani Władysławy zdecydowała się jechać do wuja, do Wronek koło Szamotuł w Wielkopolsce.

Smutny powrót

Starsza Pani opowiada, że był to smutny powrót. W drodze do ojczyzny zmarł jej wuj, brat matki. Zrozpaczona kobieta, która znała język jidysz (w Mołczadzi ten język był powszechny), poprosiła o pomoc dwóch Żydów, jadących z nimi w transporcie. Z desek wyrwanych z nar (pryczy) zbili prymitywną trumnę i w niej złożyli trupa. Naraz przybiegł strażnik z karabinem i

wymachując rękami krzyknął: Nielzia, nielzia! (ros. Nie wolno!) Nie wolno bez rozkazu przyzierać! Na co jeden z Żydów wycodził przez zęby - dla ciebie też możemy zrobić, jeśli chcesz... Rosjanin spojrział na niego z ukosa, potrząsnął głową i odszedł. Na jednej ze stacji kolejowych, pogrążona w smutku matka Pani Władysławy zauważyła księdza i wyskoczyła z wagonu: „Proszę księdza! Błagam o pomoc. Mój brat umarł w drodze. Czy ksiądz mógłby go pochować? Ale ja... ja nie mam ani grosza na pogrzeb...”. Zapłakała. Ksiądz spojrział na nią dobrotliwie: Nie martw się, córko. Ja wszystkim się zajmę... Jedź z Bogiem. Żydzi wynieśli lichą trumnę na peron. Pociąg powoli ruszył.

Wracam z dobrobytu

Pani Władysława na dworcu, podczas postoju już w Polsce, spotkała dawnego znajomego. Nie poznał jej. Podeszła do niego, przywitała się i widząc jego zaskoczenie, przypomniała mu swoje

nazwisko. Spojrział na nią zdumiony. Dziecko, to ty? Ale jak... Co ci się stało? Dlaczego ty tak... przepraszam cię za słowo, nędznie wyglądasz? Pani Władysława spojrziała na niego ze łzami w oczach - bo ja, proszę pana, wracam z dobrobytu... Z sowieckiego dobrobytu. Z sowieckiego rajy.

Katarzyna Sztuba-Fraćkowiak

Zdjęcia z archiwum rodzinnego państwa Owsianów

Bibliografia:

Relacja Władysławy Owsian z 2019 r.

Ciesielski Stanisław, *Polacy w Kazachstanie 1940-46*, Wrocław 1996

Wirtualny Sztetl/ Mołczadź, z dnia 06.01.2020

Wyrwa Maciej, *Nieodnalezione ofiary Katynia, Lista osób zaginionych na obszarze północno-wschodnich województw II RP od 17 września 1939 do czerwca 1940 r.*, Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia, Warszawa 2015 r.

Dzień Kobiet w Brójcach

Panie w Brójcach świętowały 8 marca w pięknie przystrojonej sali, którą przygotowała Rada Sołecka. Już przy wejściu rzucała się w oczy dekoracja w kolorach wiosennych - żółtym, różowym i niebieskim. Na stołach stały żółte tulipany. Potrawy były pięknie udekorowane. Na panie czekało szereg niespodzianek. Sołtys Agnieszka



Czaplon przywitała gości i złożyła serdeczne życzenia. Pierwszym punktem spotkania był występ Krzysztofa Bendowskiego z Grodziska Wlkp. Podczas jego koncertu uczestnicy mogli oglądać kroniki Brójec, które były wyłożone na osobnym stoliku. Historia Brójec opisana jest w pięciu księgach. Goście z zainteresowaniem oglądali zdjęcia z dawnych lat i rozpoznawali swoich członków rodziny. Wystąpiła również Kamila Suwiczak z Kręcka, laureatka wielu festiwalu piosenki Pro Arte. W 2019 r. wystąpiła na Dniach Zbąszynka, tuż przed Sarsą. Cały czas



bierze udział w różnego rodzaju konkursach piosenki. Jest dziewczyną Jana Hildebranda, młodego mieszkańca Brójec, który na tym spotkaniu przygotowywał paniom kolorowe drinki i sztosy. Dariusz Czaplon wyświetlił prezentację zdjęć z imprez organizowanych w latach poprzednich z okazji Dnia Kobiet. Największym zainteresowaniem cieszył się filmik z 2009 r. Wtedy organizatorem uroczystości było Koło Aktywnych Kobiet, a gośćmi były panie z Chociszewa.

Całość imprezy prowadziła Kinga Olender. Spotkanie przebiegło w miłej atmosferze, a na koniec wszystkie panie otrzymały tulipana. W imieniu uczestniczek Irena Klimaszewska i Grażyna Górka podziękowały pani sołtys za tak wspaniale zorganizowaną imprezę. Działalność obecnej Rady Sołeckiej zasługuje na uznanie i to doceniają mieszkańcy Brójec, a także goście, którzy bawią się wspólnie z nami.

Halina Pilipczuk

*Lekarzowi weterynarii
MARIANOWI SIERPATOWSKIEMU
wyraży współczucia z powodu śmierci
Mamy - ZOFII SIERPATOWSKIEJ
składają Bliscy i Znajomi*

„BLIŻEJ SIEBIE”

Rozmowa z PAULINĄ CIESIELCZYK - OLANIN właścicielką i inicjatorką Centrum Rozwoju w Międzyrzeczu

- Proszę przedstawić się czytelnikom.

- Jestem międzyrzeczanką. Ukończyłam pedagogikę na Uniwersytecie Wrocławskim. Oprócz tego mam dyplom z socjoterapii oraz filologii polskiej. Jestem też instruktorką masażu Shantala.

- Skąd wziął się pomysł utworzenia Centrum Rozwoju „Bliżej siebie”?

- Pomysł otwarcia Centrum zrodził się z moich osobistych doświadczeń. Zanim zaszłam w pierwszą ciążę



mieszkałam we Wrocławiu. Obserwowałam, jak funkcjonują tam różnego typu kluby dziecięce czy kawiarnie dla mam z małymi dziećmi. Kiedy przeprowadziłam się do Międzyrzecza i urodziłam córkę, nie znałam tu młodych ludzi, z którymi mogłabym się spotkać, podzielić swoimi macierzyńskimi wątpliwościami czy zapewnić dziecku kontakt z innymi maluchami. Szukałam także zająć

dodatkowych takich jak język angielski czy rytmika, ale nie znalazłam nic dla dzieci poniżej trzeciego roku życia. Po dwóch latach urodziłam syna i postanowiłam zmienić tę sytuację. Wtedy zrodziła się koncepcja firmy, która odpowie na zapotrzebowania mam małych międzyrzeczan.

- Od kiedy firma działa i na jakiej zasadzie?

- Firma powstała w październiku 2016 roku, jednak wtedy działałam wyłącznie na podstawie pojedynczych zleceń. Kilka miesięcy później otworzyłam Centrum Rozwoju „Bliżej siebie” w tzw. Kaczym dołku przy ul. Kazimierza Wielkiego. Pierwsze zajęcia odbyły się w kwietniu 2017 roku. Powstała



wtedy Akademia Malucha, której celem było przede wszystkim pokazanie rodzicom, w jaki sposób można aktywnie spędzać czas z dzieckiem, zapewnienie maluchom różnorodnych doznań oraz pogłębienie ich więzi z rodzicem. Wówczas Akademia składała się jedynie z dwóch grup po 5-6 osób. W tej chwili grup w Międzyrzeczu jest pięć oraz dwie w Świebodzinie. Biorą w niej udział maluszki od ok. 8 miesiąca życia do 3,5 lat. Na zajęciach wspólnie śpiewamy, tańczymy, mówimy wierszyki, masujemy się, dotykamy różnych struktur, ruszamy się, bawimy, tworzymy, lepimy, kleimy, malujemy i wiele innych rzeczy. Nie robimy tam „cudów”, większość z tego rodzice mogą bez problemu powtórzyć w domu, a ja zawsze do tego zachęcam. Czasami dorośli nie mają pomysłu na to, co robić z dzieckiem. Niektóre rzeczy wydają im się trudne (jak wykonanie mas plastycznych) czy zbyt czasochłonne. Ja staram się zaszczyć w nich koncepcję poświęcania dzieciom czasu bez smartfonów czy telewizji. Uważam, że w dzisiejszym świecie jest to ważne i cenne. Program Akademii Malucha jest programem autorskim stworzonym przeze mnie w oparciu o różnorodne metody pedagogiczne takie jak metoda ruchu rozwijającego W. Sherborne, socjoterapia, arteterapia, masaż Shantala czy pedagogika zabawy. Centrum Rozwoju jest moją prywatną firmą i finansuje się jedynie z dochodów pochodzących od indywidualnych klientów.

- Czy jest zainteresowanie środowiska?

- Zainteresowanie jest zdecydowanie większe niż się na początku spodziewałam. Przyznam, że jak zakładałam firmę, to wiele osób wątpiło w jej sukces. Mało kto rozumiał moją koncepcję i to, co chcę robić. Spotkałam się także z opiniami, że zajęcia dla tak małych dzieci nie mają żadnego sensu, bo przecież „one i tak nie będą tego pamiętały”. Na szczęście okazało się, że w Międzyrzeczu jest wielu świadomych i poszukujących rodziców, którzy pragną zadbać o rozwój swoich dzieci, a jednocześnie poszerzyć swoją wiedzę i nawiązać nowe kontakty. Nie umiem już zliczyć, ile osób korzysta z oferty Centrum, ale jest ich bardzo wielu. Ze względu na tak duże zainteresowanie, oferta „Bliżej siebie” cały czas się poszerza. Z początku była tylko Akademia Malucha, a teraz jest cały szereg różnorodnych zajęć dla dzieci od pierwszego miesiąca życia nawet do 9 lat.

- Jakie zajęcia proponuje pani rodzicom i kto je prowadzi?

- Oprócz Akademii Malucha, której zajęcia odbywają się raz w tygodniu dla każdej grupy wiekowej, a jej koszt to 100 zł miesięcznie, w ofercie są także inne zajęcia. Prowadzę



jeszcze warsztaty „Będę przedszkolakiem”, dla dzieci powyżej drugiego roku życia, których celem jest przygotowanie malców do przedszkola. Tam dzieci stopniowo uczą się pozostawania bez rodziców, ćwiczą czynności samoobsługowe takie jak mycie rąk, picie z kubka, ubieranie papci, zapoznają się z zabawami przedszkolnymi, uczą się norm społecznych i zasad funkcjonowania w grupie. Zajęcia te są raz w tygodniu, trwają dwie godziny i (w przeciwieństwie do Akademii Malucha) odbywają się bez udziału rodziców. Ich koszt to 150 zł miesięcznie. Ponadto raz w miesiącu organizują **zajęcia sensoryczne**. Podczas zajęć dzieci mogą swobodnie tworzyć co tylko przyjdzie im do głowy. Wszystko, czym bawią się maluchy, to produkty spożywcze np. ryż, mąka, makaron, mleko, fasola. Dlatego mogą brać w nich udział już dzieci poniżej roku. Koszt udziału w takich warsztatach to 35 zł za dziecko z opiekunem.

W Centrum prowadzona jest co tydzień w dwóch grupach wiekowych także **logorytmika**. Są to zajęcia dla dzieci od drugiego do szóstego roku życia, a ich koszt to 100 zł miesięcznie. Prowadzi je neurologopedka **Sylwia Żmijewska**, która jest nauczycielką w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Międzyrzeczu, a prywatnie mamą 4,5-

letniego Bartka. Sylwia ciągle szuka nowych metod, aby uatrakcyjnić zajęcia i zaktywizować dzieci. Logorytmika daje takie możliwości, ponieważ łączy ze sobą słuch, ruch i słowo.

Z Centrum współpracuje również **Ewa Skrzek-Bączkowska** - muzykoterapeutka holistyczna, pedagog, certyfikowana instruktorka Animal Kids Yogi. W swojej pracy muzykoterapeutycznej poszukiwała inspiracji związanych z ruchem i uważnością. Tak trafiła na wspaniałego nauczyciela z Brazylii – Joao Guimaraes. **Joga** dla dzieci zdecydowanie różni się od tej dla dorosłych – jest formą zabawy. Zajęcia z jogi dla dzieci prowadzone są w dwóch grupach wiekowych: 4-6 lat i 6-9 lat w każdy piątek. Ich koszt to 100 zł miesięcznie. Ewa Skrzek-Bączkowska prowadzi też raz w miesiącu **zajęcia muzyczne** dla dzieci nawet od drugiego miesiąca życia do 8 lat. Koszt – 30 zł za dziecko z opiekunem.

Do Centrum można się także udać na **zajęcia edukacyjne z psem**. Prowadzi je **Agata Lewandowska**, która jest dogoterapeutką i hodowcą psów. Podczas warsztatów dzieci mają możliwość oswojenia się z dużym psem. Są to zajęcia edukacyjne, których celem jest nauczenie dzieci, w jaki sposób obchodzić się ze zwierzęciem. Osobiście przekonałam się o ich skuteczności. Moja córka, która zawsze, mimo tłumaczenia, podbiegała do każdego napotkanego psa, dzięki uczestnictwu w nich zachowuje się teraz zupełnie inaczej. Wie, że do zwierzęcia trzeba podejść spokojnie, od boku, a najpierw zapytać właściciela o pozwolenie. Zajęcia są przeznaczone dla dzieci, które boją się psów, jak i dla tych, które za bardzo do nich lgną. Ich koszt w Centrum to 30 zł.

W ofercie Centrum Rozwoju jest także nauka **masażu Shantala**. Na zajęciach indywidualnych (przyjeżdżam również do domu) lub grupowych dorośli mogą dowiedzieć się, w jaki sposób masować niemowlę. Rodzice, którzy przeszli przez taki kurs są później zaskoczeni, jak jest to proste, intuicyjne, a przy tym jakie wspaniałe efekty przynosi. Jest to bardzo ważna część mojej pracy, ponieważ uważam, że dotyk jest niezwykle istotny w pierwszych miesiącach życia. Za jego pośrednictwem dziecko dowiaduje się, że jest bezpieczne i kochane. Szczególnie jest polecany dla wcześniaków, niemowląt z zaburzeniami integracji sensorycznej, tych z kolkami lub mających problemy ze snem. Podczas zajęć rodzice masują swoje dziecko, a ja pokazuję im ruchy na lałce. Koszt 4-5 spotkań, czyli całego kursu, to 250-280 zł.

- **Centrum działa prężnie.**

Czego jeszcze można wam życzyć?

- Uważam, że Centrum „Blżej siebie” rozwija się naprawdę wspaniale i niczego szczególnego na tę chwilę nam nie potrzeba. Proszę nam życzyć dalszych sukcesów, wielu inspiracji i pomysłów, a także w dalszym ciągu tak otwartych i wspaniałych rodziców, z jakimi mamy nieustannie do czynienia. I zdrowia, oczywiście! Zwłaszcza teraz!

Bardzo dziękuję paniom Paulinie, Ewie, Sylwii i Agacie za bogaty materiał do artykułu.

Wiesława Chamienia



Informacje ze starostwa

WICEMINISTER KULTURY Z WIZYTĄ W MUZEUM

Od czerwca 2018 r. Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego jest współprowadzone przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Jest to dla tej instytucji wielka szansa na rozwój dzięki wsparciu finansowemu z budżetu ministerstwa. Kolejnym krokiem są starania o uzyskanie dla międzyrzeckiego muzeum tytułu Pomnika Historii. Takie miano otrzymują od prezydenta zabytki o szczególnym znaczeniu dla kultury naszego kraju.

Przede wszystkim z tymi planami związana była wizyta w muzeum wiceminister kultury, Generalnego Konserwator Zabytków prof. Magdaleny Gawin. Spotkanie odbyło się 27 lutego. Uczestniczyli w nim także starosta Agnieszka Olender, dr Barbara Bieliniś-Kopeć, Lubuski Wojewódzki Konserwator Zabytków oraz Błażej Skaziński, Kierownik Delegatury Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Gorzowie Wlkp.



Gospodarz spotkania - dyrektor muzeum Andrzej Kirmiel, zapoznał gości z historią miejsca, najcenniejszymi zbiorami, czyli kolekcją portretów trumiennych oraz wystawą czasową poświęconą rotmistrzowi Witoldowi Pileckiemu. Pani wiceminister zwiedziła także międzyrzecki zamek. Podczas spotkania poruszono wiele tematów związanych m.in. z ważnymi dla instytucji inwestycjami, edukacją muzealną oraz rozwojem badań prowadzonych przez muzeum.

DOKAPITALIZOWANIE SZPITALA MIĘDZYRZECKIEGO

Starosta, Zarząd Powiatu i Rada Powiatu wielokrotnie deklarowali wolę dalszego wspierania szpitala międzyrzeckiego wszelkimi możliwymi działaniami. 2 marca br. Szpital Międzyrzecki Sp. z o.o. został dokapitalizowany przez Powiat Międzyrzecki kwotą 1 mln zł. O taką kwotę wnioskowała lecznica w celu spłaty najpilniejszych zobowiązań wobec wierzycieli. Podpisanie protokołu w tej sprawie nastąpiło w obecności notariusza Mirosława Kowalik, prezesa szpitala Waldemara Taborskiego przez starostę Agnieszkę Olender i wicestarostę Zofię Plewę.



UHONOROWANIE MARATOŃCZYKA MICHAŁA NOWAKA

26 lutego br. na sesji Rady Powiatu starosta Agnieszka Olender oraz przewodniczący Rady Powiatu Tomasz Jarmoliński przekazali wyrazy uznania Michałowi Nowakowi. Pan Michał, mieszkaniec Trzciela, ma na swoim koncie wiele wybitnych osiągnięć sportowych. Jako 25. Polak w historii otrzymał medal SIX STARS za ukończenie 6 największych maratonów na świecie (Berlin, Tokio, Londyn, Chicago, Nowy Jork, Boston). Jest w trakcie realizacji cyklu biegowego Korona Ziemi Maratonów, w ramach którego w grudniu 2019 r. brał udział i ukończył maraton na Antarktydzie. Już dwukrotnie otrzymał tytuł najpopularniejszego zawodnika Ziemi Lubuskiej. Przekazując na ręce Pana Michała pamiątkowy medal i statuetkę, pani starosta i przewodniczący rady podziękowali za ogromne zaangażowanie w życie sportowe i promocję Powiatu Międzyrzeckiego.



AGATA COP – UCZESTNICZKA OLIMPIADY Z BIOLOGII

3 marca br. w Międzyrzeczu odbył się wojewódzki konkurs przedmiotowy z biologii. Jako jedyna ze wszystkich szkół powiatu międzyrzeckiego do udziału w etapie wojewódzkim

zakwalifikowała się Agata Cop, uczennica Szkoły Podstawowej w Pszczewie. Agata reprezentowała dwa powiaty - międzyrzecki i świebodziński. W tym roku nie udało się jej zdobyć tytułu laureata, ale zdając sobie sprawę z ogromu wiedzy, którą trzeba dysponować biorąc udział w olimpiadach przedmiotowych, składamy wyrazy uznania Agacie i jej nauczycielce Justynie Leśnej.

Karolina Korenda-Gojdz

GEOPORTAL POWIATU MIĘDZYRZECKIEGO

Coraz więcej spraw, także urzędowych, możemy załatwić bez wychodzenia z domu. Niewielu z nas wie o tym, że gdy zastanawiamy się nad zakupem działki budowlanej i szukamy informacji np. o sieci uzbrojenia terenu, klasyfikacji gruntów, drogach dojazdowych, wystarczy wejść na stronę geoportalu powiatu międzyrzeckiego.

Na temat funkcjonalności tej witryny rozmawiam z Romualdem Sztuką, Geodetą Powiatowym, Naczelnikiem Wydziału Geodezji i

Gospodarki Nieruchomościami.



- Jaki jest cel tworzenia geoportali powiatowych?

- W czasie rozwoju społeczeństwa informacyjnego dostarczanie i korzystanie z informacji znajdujących się na różnych portalach internetowych stało się powszechne. W zakresie informacji przestrzennej rolę tę spełniają geoportale.

- Od kiedy działa geoportal powiatu międzyrzeckiego i na czym polega jego użyteczność?

- Geoportal powiatu międzyrzeckiego funkcjonuje od czerwca 2018 r. i stanowi element składowy koncepcji budowy elektronicznej administracji. Użyteczność portalu polega na tym, że każdy zainteresowany ma dostęp do rejestrów publicznych- informacji z ewidencji gruntów i budynków oraz mapy zasadniczej. Te dane są udostępniane bezpośrednio z powiatowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego i na bieżąco aktualizowane.

- Czy wszystkie powiaty w Polsce mogą się pochwalić funkcjonowaniem takich witryn?

- Geoportale powiatowe funkcjonują w około 200 powiatach w Polsce. Udostępniane są dane w różnym zakresie tematycznym. W województwie lubuskim geoportale na licencji firmy Geobid z Katowic, czyli taki, jaki posiada nasze starostwo, funkcjonują we wszystkich powiatach północnej części województwa i w części powiatów na południu województwa.

W następnych latach będziemy rozbudowywać geoportal o nowe funkcjonalności. W przyszłym roku chcielibyśmy zainstalować moduł umożliwiający projektantom odbywanie elektronicznych porad koordynacyjnych w zakresie uzgadniania dokumentacji projektowej sieci uzbrojenia terenu.

W kolejce do uruchomienia czeka moduł obsługi rzeczoznawców majątkowych, który umożliwi rzeczoznawcom dostęp do rejestru cen i wartości nieruchomości transakcji z obrotu nieruchomościami z obszaru powiatu międzyrzeckiego.

- Jakie informacje możemy tam znaleźć, np. przygotowując się do uzyskania pozwoleń na budowę domu?

- Korzystając z zasobów tematycznych geoportalu, można uzyskać szereg informacji przydatnych do podjęcia decyzji o zakupie działki czy budowie domu. Można poznać numer ewidencyjny działki i jej powierzchnię wraz z oznaczeniem użytków, informacje o budynkach na działce. Można wyświetlić dane o uzbrojeniu terenu i inne elementy zagospodarowania przestrzennego działki. Dane są udostępniane oczywiście z zachowaniem przepisów o ochronie danych osobowych. Dzięki geoportalowi niezbędne dane do podjęcia decyzji inwestycyjnej można uzyskać bez konieczności kupowania map w starostwie, ponieważ treść mapy prezentowana w geoportalu jest identyczna do tej, jaką otrzymamy w starostwie. Geoportal zawiera warstwy tematyczne, które można oglądać dla wybranego terenu i które można wzajemnie na siebie nakładać w różnych kombinacjach. Na przykład na ortofotomapę, czyli najnowsze zdjęcia lotnicze terenu, można nałożyć mapę z działkami i budynkami.

- Dostęp do geoportalu zakłada dwa tryby – publiczny i niepubliczny. Czym się one różnią?

- W trybie publicznym wyświetlana jest pełna treść mapy oraz dane z bazy ewidencji gruntów i budynków, informacje o przestrzennym usytuowaniu działek ewidencyjnych, budynków, użytków gruntowych, sieci uzbrojenia terenu, budowli i urządzeń budowlanych oraz innych obiektów topograficznych. Część chroniona geoportalu służy do internetowego zgłaszania prac geodezyjnych, udostępniania geodetom danych do wykonania prac geodezyjnych, przekazywania do zasobu opracowań z wykonanych prac, a także wnoszenia drogą internetową należnych opłat za udostępnione dane.

- Na zakończenie informacja praktyczna. Pod jakim adresem szukać międzyrzeckiego geoportalu?

- Na geoportal można wejść bezpośrednio klikając w ikonkę GEOPORTAL zamieszczoną na stronie Powiatu Międzyrzeckiego lub skorzystać z wyszukiwarki internetowej wpisując: geoportal powiatu międzyrzeckiego.

Rozmawiała Karolina Korenda -Gojdz

PODSUMOWANIE KONKURSU PLASTYCZNEGO „MOSTY”

28 lutego 2020 r. w Bibliotece Miejskiej w Międzyrzeczu odbyło się podsumowanie konkursu plastycznego pt. „Mosty”, ogłoszonego przez Międzyrzeckie Koło „Wspieramy Młode Talenty”, działające przy Lubuskim Stowarzyszeniu Pomocy Szkole. Konkurs odbył się pod patronatem Starosty Powiatu Międzyrzeckiego - Agnieszki Olender i Przekroju Lokalnego, przy współudziale Biblioteki Miejskiej.

Komisja w składzie: Dorota Ruta – Zdanowicz-przewodnicząca, Małgorzata Bukowska i Lech Malinowski – członkowie, przyznała 4 nagrody. Nagrody otrzymali:

Bogna Utrata, Róża Trochanowska, Agata Łyskawińska z Liceum Ogólnokształcącego w Międzyrzeczu oraz Klaudia Czochra z Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Bobowicku.

Komisja przyznała również 6 wyróżnień. Otrzymali je:



Szymon Kalina z Technikum nr 1 im. St. Staszica w Międzyrzeczu, **Malgorzata Kozielska**, **Martyna Janicka**, **Dawid Koźlik** z Liceum Ogólnokształcącego w

Międzyrzeczu, **Hanna Markiewicz** z Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Bobowicku i **Amelia Materna** z Zespołu Szkół Technicznych i Ogólnokształcących ze Skwierzyny.

Ponadto przyznano Nagrodę Specjalną ufundowaną przez Przekrój Lokalny. Otrzymała ją **Martyna Barcik** z Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Bobowicku.

Przewodnicząca komisji **Dorota Ruta – Zdanowicz** omawiając prace podkreśliła ich wysoki poziom i zdolności artystyczne uczniów. Pogratulowała wszystkim uczestnikom. Nagrody wręczała wicestarosta **Zofia Plewa**.

Do konkursu przystąpiło ogółem 54 uczniów z następujących szkół:- 41 z LO w Międzyrzeczu, 1 z Technikum nr 1 im. St. Staszica w Międzyrzeczu, 6. z Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Bobowicku, 6. z Zespołu

Szkół Technicznych i Ogólnokształcących ze Skwierzyny.

Nagrody dla wszystkich uczestników ufundowała starosta i jedną nagrodę „Przekrój lokalny”. **Zwycięzcom gratulujemy!**

Halina Pilipeczuk



STAROSTA MIĘDZYRZECKI INFORMUJE

KARY WYNIKAJĄCE Z NIEDOPEŁNIENIA OBOWIĄZKU:

- REJESTRACJI POJAZDU SPROWADZONEGO Z INNEGO KRAJU UNII EUROPEJSKIEJ
- REJESTRACJI POJAZDU ZAKUPIONEGO NA TERENIE KRAJU (NOWE/UŻYWANE)
- ZGŁOSZENIA NABYCIA/ZBYCIA POJAZDU ZAREJESTROWANEGO W KRAJU

ZOSTAJĄ WSTRZYMANE DO ODWOŁANIA

OPOWIASTKI KRESOWE

Na radosny czas Świąt Wielkanocnych przerywam ciąg opowieści – nieraz tragicznych – rodzin kresowych i opisuję zapamiętane przeze mnie opowiadania, anegdoty i moje własne przeżycia.

Ach, ci arystokraci ...

Opowiadano, że właściciel pewnego majątku miał żonę Francuzkę, która nie знаła naszego języka i obyczajów, a że był bardzo romansowy, to niekiedy któraś z wiejskich kobiet podrzucała mu pod próg niemowlę. Gdy żona pytała, co to ma znaczyć, odpowiadał, że w Polsce jest taki zwyczaj, że pierwotne dziecko oddaje się do dworu na wychowanie.

Jabłka

Państwo Str. z pretensjami do tytułu hrabiowskiego mieli pałac w Nakryszkach. Pani Str. przyjaźniła się z babcią Marynią z Wesołego Dworu i chętnie ją u siebie gościła. Pod koniec wizyty zawsze obdarowywała ją owocami. Kiedyś mówi do służącego – Janie, proszę dać gościom jabłek, tych najsmaczniejszych, no ... tych z robakami. Już w drodze furman mówi do babci – niech się pani nie martwi, najładniejsze sam zebrałem w ogrodzie, jest tego cała skrzynka.

Kleopatra

Państwo B. byli zagrodową szlachtą spod Nowogródka. Mieli psotną kotkę Kleopatę, której chcieli się pozbyć, a ponieważ pan B. często bywał w mieście, więc żona kazała mu ją wywieźć, co chętnie uczynił. Pan B. po załatwieniu różnych spraw zachodził do knajpy, gdzie już czekali znajomi i gdy tracił kontakt z rzeczywistością, wrzucali go do bryczki, a mądra kobyła bezbłędnie podwoziła go pod dom. Wtedy wychodziła żona z córką i złorzecząc wprowadzały go do domu. Tak było i tym razem. Ale widocznie już trochę otrzeźwiał, bo wykrzyknął triumfalnie – wy – y wiozłem! Żona na to – wywiozłeś, to patrz! I wskazała na piec, a tam w półmroku, tylko oczy błyszczały – leżała Kleopatra grzejąc zmęczone nóżki.

Kresowych hotelików czar ...

W każdej zapadłej mieścinie musiał być jakiś hotelik, najczęściej żydowski. Jest na ich temat masa dowcipów. Przytoczę dwa. Przyszedł do miasteczka chłop, żeby sprzedać krowę, ale mu ją ukradziono. Ponieważ noc go tam zastała, musiał przemocować w hotelu. Gospodarz przez pomyłkę wynajął ten sam pokój młodej parze. Chłop, słysząc że ktoś zbliża się do jego drzwi, schował się pod łóżko. Kiedy młody żonkoś powiedział do swej lubej – widzę w tobie cały świat, chłop spod łóżka spytał – a mojej krowy gdzieś tam nie widzisz?

I drugi. Kiedy gość rano narzeka, że pogryzły go pluskwy, to gospodarz odpowiada – a co byś pan chciał? Za 10 zł Gretę Garbo do łóżka?

W Nowogródka na bazarze

Kobieta ze wsi sprzedawała na rynku krowę. Kupiła dziecku balonik i przywiązała pieniądze do balonika. Tak się nieszczęśliwie stało, że balonik z pieniędzmi wyrwał się z ręki i odleciał. Policjant strzelał do niego, ale nic to nie dało. Nie wiem, czy biedna kobieta odzyskała pieniądze.

Warunki higieniczne na bazarach były straszne, przekupnie fałszowali towary, szczególnie nabiał. Masło sprzedawano w gomółkach, które często robiono z tłuczonych ziemniaków i tylko obsmarowywano masłem. Panie chodziły na bazar z nożami i kroїły gomółki ku wścickości sprzedawców.

Babcia Tekla zaprzyjaźniła się w Nowogródka z żoną

popa. Często razem chodziły na bazar. Babcia była delikatna, a popadia rezolutna. Nie było ustalonych cen i trzeba było się targować. Gdy popadia zaproponowała zbyt niską cenę, przekupka mówiła – to już lepiej sama zjem! Cholerę zjedz – odpowiadała jej odchodząc ta świątobliwa niewiasta.

Przyjaciółki babci Tekli

Wspomniana wyżej popadia była jednak porządną kobietą. Było w Nowogródka dwóch braci – ksiądz i oficer. Pewna dziewczyna chodziła z tym oficerem i gdy okazało się, że jest w ciąży, a ów wojak wyparł się, więc oskarżyła księdza, bo chodziło jej o pieniądze. Wtedy popadia powiedziała do niej – odczep się od księdza, bo powiem w sądzie z kim się zadawałaś, widziałam jak urządzaliście sobie randki pod moim oknem.

Inną znajomą babci była nauczycielka z białoruskiego gimnazjum, bardzo inteligentna i ocytana. Była nieładna, ale zalotna. Drażniło ją, że dziadek Jan nie zabawia jej rozmową tylko czyta gazetę, więc czasami dopytywała – czy ja już panu nie dokuczylam? A dziadek niezmiennie odpowiadał – póki co – nie. Potem mówiła znajomym - Tekla może być spokojna, on nie dla kobiet.

Skoro przy dziadku jesteśmy...

Raz w miesiącu jeździł do Zdzięcioła po emeryturę i załatwiał różne sprawy, ale szybko wracał. Ale raz wrócił późno. Wszyscy się niepokoiili. Okazało się, że był ... na weselu! Wstąpił do kościoła i zobaczył nieznaną młodą parę zmartwioną nieobecnością świadka, a ksiądz już czekał. Zapytali dziadka czy ma dokumenty i czy nie zechciałby być świadkiem. Dziadek się zgodził i potem zaproszono go na obiad do restauracji.

Ożeniony po pijanemu

Uroczy i bardzo młody Staś miał równie młodą narzeczoną. Mieli już dawać na zapowiedzi, ale gdy przyszli na plebanię, płocha dziewczyna zaśmiała się i uciekła. On z tej rozpaczy zwrócił się ku innej, a ta, sporo starsza od niego, dobrze wiedziała czego chce i – co bardzo ważne – miała bardzo operatywnych braci, którzy załatwili wszystko – zapowiedzi, ślub i wesele. Wszystko poszło tak błyskawicznie, że biedny Staś czuł się tak zagubiony, a jak jeszcze wyjeżdżając do kościoła wypili strzemiennego, to prawie nie wiedział co się dzieje. Rano budzi się, widzi obok siebie obcą kobietę i pyta – kim pani jest i co pani robi w moim łóżku? Jak to, nie poznajesz mnie, ja jestem Gienia, twoja żona, wczoraj był nasz ślub...

Jak adwokat z Nowogródka przespał się na złodzieju

Państwo S. przyjechali na lotnisko w Nowojelni. Domy są tam w dość dużej odległości. Wychodząc nie zamykali okien. Wracając na noc, kładą się spać, a pan S. mówi – coś to łóżko twarde, garbate. Żona na to – śpij, śpij, zdaje ci się. Rano łóżko już było wygodne, ale z szafki nocnej zniknął portfel i zegarek.

Ponieważ jestem „nocnym Markiem”, piszę późnym wieczorem i sama się przy tym dobrze bawię. Dochodzi północ, otwieram okno, jest cicho i tylko jakiś samolot pracowicie orze niebo, a na wprost mego okna w całej krasie świeci Orion. Ogarnia mnie chłód, ale nie mogę się napatrzeć. Przypomina mi się jak śpiewała Kora – „Jest już późno, piszę bzdury, kot zapędził mysz do dziury”.

Wszystkim, którzy doczytali do końca moje wspomnienia,

życzę wesółych, zdrowych, rodzinnych ŚWIĄT WIELKANOCNYCH!

Krystyna Hulecka

Z międzyrzeckiego ratusza

LOPATY POSZŁY W RUCH

Na osiedlu Nad Obrą rozpoczęła się budowa czterech ulic: ks. infułata Henryka Guzowskiego, Żołnierskiej, Alfa Kowalskiego i Sybiraków. To największa gminna inwestycja drogowa w tym roku. Miasto otrzymało na nią prawie 2 mln 780 tys. zł z Funduszu Dróg Samorządowych.



Prace już się rozpoczęły. Urzędnicy i budowlancy zaznaczają, że roboty drogowe będą się wiązać z pewnymi utrudnieniami dla mieszkańców. – Postaramy się jednak, żeby były jak najmniej uciążliwe – zapewnia Sylwester Suchowski, który kieruje Wydziałem Realizacji Inwestycji.

Termin zakończenia inwestycji zaplanowano na 31 sierpnia. Cztery ulice o łącznej długości ponad jednego kilometra zostaną wprawdzie utwardzone tłuczniem, a następnie wyłożone kostką. – Powstaną tam również chodniki, oświetlenie i kanalizacja deszczowa – wylicza burmistrz i dodaje, że remonty dróg w mieście i pobliskich wioskach należą do najważniejszych inwestycji realizowanych przez władze gminy.

JAK URATOWAĆ JEZIORO GŁĘBOKIE? GMINALICZYNA WSPARCIE RZĄDU

Burmistrz Remigiusz Lorenz spotkał się z wiceminister Anna Moskwą z Ministerstwa Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej oraz wiceprezesem Wód Polskich Krzysztofem Wosiem. Tematem spotkania były rządowe programy, które mogą zapobiec spadkowi poziomu wody w jeziorze Głębokie.

Od wiosny 2019 r. poziom wody w jeziorze drastycznie się obniżył. – Problem jest bardzo poważny. Zwłaszcza, że nad akwenem znajduje się jedno z największych i najbardziej znanych kąpielisk na lubusko-wielkopolskim pograniczu. Za retencję wody w tym akwenie odpowiadają wprawdzie władze powiatu, ale nie możemy być obojętni wobec tego problemu – mówi burmistrz Remigiusz Lorenz.

Ostatnio burmistrz rozmawiał o tym problemie podczas spotkania w Ministerstwie Gospodarki Morskiej

i Żeglugi Śródlądowej, gdzie pojechał razem z burmistrzem Trzciela Jarosławem Kaczmakiem i wójtem Pszczewa Józefem Piotrowskim. Poruszyłem oczywiście sprawę Głębokiego – informuje burmistrz i podkreśla, że wody ubywa w całym regionie, a nawet kraju. Kolejnym przykładem z naszych okolic jest Obrą, która z każdym rokiem robi się coraz płytsza. – To globalne zjawisko. Wymaga kompleksowych działań na szczeblu rządu oraz współpracy wielu instytucji. Rozwiązaniem ma być rządowy plan przeciwdziałania skutkom suszy. Jako gmina wzięliśmy udział w konsultacjach prowadzonych przez Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej oraz złożyliśmy do projektu dwa wnioski dotyczące Obry i jeziora Głębokiego.

Plan będzie wykazem inwestycji, które mają zapobiec stepowieniu kraju. Najważniejsze z nich to budowa i przebudowa urządzeń, które mają zatrzymywać wodę i poprawiać jej retencję. – Liczymy na rządowe wsparcie. Jeśli je otrzymamy, program ratowania rzeki i jeziora ruszy w przyszłym roku. Jego zakończenie planujemy na 2024 rok – zapowiada burmistrz.



Wysychanie jez. Głębokiego i związane z tym działania ratunkowe burmistrz zaproponował wpisać do strategii woj. lubuskiego jako jedno kluczowych zadań dotyczących zapobiegania skutkom suszy w naszym regionie. Wcześniej z inicjatywy radnego Edwarda Toczyńskiego w ratuszu odbyło się robocze spotkanie na ten temat.

Z MŁOTEM NA METRO

Wyburzono szalety w centrum miasta. Wyburzanie toalet publicznych rozpoczął burmistrz Remigiusz Lorenz i powiedział – szalety przestaną wreszcie szpeci nasze miasto. W ich miejscu zasadzimy ozdobne krzewy. Ze względu na charakterystyczną konstrukcję szalety nazywane były potocznie Metrem lub Bunkrem. Mieszkańcy byli zgodni, że budowla z czasów PRL szpeci miasto i odstrasza turystów. Jej wyburzenie jest kolejną odsłoną programu rozwoju zieleni i miejsc rekreacji, który rozpoczął się wiosną ubiegłego roku i



potrwa do końca tego roku.

- Publiczne toalety dla mieszkańców i turystów staną w ogródku jordanowskim przy ulicy Staszica.

PARK WYPIĘKNIEJE

Trwają prace w parku przy ul. Stocznioców Gdańskich. Powstaną tam nowe ścieżki, lampy i ławeczki, a na drzewach zamontowane zostaną budki lęgowe dla ptaków. Najważniejszą odsłoną prowadzonych tam prac będą nasadzenia kwiatów i krzewów ozdobnych.

Zwiastunem nadchodzących zmian jest profilowanie ścieżek, przecinających park od ul. 30 Stycznia do ogródka jordanowskiego przy ul. Kosynierów Gdańskich oraz od strony Technikum nr 2 (dawny Zespół Szkół Budowlanych) do ul. Kosynierów Gdańskich na wysokości restauracji Tequila.

Metamorfoza parku jest jedną z odsłon zmian zachodzących w całym mieście. Przypominamy, że podobne prace prowadzone są także m.in. w ogródku jordanowskim i na skwerach wzdłuż ul. Staszica, wzdłuż promenady nad Obrą i Bulwaru Jana Pawła II, na tzw. Kaczym Dołku i na Podzameczu, na tzw. Łące Kolejowej, przy ul. Pięciu Świętych Braci Międzyrzeczkich, na skwerze przy ulicy Jacka Malczewskiego, wokół dawnego folwarku na Winnicy oraz na tzw. Plantach przy głównym skrzyżowaniu.

Prace mają się zakończyć w październiku. Ich łączny koszt to 10,2 mln zł. Jak podkreśla burmistrz Remigiusz Lorenz, gmina zdobyła na nie ponad 4,6 mln zł z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko.

STYPENDIA DLA MŁODYCH MISTRZÓW SPORTU

Samorządowiec spotkał się ze stypendystami oraz ich trenerami i rodzicami w sali narad ratusza. Wręczył stypendia, listy gratulacyjne i wyróżnienie dla sześciu młodych sportowców ze szkół podstawowych i średnich. Stypendia burmistrza otrzymali: **Zuzanna Czapczyk, Aleksandra Waroch, Dominik Dąbrowski, Szymon Zajac, Igor Miernik**. Wyróżnienie otrzymał **Filip**

Chomicz. Wszyscy mogą się pochwalić osiągnięciami na imprezach o randze ogólnopolskiej, a zawodniczka klubu Korona z Kaławy zabłysnęła nawet podczas Mistrzostw Europy w Sumo.

Burmistrz zachęcał uczniów do dalszego uprawiania sportu. Zaznaczał, że sport to zdrowie i przypomniał maksymę „W zdrowym ciele, zdrowy duch”.

NA PLANTACH PONOWNIE STANEŁA BUDKANAKSIĄŻKI

Na plantach koło ratusza ustawiono budkę na książki. Budka to pomysł Młodzieżowej Rady Miejskiej. – Prowadzimy wśród znajomych zbiórkę książek, które trafią do budki, a potem na półki w mieszkaniach i domkach międzyrzeczan. Niebawem odbędzie się jej oficjalne otwarcie – zapowiada Natalia Nadolna, która kieruje Młodzieżową Radą Miejską.

W budce są półki, na których mieszkańcy mogą zostawiać przeczytane już i niepotrzebne im książki oraz zabierać interesujące ich pozycje, zostawione tam przez innych. Młodzi międzyrzeczanie dostali ją od swoich rówieśników z berlińskiej dzielnicy Charlottenburg Wilmersdorf, która jest partnerem Międzyrzecza. Młodzieżowi radni sami ją przerobili i pomalowali podczas warsztatów, które odbyły się w u naszych zachodnich sąsiadów.



PODZIĘKOWANIE DLA SAPERÓW

W Krośnie Odrzańskim burmistrz Remigiusz Lorenz spotkał się z szefem sztabu 5. Kresowego Batalionu Saperów majorem Krzysztofem Wojtasem i żołnierzami, którzy pod koniec ub. r. wybudowali mostek na Paklicy w Międzyrzeczu. Podziękował saperom i wręczył im drobne upominki. Batalion Saperów jest jednym z bojowych ogniw stacjonującej w Międzyrzeczu 17. Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej. Podczas spotkania z saperami burmistrz podkreślał, że inwestycja jest kolejnym przykładem doskonałej współpracy między środowiskiem cywilnym Międzyrzecza i wojskiem oraz korzyści dla miasta, związanych ze stacjonowaniem na jego terenie 17. WBZ.



Samorządowiec przekazał listy gratulacyjne dla dowódcy batalionu podpułkownika Sławomira Osmelaka oraz szefa wojsk inżynieryjnych 17. WBZ majora Maksymiliana Libelta.

Inwestycja sfinansowana zostanie po połowie przez Gminę Międzyrzecz i Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego.

PARADA LOKOMOTYW

To już pewne! Kolejna, siódma już Parada Lokomotyw znowu odbędzie się w naszym mieście. Znamy już jej termin: zapraszamy mieszkańców i turystów **14 czerwca** na międzyrzecki dworzec kolejowy. Towarzyszyć jej będzie zlot Food Trucków, który rozpocznie się dzień wcześniej.

Siódma edycja Parady Lokomotyw TurKol.pl – Międzyrzecz 2020 będzie kontynuacją sześciu poprzednich imprez, które odbyły się w latach 2013-2016 w pobliskim Międzychodzie, a przez dwa ostatnie lata w Międzyrzeczu. Scenariusz imprezy był tematem spotkania burmistrza Remigiusza Lorenza i Patryka Skopca z Instytutu Rozwoju i Promocji Kolei.



miało okazję zobaczyć i zwiedzić Międzyrzecz, bunkry w Pniewie i kolejkę ogrodową Józefa Józwiaka w Nietoperku – wylicza R. Lorenz.

Dariusz Brożek
Urząd Miejski

Informacje z USC w Międzyrzeczu

Urodzenia:

Antoni Paweł Błaszaków s. Pawła i Karoliny
Piotr Paweł Bojarek s. Pawła i Adrianny
Oliwier Mateusz Czapracki s. Mateusza i Weroniki
Zuzanna Joanna Jakubowska c. Łukasza i Joanny
Julia Maślak c. Juliusza i Agnieszki
Jagna Irena Szpiganowicz c. Marcina i Karoliny
Maciej Walicki s. Artura i Katarzyny
Miłosz Marcin Wanat s. Michała i Darii

Zgony:

Irena Kusik ur. 1960 zam. Bukowiec
Wanda Madziar ur. 1948 zam. Międzyrzecz
Grzegorz Orwat ur. 1967 zam. Międzyrzecz
Kazimierz Podburaczyński ur. 1960 zam.
Bukowiec
Władysława Salej ur. 1930 zam. Kaława
Stanisława Skwarna zd. Zdanowicz ur. 1936
zam. Międzyrzecz
Stefania Szala ur. 1939 zam. Międzyrzecz
Stefan Wilski ur. 1953 zam. Kalsko

Honorujemy karty:

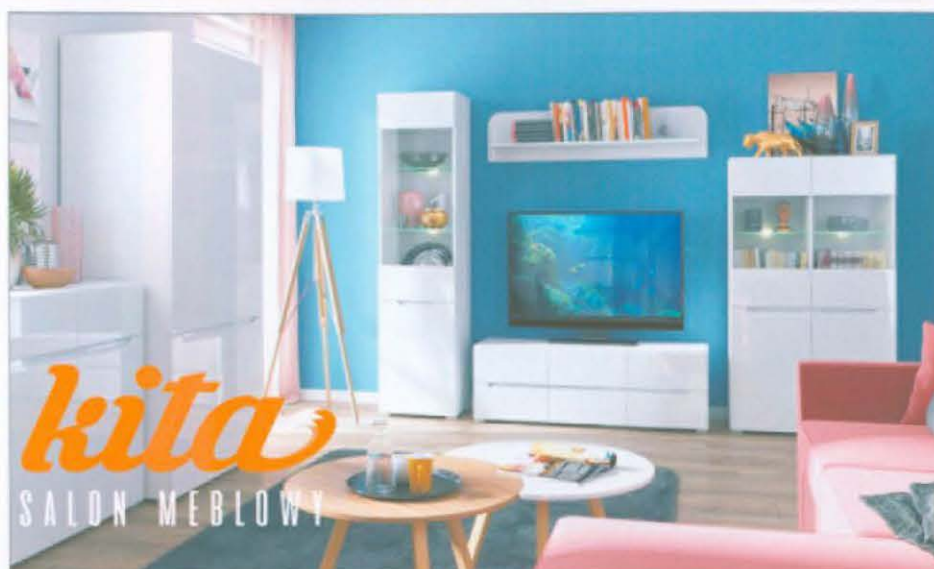
-Dużej Rodziny i Międzyrzecką Kartę Seniora 60+

MIĘDZYRZECZ

UL. REYMONTA 4

797 750 252

605 435 211



czynne: poniedziałek-piątek 9.00-17.00, sobota 9.00-13.00

KORZYSTNY SYSTEM RATALNY!

OKRĘGOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW

MYJNIA

Ryszard Władyka

- **B**adania techniczne wszystkich pojazdów do 3,5t i pow.
- **G**eometria kół, zbieżność
- **N**aprawy bieżące



Międzyrzecz, ul.Poznańska 93

tel. 95-741-11-72

www.oskp-mcz.pl

Zdjęcia do tekstu na str. 31



Dom Seniora "Pogodna Jesień" - Rokitno
 "WYBORY MISS I MISTER WIOSNA 2020"



Dominika 333 Orlik

Sponsor medialny "Powiatowa" fotka do tekstu str. 42

Auto-Serwis "Leśkiewicz"

SPRZEDAŻ OPON NOWYCH I UŻYWANYCH W ROZMIARACH 13" -22"
 PRZY ICH ZAKUPIE MONTAŻ GRATIS!

* naprawy bieżące * wymiana oleju * remonty silników * wymiana pasków rozrządu
 * pełny serwis klimatyzacji (płukanie, odgrzybianie, nabijanie)

*UDZIELAMY GWARANCJI NA USZKODZENIA MECHANICZNE.



**WYMIANA
 NAPRAWA
 SERWIS**



tel. **507 158 267**

66-300 Międzyrzecz, ul. Zawadzkiego 51

Cyfrowe Studio Video
 Roman Sulkowski

Filmowanie wesel
 oraz innych uroczystości.

602 337 017

rsvideo@tlen.pl





Z okazji nadchodzących
Świąt Wielkanocnych
składamy Państwu najserdeczniejsze
życzenia zdrowia, miłości i spokoju.
Niech zbliżające się Święta będą
czasem radości, ale też refleksji
o tym, co w życiu najistotniejsze.
Bądźmy wobec siebie życzliwi
i otwórzmy serca na tych, którzy
potrzebują naszej pomocy.

Agnieszka Osender
Starosta Międzyrzecki

Tomasz Jarmoliński
Przewodniczący Rady
Powiatu Międzyrzeckiego

Wielkanoc 2020 r.

*Z okazji Świąt Wielkanocy
składamy wszystkim Mieszkańcom najlepsze życzenia.
Niech ten szczególny okres będzie czasem zadumy,
wyciszenia, wypoczynku
oraz wiary, że kolejne dni przyniosą nam zdrowie,
szczęście i prawdziwą radość*

Przewodnicząca Rady Miejskiej
Katarzyna Budych

Burmistrz Międzyrzecza
Remigiusz Lorenz



Biuro Rachunkowe

mgr Anna Trapszo
(Licencja Ministra Finansów)

Firma działa na rynku od 1999 r.

Kompleksowa obsługa księgowo-kadrowa

- pełna rachunkowość
- uproszczone formy rachunkowości
- kadry-place
- udzielanie porad w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej
- pomoc przy otwieraniu i zamykaniu działalności
- sporządzanie deklaracji podatkowych
- weryfikacja ksiąg rachunkowych i podatkowych
- zwrot VAT za materiały budowlane
- ROZLICZENIA ROCZNE

ZAPRASZAMY !!!

czynne : Pn - Pt 7.30 – 15.00

tel. 95 741 18 79, kom. 695 985 459

CWS

W związku z rozwojem firma CWS – boco CFC Sp. z o. o.

ZATRUDNI PRACOWNIKÓW

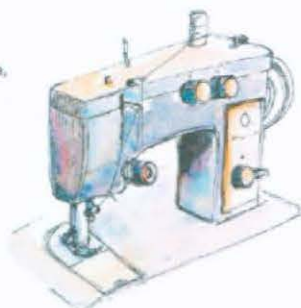
na stanowisko:
PRACOWNIK PRODUKCJI

Do pracy na terenie Międzyrzecza
Miejsce pracy:

Międzyrzecz, ul. Zakaszewskiego 8 / Gandhiego 2

OFERUJEMY:

- zatrudnienie w oparciu o umowę o pracę,
- atrakcyjny system wynagrodzeń i premiowania,
- pracę na dwie zmiany,
- ubezpieczenie grupowe,
- szeroki fundusz socjalny m.in.
 - dofinansowanie wczasów,
 - boni święteczne,
 - paczki dla dzieci,
 - pakiet sportowy,
 - opieka medyczna,
- pracę w miłej atmosferze.




Kandydatów prosimy o przesłanie CV

na adres e-mail: rekrutacjaCFC@cws.com

lub o kontakt telefoniczny:

669 900 914

Możliwy dowóz pracowników z wielu miejscowości

600 801 036 / 95 471 22 55 ormeb@vp.pl  /ormeб mobilе pn-pt 9-17 sob 9:30-13



Międzyrzecz Poznańska 106



Możliwość: zamówienia telefonicznie lub mailowo, magazynowania, projekt kuchni, magazynowania, zakupu na raty...

BLACK RED WHITE

MEBLE
BEST

LIBRO

wajnert

PUSZMAN

VOX

FORTE

ośrodek

Santander

Ekspresowa naprawa**PROTEZ ZĘBOWYCH**

tel. 0957412411 695261080

Danuta Sawka

Pracownia Protetyczna

Międzyrzecz os. Generała Sikorskiego 7

CZYNNE

PONIEDZIAŁKI I ŚRODY W GODZINACH 8.00-17.00
WTORKI, CZWARTKI I PIĄTKI W GODZINACH 8.00-15.00**Gabinet Stomatologiczny**lek. stom. **Zdzisław Sobkowiak**

Międzyrzecz os. Centrum 3B

tel. 95 741 2803

przyjmuje:

poniedziałek, środa, czwartek -
- 16.00 - 18.00, wtorek - 9.00 - 12.00**STANISŁAW KLISOWSKI**

specjalista otolaryngolog

Choroby uszu, nosa i gardła u dzieci i dorosłych.

Zabiegi operacyjne w narkozie.

Badanie słuchu audiometryczne.

03 i 24.04.2020r. w godz. od 14:00 do 16:00

Międzyrzecz, os. Centrum 3 przy aptece

"Aspirynka" (wejście od strony osiedla)

Rejestracja telefoniczna: 608 802 553

Pracownia protetyczna

* Materiały wysokiej jakości

* Prace wykonane

z najwyższą starannością

**NAPRAWA PROTEZ**Grażyna Grocholewska
ul. Mieszka I 23
66-300 Międzyrzecz

tel. 668 461 439

Janusz Jaskowicz**Specjalista ortopedii
i chirurgii urazowej**Przyjmuje w poniedziałki
w godzinach od 15⁰⁰ do 17⁰⁰**Międzyrzecz ul. Rynek 2
(przy aptecę "Ratuszowa")****tel. 0 601 55 61 67**

PRYWATNY GABINET STOMATOLOGICZNY

Izabela i Konrad Ziarkowscy

Międzyrzecz, ul. Wybudowanie 1b/2

(Stomatologia estetyczna, stomatologia dziecięca,
leczenie protetyczne, chirurgia stomatologiczna,
cyfrowe RTG zębów)

Gabinet czynny:

od poniedziałku do piątku w godz. 9-19

(po wcześniejszym umówieniu możliwość przyjęcia w soboty)
w przypadkach bólowych dyżur telefoniczny do godz. 21

Rejestracja osobiście, tel. 605 435 626 lub 515 282 802

GABINET UROLOGICZNYlek. med. **Roman Turowski**

specjalista urolog

(badania USG układu moczowego i prostaty)

przyjmuje we wtorki i czwartki

w godzinach 15.30 - 16.30

Międzyrzecz ul. Wojska Polskiego 16

tel. 601 911 019

SPECJALISTYCZNA PRAKTYKA LEKARSKAlek. **Katarzyna Grela-Cyndecka**
Specjalista Chorób Wewnętrznych
Kardiolog
Diagnostyka Kardiologiczna EKG,
ECHO SERCA**MIĘDZYRZECZ ; ul. Zachodnia 8 A
(Apteka GRODZKA)**rejestracja telefoniczna 517 057 501
pn.- pt. po 17.00

Anna Struzik o Centrum Kultury w Trzcielu

Od prawie 20 lat **Anna Struzik** związana jest z trzcielską kulturą, a od 2006 roku jest dyrektorem placówki, która pierwotnie nazywała się Ośrodkiem Kultury, Sportu i Turystyki. Obecnie jest to Centrum Kultury w Trzcielu, które zatrudnia 6 osób, w tym 2 na niepełnych etatach. Od niedawna jest też instruktorką zajęć wokalnych.



- Aniu, chyba lubisz swoją pracę skoro tyle już lat pracujesz w kulturze?

- Praca w kulturze to jest to, co kocham. Robię to, co mnie interesuje i w czym mogę realizować się. Po prostu jestem wielką szczęściarą, że mogę wykonywać pracę, którą lubię. Swoje obowiązki wykonuję z wielkim zaangażowaniem, a w każde przedsięwzięcie wkładam całe serce i posiadaną wiedzę. Chciałabym, aby każdy mieszkaniec gminy znalazł w naszym ośrodku coś ciekawego dla siebie. Poszerzamy więc repertuar naszych działań.

- Rzeczywiście. Szczególnie wrażenia robią tzw. „muzyczne czwartki”. Skąd taki pomysł?

- Kilka lat temu zrodził się pomysł zorganizowania czegoś innego, czego nie ma dookoła. Tak zapoczątkowane zostały koncerty, które odbywać się miały nie tradycyjnie w weekend, ale właśnie w czwartek i miały mieć charakter muzyczny. W ten sposób powstały „muzyczne czwartki” i pod tą nazwą funkcjonują do dzisiaj. Z miesiąca na miesiąc, z roku na rok cieszą się one coraz większym zainteresowaniem. To zainteresowanie jest bardzo widoczne w tym roku. Pewnie o tym zdecydowali wyjątkowi artyści, którzy wystąpili podczas „czwartkowych” koncertów.

- Czy „muzyczne czwartki” będą kontynuowane?

- W tym roku po raz pierwszy zorganizowany był w ramach „czwartku muzycznego” operetkowy koncert noworoczny, podczas którego wystąpili artyści scen poznańskich. Sala widowiskowa wypełniona była po brzegi. Zainteresowanie było olbrzymie. Fakt ten zdecydował o tym, że taki koncert będzie wpisany na stałe w harmonogram naszych działań. W lutym na deskach naszej sceny wystąpił z zespołem włoski wokalista – Luigi Pagano. Natomiast w

marcu z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet gościł u nas znakomity duet, znany z telewizji, Robert Osam i Mariusz Ambrożuk. Te koncerty także cieszyły się dużym zainteresowaniem. Myślę, że „muzyczne czwartki” okazały się trafionym i dobrym pomysłem, będą więc na pewno kontynuowane.

- I to jest dobra wiadomość dla mieszkańców gminy. Podobnym wzięciem, a może jeszcze większym, cieszy się Święto Tańca. Jak było w tym roku? Jakie nowości pojawiły się?

- W tym roku prawie wszystko było nowe, czyli – miejsce, choreografia, stroje. Tylko nie zmienili się goście, sponsorzy oraz widzowie, jak zwykle wspaniali. Tegoroczne Święto Tańca miało już 13 edycję i odbyło się po raz pierwszy w Hali Sportowej im. Moniki Michalik. Było to niesamowicie kolorowe i taneczne show, podczas którego wystąpiło ponad 140 tancerzy z naszej i ościennych gmin. Najmłodsi uczestnicy mieli niespełna 3 lata, a najstarsi ponad 50 lat. W tej starszej grupie wystąpiły mamy tancerzy. Gościnnie ze swoją choreografią wystąpiła również roztańczona grupa z Bolewicy, z którą pracuje Agnieszka Głapka,



trzcielska instruktorka tańca. To właśnie ona od lat prowadzi zajęcia taneczne z wieloma grupami w trzcielskim Centrum Kultury.

- Agnieszka Głapka roztańczyła trzcielskie dzieci, młodzież i nieco starsze panie. Świetna sprawa. Skąd u Agnieszki takie zainteresowania?

- To jest zasługa Rafała Kaszubskiego, tancerza i mistrza tańca w stylu standardowym i latynoamerykańskim. To właśnie on zaszczerpił w Agnieszce miłość do tańca i ona trwa do dnia dzisiejszego. A zaczęło to się 20 lat temu, gdy Rafał Kaszubski kierował trzcielskim OKSiT-em. Podczas tegorocznego święta na tanecznej scenie wystąpił, specjalnie utworzony na tę okazję, duet – Agnieszka Głapka i Rafał Kaszubski. Była to dużego kalibru taneczna niespodzianka. Ich występ był dowodem na to, że tańczyć można w każdym wieku i nigdy nie jest za późno na realizację własnych marzeń.

- I to jest świetne przesłanie dla wszystkich. Kto pomógł przygotować to taneczne widowisko?

- Występujące zespoły zaprezentowały się w ponad 15 nowych układach choreograficznych, do nich potrzebne były nowe stroje i rekwizyty



taneczne. Piękne i kolorowe stroje uszyła, tradycyjnie już, Wiesława Oleksyn. Natomiast imprezę wsparli, jak co roku, niezastąpieni sponsorzy, czyli – GBS Międzyrzecz oddział Trzciel, Stanisława Krajewska, Bogusława Rojek, Krystyna Affeld, Agata Agaciak, Ryszard Gajewski, Karolina i Waldemar Perek. Podczas całego przedsięwzięcia pomagali nam również rodzice tańczących dzieci.

- Oni nie tylko pomagają, ale tworzą również niezwykłą atmosferę podczas występów. Czy były jakieś imprezy towarzyszące tańcom?

- Dodatkową atrakcją dla wszystkich osób zgromadzonych w hali sportowej był występ muzyka Witolda Ostynanowicza VITO WS oraz znakomitego tancerza YESID CHALA PUELLO. Na naszej imprezie gościliśmy także przedstawicieli z burmistrzem na czele z partnerskiej gminy Falkenberg. Podczas całego święta panowała radosna i przyjemna atmosfera, a uśmiechy nie schodziły z twarzy dzieci, młodzieży i dorosłych. To było dowodem, że przedsięwzięcie było udane, a cele i zamierzenia organizatorów imprezy zostały osiągnięte i zrealizowane.

- Aniu, gratulacje za piękną imprezę. CK w Trzcielu nie tylko tańcem żyje, piosenkarze także mają cenne osiągnięcia. Co dzieje się w tym zakresie?

- Tydzień przed tanecznymi popisami, także w niedzielę, w naszym ośrodku odbył się jubileuszowy festiwal piosenki, na którym wystąpiło 12 wokalistów. Zostali oni wyłonieni przez radę artystyczną podczas wcześniejszych eliminacji. Natomiast podczas festiwalu również rada artystyczna wyłoniła laureatów – reprezentantów ośrodka i gminy na festiwal w Przytocznej. Zostali nimi – Zofia Miętka, Oliwia Banach, Patrycja Skrycka i Maja Kaźmierowska, wszystkie dziewczęta z Brójec. Z trzcieliskiej ekipy laureatkami zostały – Alicja Danielak, Nikola Jerzynek, Julia Mazurkiewicz i Agata Śpiewak. Pozostałe wokalistki otrzymały wyróżnienia, a były to – Zuzanna Olender, Rozalia Kabat – Kaczmarek, Oliwia Olender oraz Zuzanna Mazurkiewicz. Na finale powiatowym nasi reprezentanci zdobyli wyróżnienia i zostali laureatami z nominacjami do półfinałów województwa lubuskiego. Agata Śpiewak i Julia Mazurkiewicz zostały nominowane do wojewódzkich półfinałów. Nikola Jerzynek i Oliwia Banach dostały wyróżnienia. Z wymienionymi wokalistkami pracują instruktorzy z trzcieliskiego Centrum Kultury – Anna Spyрка i Przemysław Podębski.



- Te sukcesy bardzo cieszą, bo świadczą o tym, że Trzciel nie tylko tańczy, ale również śpiewa. To wszystko jakby „od święta”, a jak wygląda codzienność w CK?

- W Centrum Kultury każdego dnia odbywają się różne zajęcia, które na stałe wpisane są w harmonogram działań. Praktycznie codziennie są zajęcia taneczne w poszczególnych grupach wiekowych. Od lutego zostały wznowione zajęcia artystyczno – manualne dla dzieci młodszych i starszych. Odbywają się zajęcia wokalne, mamy dwóch instruktorów. Jeden prowadzi ćwiczenia z dziećmi młodszymi i naukę gry na instrumentach. Natomiast drugi ma zajęcia wokalne z osobami w wieku ponadgimnazjalnym. Od niedawna rozpoczęły się również zajęcia teatralne, także w dwóch grupach wiekowych. Ponadto w naszym ośrodku jest aerobik i zumba dla dorosłych. Planowane są jeszcze zajęcia z iluzji i nauka angielskiego dla małych dzieci. Wszystkie nasze zajęcia odbywają się w odremontowanych pomieszczeniach CK, które w ubiegłym roku przeszło gruntowny remont i teraz mamy pięknie, wygodnie oraz nowocześnie. Wszystko jest nowe, mamy więcej pomieszczeń, które możemy przeznaczyć do zajęć. A stało się tak dzięki całej Radzie Miasta, przewodniczącemu, burmistrzowi i pani skarbnik. Dziękuję wszystkim. Na co dzień także współpracujemy z innymi ośrodkami i instytucjami kultury. Pomagamy w organizacji imprez softysem i radnym z naszej gminy. Służymy pomocą zawsze wtedy, kiedy tylko mamy taką możliwość.

Bogata jest ta codzienność w trzcieliskim Centrum Kultury, a pewnie jeszcze nie wszystko zostało wymienione.

- Przed nami Dni Trzciela. Jeżeli nie zostaną odwołane, jakie czkają nas atrakcje?

- Będzie ich dużo, każdy coś znajdzie dla siebie. Mogę zdradzić, że w tym roku będziemy gościć m.in. zespół „Weekend” oraz wspaniałych młodych, utalentowanych muzyków z zespołu „Pogwizdani”. Oczywiście repertuar imprez będzie znacznie bogatszy. Oby tylko koronawirus pozwolił je przeprowadzić.

Aniu, życzę dalszej owocnej pracy i dużo energii w dalszym działaniu. Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała Jadwiga Szylar



Opowieść ANNY GRABAS

- nauczycielki Szkoły Podstawowej w Brójcach o jej dzieciństwie i pracy

Anna Grabas, z domu Marcijasz, urodziła się w 1936 r. w Milnie, w powiecie zborowskim w woj. tarnopolskim. Jej ojciec poszedł na wojnę w 1943 r. i zaginął. Pani Anna jest pewna, że został zamordowany, ale do dzisiaj nie wie w jaki sposób i gdzie spoczywają jego szczątki. Mimo wielu lat poszukiwań nie udało się poznać prawdy. Zostały z mamą same. Naukę w I klasie rozpoczęła w Milnie, ale nie było jej dane tam długo się uczyć. Bandy UPA (Ukraińska Powstańcza Armia, współodpowiedzialna za zorganizowanie i przeprowadzenie ludobójstwa polskiej ludności cywilnej) i banderowcy potocznie zwani Ukraińcami zaczęli palić wioskę i musieli uciekać. Podzielili los wielu rodzin. Tak, jak dużo polskich rodzin, jechali na zachód. Miesiąc spędzili pod gołym niebem na rampie w Zborowie. Miała wtedy 7 lat i do dzisiaj pamięta ten ciężki czas oczekiwania. Po długiej podróży trafiła z rodziną do Brójec i tu w r. 1945 zaczęła naukę w I klasie w szkole podstawowej i została na stałe, z czego jest zadowolona. Naukę w szkole podstawowej pamięta doskonale. Bardzo lubiła się uczyć.



W 1947 roku na stanowisko kierownika brójcekiej podstawówki został przeniesiony z Trzciela Czesław Szulcik i wtedy w szkole bardzo dużo się zmieniło. To był wspaniały kierownik, nauczyciel z powołania, człowiek „orkiestra”. W szkole prowadził chór, uczniowie śpiewali na trzy głosy, organizował przedstawienia, w których uczniowie chętnie uczestniczyli i występowali. Był to „Latarnik” i „Timur i jego drużyna”. Prowadził drużynę harcerską, zorganizował sklepik „Zuch” oraz wyżywienie dla uczniów. Codziennie była bułka, kakao oraz tran. W tamtych czasach w każdej klasie był głośnik. Kiedy były nadawane audycje muzyczne, lekcje były przerywane i wszyscy uczniowie ich słuchali. Pan Szulcik uważał, że muzyka korzystnie wpływa na rozwój każdego człowieka. Był nie tylko kierownikiem szkoły, ale dużo robił dla mieszkańców wsi. Grał też w kościele na organach. Oprócz nauki uczniowie także pracowali. Szkoła miała pole. Pan Czesław zakontraktował cykorię i starsi uczniowie ją obrabiali. Pamiętam, że za pracę dostałam worek cukru - wspomina pani Ania, z czego moja mama bardzo się ucieszyła. To były inne czasy, dzieci cieszyły się z małych rzeczy, nikt nie wymigiwał się od pracy. Wielką radością dla uczniów były organizowane przez kierownika wycieczki. Zwiedziliśmy Wrocław i byliśmy na Śnieżce. A wszystko było za darmo, gdyż kierownik

znalazł sponsorów i nie obciążał rodziców kosztami. Kolacje i śniadania były we własnym zakresie, przygotowywane z produktów zabranych z domu.

W 1951 roku Czesław Szulcik - ulubiony nauczyciel i kierownik został przeniesiony do Dąbrówki Wlkp. i bardzo mieszkańcy Brójec nad tym ubolewali. Pani Ania z całą stanowczością stwierdza, że to dzięki temu wspaniałemu człowiekowi została nauczycielką. Często jej powtarzał, że jest zdolna i da radę, i to za jego namową rozpoczęła naukę w Liceum Pedagogicznym w Ośnie. Razem z nią do liceum poszły

koleżanki – Maria Hawryszczak i Stefania Krąpiec. Po ukończeniu liceum dostała nakaz pracy do Kamienia Wielkiego. W roku 1955, na swoją prośbę, została przeniesiona do Starego Dworu. Chciała być bliżej domu, była jedynaczką, a mama sama pracowała na gospodarce i chciała jej pomóc. Dwa lata pracowała w klasach łączonych w Starym Dworze, a potem dostała pracę w Brójcach, gdzie pracowała do emerytury i jeszcze potem 7

lat na ½ etatu do 1992 r. **Lubiła swoją pracę i uczniów.** Uczyła w klasach początkowych oraz w starszych biologii i chemii. Prowadziła szereg zajęć pozalekcyjnych: PCK, LOP, zuchy. Drużyna zuchów była bardzo liczna, wszyscy mieli mundurki i pięknie się prezentowali na różnego rodzaju uroczystościach. Szkoła była często kontrolowana przez wizytatorów z kuratorium. Jej pracę oceniał wizytator Tomasz Jasiński, którego mile wspomina. Za swoją pracę została nagrodzona po 25 latach Złotym Krzyżem Zasługi. Dobrze pamięta wielu uczniów, a najbardziej wspomina **Zenona Tureckiego, Anitę Grzyb, Julię Adamowicz i Elżbietę Kokocińską.** Widziała w nich duży kapitał i się nie pomyliła. Teraz na emeryturze czyta, wspomina dawne czasy, dużo spaceruje, chodzi do lasu na grzyby i jagody. Bierze udział w spotkaniach klasowych organizowanych przez uczniów.

Z panią Anną spędziłam sobotnie popołudnie. Z radością wysłuchałam opowieści o jej przeżyciach z dzieciństwa i pracy w szkole. Miło nam się rozmawiało. Wymieniłyśmy się uwagami na temat reform oświatowych. Na wiele spraw mamy podobne zdanie. To było bardzo sympatyczne spotkanie. Dziękuję bardzo i życzę dużo zdrowia.

Halina Pilipczuk



PRZEDWIOŚNIE

Jakaż to miła zmiana
po długiej, bez zimnej zimie,
– ujrzyć bociana.
Zwiastuna wiosny.
On na swych skrzydłach
przynosi czas radosny.
I słońce wyżej świeci...
i nie tylko dzieci,
czekają na te cudowne chwile.
Zaraz potem, ujrzyć można
w różnych kolorach tęczy -
motyle.
Zwiewne skrzydelka w locie,
... a może siądzie na płocie ?
Popatrzeć przez chwilę
z bliska,
jakiż to kolorowe zjawiska
na tych skrzydłach wymalowane,
jak miłosna wyobraźnia matki,
która uwielbia swoje
działki kochane.
Następnie zaś, pszczoły zrobią hałasy,
a ptaki okupią lasy
i swym pięknym śpiewem
potrząsną każdym drzewem.
A następnie, ludziska kochane
na nas pora.
Jak te piękne ptaki i motyle
nie bądźmy w tyle.
Pójdźmy do lasu
naróbmy bezszelestnego hałasu
i cieszymy się tym co wokół nas,
bo może nadejść...
niesforny czas.
Kochajmy się i nie dajmy się.

Anna Pietrowska-Krasicka
10.03.2020 Skwierzyna

WIOSNA W DOMU SENIORA

Świat zwariował, wirus dziesiątkuje ludzi na całym świecie, a my zapomnieliśmy już zapewne, że są takie małe przyjemności jak choćby powitanie wiosny po nieudanej zimie, które na chwilę pozwolą zapomnieć o katastrofie dybiącej pod naszymi drzwiami.

Zatem, nie samym chlebem człowiek żyje i o mięso bić się w sklepie nie powinien, dlatego postanowiłam wbrew wszystkiemu i wszystkim ukłonić się w stronę PANI WIOSNY i wraz z seniorami z Rokitna, zorganizować WYBORY MISS I MISTER WIOSNA 2020. Moja propozycja spotkała się z ogromnym odzewem, o koronę miss i mistera stanęło w szranki 21 osób.

Panie gustownie i elegancko ubrane, pobrzękując biżuterią w takt muzyki, niczym nimfy mknęły po wybiegu rozdając na prawo i lewo całuski.

Panowie choć w dużo mniejszym składzie, zadawali szyk wdziękiem, pewnością siebie i sami nie zauważyli jakie wrażenie wywarli na wszystkich paniach zgromadzonych na sali.

Było kolorowo, radośnie, niezapomniane.

Skoro bitwa o wygraną, to i JURY być powinno, a jakże - najważniejsze cztery osoby naszego domu w składzie pani dyrektor, menager, koordynator i konserwator oceniali rzetelnie wystąpienia kandydatów.

Były diademy, kwiaty, nagrody i zdjęcia na ścianie.

Polecam czasami zapomnieć o przyziemnych problemach, koronawirus jeszcze długo nas nie opuści, a my na przekór uśmiechajmy się do siebie i bądźmy optymistami, tego nikt nam nie zabroni.

Kaśka Sulkowska



PRZEGRYWANIE



Cyfrowe Studio Filmowe
602 337 017



USŁUGI
INFORMATYCZNE
ORAZ SPRZEDAŻ
(z dojazdem do Klienta)

Wieloletnie doświadczenie na rynku

- * instalacja i naprawa sys. Windows
- * konfiguracja routera
- * konfiguracja internetu
- * składanie zestawów komputerowych
- * usuwanie wirusów i zainfekowanych plików
- * odzyskiwanie danych
- * montaż monitoringu (patrzyk w telefonie kom.)
- * montaż systemów alarmowych GSM

- * Serwis Laptopów oraz telefonów kom.
- * Opieka informatyczna - Certyfikat gw. stała cena
- * Tworzenie Banerów 200x100 i inne
- * Tworzenie oraz prowadzenie stron www
- * Tworzenie projektów graficznych
- * Sprzedaż pod potrzeby klienta
- * Sprzedaż oprogramowania antywirusowego, busze, tonery, pendrive, karty pamięci, dyski



EVER

Autoryzowany Partner



tp-link

Autoryzowany Partner



Norton

Autoryzowany Partner



Z kociołka skwierzyńskich harcerzy



- 56 „Grom” w Rajdzie DMB

Sprostowanie:

W marcowym „Z kociołka skwierzyńskich harcerzy – Bieszczady, jeszcze dzika kraina” wkradł się błąd dotyczący drużyny harcerskiej 8 DW NS „Włóczykije” z Przytocznej i 10 DW NS „Dreptaki” z Przytocznej. **Obie drużyny pochodzą z Rokitna.** Za pomyłkę bardzo przepraszam. Autorka

Nie widać, nie słychać, a jednak w szeregach członków Związku Drużyn ZHP Skwierzyna bardzo dużo się dzieje. Jedni jeżdżą na rajdy, inni organizują zbiórki w swoich okolicach. **3 marca** harcerze z **10 DW NSz „Dreptaki”** z Rokitna wraz ze swoją druhną przewodniczką Żanetą odwiedzili zuchy z I Gromady Zuchowej „Rozbrykane Iskierki” z Przytocznej. Tutaj wspólnie malowali pejzaże, śpiewali i grali. Spotkania takie mają na celu kształtowanie prawidłowych postaw u dzieci wobec osób z różną niepełnosprawnością. Wszyscy podczas wspólnych zabaw poznawali siebie i dzielili się swoimi umiejętnościami.

15 lutego Hufcowy Zimowy Turniej Drużyn odbył się w Zespole Edukacyjnym w Skwierzynie. Tym razem całe przedsięwzięcie zostało przekazane w młode ręce, oczywiście pod czujnym okiem drużny komendantki hm. Haliny Matysik i drużynowej phm. Marioli Tul. Harcerze z **56 DH „Grom”** ze Skwierzyny jako organizatorzy zmobilizowali się w celu przygotowania zadań na turniej, co odzwierciedliło się w nowych konkurencjach. Pomysłowość młodzieży przeszła najśmielsze oczekiwania, jak to zacytował w sprawozdaniu z przebiegu turnieju drużny Ćwik Bartosz Zawłocki: „Postanowiłem zamiast zadań, które powtarzają się co roku, wprowadzić coś nowego, np. rozkładanie telefonów polowych na czas oraz strzelanie na strzelnicy ASG nie zapominając o ulubionym przez zuchy „torze przeszkód”. Planując te wszystkie punkty, mogłem się wykazać umiejętnością organizacji współpracy w drużynie oraz przy porządkowaniu i rozmieszczeniu zadań do punktów”.

Ku wielkiej radości do Skwierzyny na Hufcowym Zimowym Turnieju Drużyn stawiło się 11 patroli z Hufca Międzyrzecz, które rywalizowały pomiędzy sobą w 10 konkurencjach. Po raz pierwszy w historii tego turnieju został przeprowadzony **przeгляд mundurowy**, który miał na celu pokazanie zgromadzonym harcerzom i zuchom wszelkie

nieprawidłowości umundurowania niezgodnego z regulaminem. Turniej jak zawsze przebiegał w atmosferze radości, śmiechu i rywalizacji, zacieklej, ale w pozytywnym znaczeniu. Wśród zadań do łask wróciły zapomniane dzisiaj



zadania, bardzo przydatne w życiu codziennym, szczególnie dla zuchów i harcerzy, np. przyszywanie guzików do munduru. Nikt nie bronił się przed wykonaniem zadań, tylko wszyscy realizowali je z wielkim zaangażowaniem indywidualnym i grupowym. I chociaż spotkanie przeszło do historii, harcerze zostali z głowami pełnymi pomysłów. Można na nich liczyć.

Kolejny rajd, harcerze pojechali i wygrali. Nikt się nie spodziewał takiego obrotu sprawy. Po zakończonym zimowym turnieju, członkowie 56 Drużyny Harcerskiej „Grom” ze Skwierzyny spakowali plecaki i ruszyli na kolejną eskapadę, na **XIX Rajd Dnia Myśli Braterskiej** w Barlinku. Doświadczeni organizatorzy co rok podwyższają poprzeczkę, z którą uczestnicy musieli się mierzyć. Od 21 -23 lutego ponad 200 harcerzy z Myśliborza, Gryfic, Kłodawy, Stargardu, Lipian, Strzelec Krajeńskich, Skwierzyny i Wałęcza, postanowili uczcić święto **22 lutego**, dzień narodzin założyciela skautingu – gen. Roberta Baden Powella. Dla członków ZHP jest to bardzo ważny dzień, jedni przesyłają sobie życzenia, inni biorą udział w rajdach. Wszyscy harcerze i skauci na całym świecie spotykają się, aby spędzić święto wśród przyjaciół, podkreślając jak ważne jest dla nich braterstwo z innymi.

Organizatorzy zrobili wszystko, aby zadania rajdowe nie należały do łatwych. Trasa wędrowników do końca stanowiła niespodziankę. Przed uczestnikami była wędrowka nocą i za dnia, a zadania wymagały od każdego niezwyklej siły, sprawności, pomysłowości, a przede wszystkim działania zespołowego. Jedną z ważnych konkurencji była pierwsza pomoc, często przeprowadzana na zbiórkach i utrwalana podczas konkurencji





rajdowych. Mimo zacieklej rywalizacji i dobrego przygotowania innych harcerzy, ta sprawność przeważyła i **Gromowcy ze Skwierzyny zajęli I miejsce** w kategorii wędrowniczej. Jedną z ciekawostek rajdowych było wykonanie przez patrole różnych przedmiotów, przydatnych w życiu codziennym, które były zlicytowane podczas rajdu na cele charytatywne. **To piękny harcerski gest.**

Przed nami święto **Zmartwychwstania Pańskiego – Wielkanoc**. Dla chrześcijan to najważniejsze święto, upamiętniające śmierć na krzyżu i zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa. Te wydarzenia to także początki nowej religii - chrześcijaństwa.

Dzieciom Wielkanoc kojarzy się bardziej z kolorowymi



pisankami, zajęczkami, żółtym kurczakiem oraz koszykiem pełnym smakołyków.

Życzę wszystkim, aby ten wolny czas można było spędzić w otoczeniu bliskich, zasiąść przy stole i ze spokojem spożyć wielkanocne śniadanie, z nadzieją na lepsze jutro.

Wesołego Alleluja!!!

Wszelkie przedsięwzięcia harcerskie są realizowane dzięki projektowi współfinansowanemu przez Burmistrza Miasta i Gminy Skwierzyna.

Z harcerskim pozdrowieniem
„Czuwaj”
phm. Beata Gunia



Mały kącik kulinarny

Witam Państwa w kolejnym odcinku **Małego kącika kulinarnego**. Zaproponuję przepis na **kotlety z jajek** (prosty, tani, szybki), **bardzo dobrą surówkę, która - myślę - zagości na stałe w Państwa domach no i oczywiście coś słodkiego - kruche ciasteczka do filiżanki kawy.**

Kotlety z jajek

Składniki: -5 ugotowanych na twardo jajek, 1 jajko surowe, sól i pieprz, 1 łyżka bulki tartej, 1 łyżka posiekanej natki pietruszki lub koperku, 1 łyżka posiekanego szczypiorku, bulka tarta do obtoczenia, masło klarowane do smażenia.

Wykonanie

- Ugotowane na twardo jajka obrać ze skorupki, włożyć do miski, dokładnie rozgnieść widelcem. Dodać surowe jajko, sól, pieprz, 1 łyżkę bulki tartej, natkę pietruszki lub koperku oraz szczypiorek. Dokładnie wymieszać, uformować 4 kotleciki, mocno dociskając masę.

- Obtoczyć w bułce tartej i włożyć do lodówki na ok. 2 godziny (kotlety będą sztywniejsze i będą łatwiej się smażyły, ale jeśli nie mamy czasu, możemy pominąć ten etap).

- Rozgrzać masło, włożyć kotleciki, zmniejszyć ogień do umiarkowanego i smażyć powoli rumieniąc przez ok. 3 minuty, przewrócić na drugą stronę i powtórzyć smażenie. Podawać z kartoflami

- **Surówka z białej kapusty "jak u**

Chińczyka" - czas przygotowania 10 min. + czas marynowania

Składniki: 500 g

białej kapusty, 1 średnia marchewka, 1 mała cebula

- **ZALEWA:** 50 ml wody, 50 ml octu spirytusowego 10% , 50 ml oleju rzepakowego, 50 g cukru, 1/4 łyżeczki soli

Jak zrobić surówkę z kapusty?

Warzywa oczyściłam i obrałam. Kapustę poszatkowałam - ja lubię dość grube kawałki. Wy możecie poszatkować drobniej. Marchewkę startam na tarce jarzynowej o dużych oczkach. Cebulę pokroiłam w bardzo cienkie piórka. Rozdrobnione warzywa wymieszałam z misce.

Wszystkie składniki zalewy umieściłam w rondelku. Zagotowałam mieszając, żeby cukier dobrze się rozpuścił. Wrzącym płynem zalałam warzywa. Mieszałam rękami przez kilka chwil, lekko wygniatając.

Surówkę przykryłam i odstawiłam do lodówki na kilka godzin, żeby smaki dobrze się przegryzły.

Kruche ciasteczka –

- **składniki na około 40 sztuk** 0,5 kg mąki tortowej, 200 g masła 82% tłuszczu lub sprawdzonej margaryny, około 1/4 szklanki cukru a 250 ml), 1 całe jajko, 1 żółtko, 1 łyżeczka proszku do pieczenia (opcjonalnie-do rurek i babeczek najlepiej pominąć całkowicie ten składnik), szczypta soli, ciut zimnej wody, żeby ciasto łatwiej się wyrobiło, aromat (jeżeli ktoś lubi) dodatkowo: gęste powidła około 150 ml

Przygotowani

Mąkę, cukier, cukier waniliowy, proszek do pieczenia mieszam na sucho. Dodaję rozdrobnione masło. Mieszam z grubsza i zaraz dodaję całe jajko i żółtko. Białko przyda się przy formowaniu ciastek. Możecie go też użyć do posmarowania ciastek i posypania cukrem, ale można to zupełnie pominąć, bo ciastka mają odpowiednią ilość słodczy. Ciasto wyrabiam, dodając w trakcie ciut zimnej wody- około 20-30 ml, żeby szybko zbiło się w kulę.

Ciasto wkładam w folii albo pod przykryciem do lodówki na około 30 minut. Po wyjęciu dzielę ciasto na 3 części i każdą z nich kolejno przerabiam krótko na stolnicy, podsypując mąką. Kiedy zrobi się elastyczne, wałkuję placki na 2-3 mm i kroję w kwadraty o boku 6-7 cm. Układam centralnie niedużą łyżeczkę powideł i smaruję roztrzepanym białkiem jeden róg wszystkich kwadratów. Dzięki temu łatwiej zlepić go z przeciwległym rogiem, no i ciastka nie rozłożą się w piekarniku. Ciastka wkładam do rozgrzanego piekarnika do 190-195 stopni C., grzałka z góra- dół 13-15 minut. Trzeba pilnować, żeby się nie przypaliły.

SMACZNEGO! Krystyna



Kronika policyjna

POLICJA OSTRZEGA PRZED OSZUSTAMI W ZWIĄZKU Z KORONAWIRUSEM

Policjanci przestrzegają przed nieuczciwymi zachowaniami osób, które wykorzystując epidemię koronawirusa oferują do sprzedaży środki mające rzekomo cudowne właściwości i zwalczające wirusa. Oferują je w Internecie lub podszywają się pod instytucje i organizacje mające na celu zwalczanie i zapobieganie szerzeniu się wirusa czy też zajmujące się jego leczeniem. Nie dajmy się oszukać i o każdym taki przypadku informujmy Policję. Policjanci przestrzegają przed oszustami. Nie dajmy się zwieść, nie kupujmy cudownych środków mających nas rzekomo uchronić przed zachorowaniem na koronawirusa czy nagle uzdrowić. Nie wpuszczajmy też takich osób do swoich domów i o każdym tego typu przypadku informujmy Policję.

AKTUALNYCH INFORMACJI NA TEMAT KORONAWIRUSA NALEŻY SZUKAĆ TYLKO NA SPRAWDZONYCH, OFICJALNYCH STRONACH:

[MINISTERSTWA ZDROWIA](#) ▶

[GŁÓWNEGO INSPEKTORA SANITARNEGO](#) ▶

[PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU ZDROWIA PUBLICZNEGO PZH](#) ▶

[ŚWIATOWEJ ORGANIZACJI ZDROWIA](#) ▶

[NARODOWEGO FUNDUSZU ZDROWIA](#) ▶

Jednocześnie resort zdrowia wdraża ściśle nadzór nad osobami objętymi kwarantanną domową. Policjanci będą przynajmniej raz na dobę sprawdzać czy osoby te znajdują się w miejscu kwarantanny oraz czy nie potrzebują pomocy. Zebrane informacje będą przekazywane do służb sanitarnych i wojewodów. Sprawdzenie ma się odbywać głównie telefonicznie. Kontakt z policjantami ma zapewnić bezpieczeństwo zarówno funkcjonariuszom jak i osobom objętym kwarantanną. Czynności wykonywać będą tylko i wyłącznie funkcjonariusze umundurowani.

Infolinia NFZ dotycząca koronawirusa: 800-190-590.

W związku z zaistniałą sytuacją epidemiologiczną związaną z potencjalnym niebezpieczeństwem

zakażenia koronawirusem informujemy, iż wszelkie informacje dostępne są na stronie GIS

<https://gis.gov.pl/kategoria/aktualnosci/>

PRZEWOZILI NARKOTYKI – WPADLI NA GRANICY Międzyrzeccy kryminalni zatrzymali 4 lutego w Świecku dwie osoby, które wwozły na teren kraju środki odurzające.

Policjanci z Międzyrzecza po raz kolejny potwierdzili swoją



skuteczność w walce z przestępczością narkotykową. W wyniku działań operacyjnych uzyskali informację o przewozie znacznej ilości środków odurzających. Konieczne było ustalenie szczegółowych informacji dotyczących drogi przejazdu oraz pojazdu, jakim będą przewożone narkotyki. Kryminalni zauważyli wytypowany pojazd na granicy polsko – niemieckiej w Świecku, który został zatrzymany do kontroli drogowej. Podczas przeszukania policjanci zabezpieczyli



ponad 200 gramów marihuany oraz tabletki ekstazy i ustalili, że narkotyki pochodziły z Holandii. W efekcie działań zatrzymano mieszkańców Międzyrzecza: 51-letniego mężczyznę oraz 20-letnią kobietę.

Oboje usłyszeli zarzut przewozu środków odurzających oraz ich posiadania, za co grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności.

DZIEŃ OTWARTY W MIĘDZYRZECKIEJ JEDNOSTCE

Dzieci z klas trzecich Zespołu Edukacyjnego w Trzcielu odwiedziły międzyrzeckich stróżów prawa. Oglądały sprzęt policyjny, stanowisko dowodzenia oraz pomieszczenia dla osób zatrzymanych.

Z zainteresowaniem przysłuchiwały się, kiedy dyżurny jednostki opowiadał o swojej pracy, pokazywał jak działa monitoring miejski i mówił o innych urządzeniach, które znajdują się na dyżurce. Uczniowie dowiedzieli się w na czym polega praca policjantów w poszczególnych wydziałach. Oglądali nowoczesną jednostkę z ogromnym zainteresowaniem i zadawali bardzo dużo pytań. Mieli okazję również obejrzeć wyposażenie walizki technika kryminalistyki. Z ciekawością przyglądali się, w jaki sposób zabezpiecza się ślady linii papilarnych. Każde dziecko na pamiątkę otrzymało kartki z najważniejszymi telefonami alarmowymi, na których mogło odcisnąć swoje ślady.

KOLEJNI SŁUCHACZE ODBYLI PRAKTYKI

Słuchacze Szkoły Policji w Pile przeprowadzili pierwsze interwencje na terenie powiatu międzyrzeckiego. I Zastępca Komendanta Powiatowego nadkom. Sławomir Gorący pożegnał się z młodymi policjantami i podziękował im za zaangażowanie i trud włożony w poprawę bezpieczeństwa na naszym terenie. Życzył im pozytywnego wyniku na egzaminie kończącym kurs podstawowy oraz spokojnej służby w jednostkach macierzystych.

ZOSTAŃ POLICJANTEM

Policja, jako ogólnopolski pracodawca, oferuje:

- ciekawą, satysfakcjonującą służbę;



DZIEŃ OTWARTY W MIĘDZYRZECKIEJ JEDNOSTCE

- stabilne, stałe zatrudnienie;
- wysoki poziom nauczania i zaplecza dydaktycznego w szkołach policyjnych;
- wynagrodzenie po szkoleniu podstawowym zawodowym ok. 3200 zł netto;
- nagrody roczne, motywacyjne, jubileuszowe;
- prawa emerytalne po 25 latach służby;
- możliwość doskonalenia zawodowego;
- możliwość rozwoju zawodowego dla osób z wyższym wykształceniem, w tym uzyskanie stopnia oficerskiego;
- prestiż zatrudnienia;
- służbę w organizacji zaufania społecznego;

- szeroki katalog specjalizacji;
- wyjątkową rolę społeczną – bycie policjantem to nie tylko zawód, jest to służba społeczeństwu;
- przynależność do grupy zawodowej – poczucie tożsamości i wsparcie społeczne, organizacyjne.

Szczegółowe informacje dostępne są na stronie internetowej:

<http://lubuska.policja.gov.pl/go/prac/dlaczego-warto-zostac-p/21802,Dlaczego-warto-zostac-policjantem.html>

st. asp. Justyna Łętowska



DEFICYT WODY

Problemy z globalnym deficytem wody są nam znane. Od lat naukowcy i rządzący starają się przeciwdziałać ubywaniu wody w Polsce. Jednym ze sposobów poprawy stosunków wodnych w naszym regionie w ramach małej retencji wód jest odbudowa dawnej infrastruktury – systemu jazów.

Jazy wodne to budowle hydrotechniczne budowane w poprzek cieku wodnego, w celu utrzymania stałego poziomu rzeki, także zabezpieczenia przed powodzią i podtopieniami oraz zaopatrywania w wodę, między innymi do celów energetycznych, rolnych, rekreacyjnych. Na naszym terenie takie jazy funkcjonowały między innymi w Rybojadach i Gorzycy, gdzie pracował też młyn wodny.

Z inicjatywy poselskiej **Marty Kubiak** oraz **Jacka Kurzępy** 10 marca br. w

Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej odbyła się narada robocza dotycząca ujęcia w planie przeciwdziałania skutkom suszy odbudowy byłych jazów, piętrzących wodę na rzece Obrze.

Gospodarzami spotkania byli Podsekretarz Stanu **Anna Moskwa** i Zastępca Prezesa Wód Polskich ds. Ochrony Przed Powodzią i Suszą **Krzysztof Woś**. Samorządy z dorzecza Obry reprezentowali: starosta nowotomyski **Andrzej Wilkoński**, burmistrz Międzyrzecza **Remigiusz Lorenz**, zastępca wójta Pszczewa **Dominik Fryza**, burmistrz Trzciela **Jarosław Kaczmarek**, burmistrz Zbąszynia **Tomasz Kurasiński** oraz sołtys wsi Jasieniec **Józef Jęcz**.

Zaniedbania powstałe przez dziesięciolecie spowodowały, że systemy hydrotechniczne i melioracyjne przestały funkcjonować. To powoduje wśród wielu ujemnych skutków, niekontrolowany odpływ wody ze zlewni rzeki Obry. To w sposób oczywisty potęguje efekty suszy gleby, który w ostatnich latach ma katastrofalne skutki dla rolnictwa i gospodarki.

Podczas spotkania w ministerstwie poruszono tematy zniszczonych jazów w Perzynch, Rybojadach i Policku. Burmistrz Międzyrzecza przedstawił także projekt radnego miejskiego **Edwarda Toczyńskiego** (o czym pisaliśmy w styczniowym numerze Powiatowej) dotyczący przeciwdziałaniu ubywaniu wody w jeziorze Głębokie.

Samorządowcy zamierzają podjąć skoordynowane działań przywracających zdolności retencyjne na odcinku rzeki Obry w obszarze gmin: Bledzew, Międzyrzec, Pszczew, Trzciel, Zbąszyń. Po kompleksowej realizacji tego projektu, także w innych gminach województwa wielkopolskiego będą dostrzegalne pozytywne skutki odbudowy systemu. Oczywiście podczas spotkania przedstawiono tylko pewne koncepcje i chęć wspólnych działań, przy których realizacji będą konieczne fundusze rządowe.

Andrzej Chmielewski



Informacje ze szkoły w Brójcach

„Bo koty są dobre na wszystko.
Na wszystko, co życie nam niesie.
Bo koty to czułość i bliskość.”

F. Klimek

BO KOTY SĄ DOBRE NA WSZYSTKO

Światowy Dzień Kota obchodzony jest 17 lutego. Święto to ma na celu propagowanie szacunku dla kotów, zwrócenie uwagi ludzi na los porzuconych i bezdomnych zwierząt. Dzień ten był okazją do radosnego dzielenia się osobistymi przeżyciami o kotach, kotkach i kocurach. W związku z obchodami tego dnia w naszej szkole odbył się pokaz fotografii "Mój kociak". Na gazetce znalazły się zdjęcia puszystych ulubieńców. Powstała także galeria prac plastycznych, które można było oglądać na korytarzu szkolnym. Zorganizowana została również wystawa pluszowych kotów, która cieszyła się



ogromnym zainteresowaniem uczniów. Pojawiły się białe, czarne, bure, rude, kolorowe - puszyste i ciepłe maskotki. Kolejną atrakcją tego dnia było zaprezentowanie przez uczniów pomysłów kocich strojów. Uczniowie klasy III wraz z Samorządem Uczniowskim klas I-III zorganizowali również zbiórkę karmy dla kotów i psów z azylu „Na Koziej” w Świebodzinie, która trwała kilka tygodni. Efektem zbiórki było kilkadziesiąt kilogramów karmy suchej i mokrej dla psów i kotów, a także koce, miski, zabawki dla czworonogów. Bardzo dziękujemy uczniom i rodzicom za aktywny udział w tym przedsięwzięciu. Cieszymy się, że poruszyliśmy Wasze



serca. **DZIĘKUJEMY!!!** Inicjatorem imprezy był Samorząd Uczniowski klas I-III wraz z opiekunami.

A. Romańska-Ferenc

PROMOCJA ZDROWIA

„Twoje pożywienie powinno być lekarstwem, a twoje lekarstwo powinno być pożywieniem”

28 lutego gościliśmy w naszej szkole Promotorkę zdrowia i



urody, Panią Justynę Rogowską. Uczniowie klas 6, 7 i 8 dowiedzieli się w jaki sposób wybierać zdrowe produkty ze sklepowych półek, jakie chwyt marketingowe stosują koncerny, aby sprzedać produkt, niezależnie od jego jakości oraz co jeść, aby być zdrowym. Pani Justyna zwróciła uwagę na to, że warto kupować produkty spożywcze od sprawdzonych, lokalnych przedsiębiorców. Uczniowie przygotowali dla naszego gościa drobny upominek oraz oficjalne podziękowania.

Estera Kabat-Kaczmarek

DZIEŃ KOBIET, DZIEŃ KOBIET...

Szczęścia, uśmiechu, dużo radości, spełnienia wszystkich najskrytszych marzeń, samych przyjemnych w Twym życiu zdarzeń... Tego i wielu innych przyjemności życzyli nasi mężczyźni 9 marca br. wszystkim Paniom i Koleżankom. Odbył się uroczysty apel z okazji Dnia Kobiet, w którym uczniowie ze starszych klas



zaprezentowali program artystyczny, ujawniając swoje zdolności aktorskie i muzyczne. Wszystko to odbyło się w bardzo miłej, radosnej i uśmiechniętej atmosferze.

Monika Pilipczuk

Utalentowani recytatorzy z SP2

18 lutego 2020 roku recytatorzy ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Międzyrzeczu, wyłonieni w eliminacjach szkolnych przeprowadzonych 10 lutego reprezentowali „Dwójkę” w gminnym etapie Lubuskiego Konkursu Recytatorskiego PRO ARTE 2020. W kategorii klas 1-3 byli to: Hanna Łuka, Maja Dziekan, Igor Gacki oraz Alan Nowak. Hania otrzymała wówczas wyróżnienie, zaś Alan tytuł laureata i awans do etapu powiatowego. W kategorii klas 4-5 zaprezentowali się: Julia Matuszewska, Maja Dobosiewicz, Antonina Zamorska oraz Bartosz Dobosiewicz. Do etapu powiatowego z tytułem laureata zakwalifikowała się Antosia. W kategorii



klas 6-8 zmierzili się: Adam Sochacki, Zuzanna Walkiewicz, Judyta Ziółkowska i Hanna Bełz. Adam otrzymał tytuł laureata i awansował do kolejnego etapu. Miał on miejsce 29 lutego w Gminnym Ośrodku Kultury w Pszczewie. Wszyscy zaprezentowali się fantastycznie, natomiast jury szczególnie doceniło Alana Nowaka i Adama Sochackiego, przyznając im tytuły laureatów i kwalifikację do finału wojewódzkiego! Gratulujemy!

Aleksandra Biela



ZAPRASZAMY DO PRZEDSZKOLA NR 6 IM. JANA BRZECHWY W MIĘDZYRZECZU

Wychowankowie w naszym przedszkolu podlegają pewnemu rytmowi dnia, w którym powtarzające się codzienne czynności mają pozytywny wpływ na wszechstronny rozwój każdego dziecka. Ramowy rozkład dnia przedszkolaka dla dzieci młodszych (3, 4- latków) i starszych (5, 6- latków) obowiązuje od pierwszych godzin pobytu dziecka, aż do zamknięcia placówki. Rytm dnia naszych wychowanków wyznaczają przede wszystkim posiłki: śniadanie godz. 8.30, drugie śniadanie 10.30, obiad 13.00. Już przed śniadaniem dzieci mają okazję do czynnego udziału w organizowanych zabawach ruchowych i ćwiczeniach porannych, dzięki którym z ochotą siadają przy stolikach do posiłku. Z wielką frajdą własnoręcznie komponują swoje warzywne kanapeczki biorąc udział **Kulinarnych zabawach kanapkowych**. Po posiłku każdy przedszkolak dokładnie myje ręczki, szczerkuje ząbki wg instrukcji nauczycielek i

pań pracujących w przedszkolu. Następnie przystępuje do **zajęć edukacyjnych zorganizowanych w ramach realizacji podstawy programowej wychowania przedszkolnego**. Dzieci z zacięciem słuchają wierszy, opowiadań, bajek, historyjek obrazkowych, rozwiązują zagadki tematyczne, malują farbami, przeliczają elementy zbiorów na konkretach, tańczą, śpiewają, inscenizują treści opowiadań, grają na instrumentach perkusyjnych, eksperymentują z literami i cyframi, przekształcają różne materiały przyrodnicze. Jest też **czas na relaks i odpoczynek** dla każdego chętnego przedszkolaka. Maluszki odpoczywają w sypialni na leżakach, a średniaki i starszaki na miękkich kanapach w salach grupowych. Codzienne **Czytankowo** to podróż dziecka do krainy baśni, do świata dobra, zła, do szacunku do innych ludzi. Po wysłuchaniu bajek czytanych przez nauczycielki, gdy tylko pogoda nam pozwoli, **wyruszamy na spacer i wycieczki**

po bliskimi uliczkami naszego miasta i okolicy. Odwiedzamy ciekawe miejsca, wesoło bawimy się i spędzamy czas na świeżym powietrzu. Z wielką ochotą każdy przedszkolak wyrusza też na nasz **przedszkolny plac zabaw**, który jest świetnie wyposażony w sprzęt sportowy i rekreacyjny. Organizujemy każdego roku **Olimpiadę Sportową Przedszkolaków**. Po zabawach na świeżym powietrzu dzieci przygotowują się do obiadu. Starszaki biorą udział w przygotowaniach do posiłku i rozpoczynają swoje dyżurowanie przed obiadem. Po zjedzonym posiłku czas na gry i zabawy wg zainteresowań dzieci, gry edukacyjne, pracę indywidualną, zabawy kołowe ze śpiewem, zajęcia dodatkowe w kółkach zainteresowań- **plastycznym „Akademia Pana Kleksa”, matematycznym „Matematyka na wesoło”, „Czytadła, czytadelka”**.

To super okazja do badania, odkrywania, przekształcania otaczającego nas świata, rozwijania zainteresowań, doskonalenia talentów plastycznych, artystycznych, czytelniczych, językowych i matematycznych u dzieci, **dlatego warto zostać naszym przedszkolakiem**.

Opracowała: Anna Czapracka

Z historii powiatu międzyrzeckiego

O ósmej pladze w powiecie

Jedną z dziesięciu biblijnych plag sprowadzonych na Egipt była plaga szarańczy. W biblijnej Księdze Wyjścia czytamy o tym tak: „*Mojżesz zatem wyciągnął laskę nad ziemię egipską, a Jahwe sprowadził na kraj wiatr wschodni na cały ten dzień i całą noc. Kiedy nastął ranek, ów wschodni wiatr przygwał szarańczę. Szarańcza spadła na całą ziemię egipską i wcisnęła się w niezwykłej ilości do każdego zakątka kraju. Nie było przedtem takiej szarańczy, nie będzie też potem! I pokryła całą powierzchnię ziemi i wszystkie owoce na drzewach, które oszczędził grad. W całym Egipcie nie pozostało śladu zieleni na drzewach i roślinach w polu*”.

W starych kronikach można przeczytać, że takie plagi nawiedzały także Europę i inne kontynenty. Na obszarze obecnej Polski przeloty szarańczy odnotowano już w XI wieku. Naloty żarłocznych owadów nie ominęły także terenów dzisiejszego powiatu międzyrzeckiego. Wiemy o tym dzięki kronikarskiej pracy dziejopisarzy - Zacherta z Międzyrzecza oraz Lassena ze Skwierzyny, którzy opisali w swoich Kronikach takie naloty szarańczy wędrowniej.

Najwcześniej odnotowano plagę z 1338 roku. W 1680 roku podczas 2-godzinnej przelotu przez miasto i okolice niezliczonych ilości szarańczy, na polach zostało wyjedzone wszystko, co zielone. W tym roku i w kolejnym na niebie zaobserwowano kometę i szybko uznano to za znak klęsk i niepowodzeń. Dla chrześcijan szarańcza była biblijnym symbolem nieszczęść i uosobieniem wszelkiego zła i zepsucia. Przez kolejne 15 lat plagi tych owadów nawiedzały okolice, wzbudzając w ludziach przerażenie i bezsilność. W 1682 roku wielka chmara szarańczaków zasłoniła niebo tak, że nie było widać chmur. Miejscowa ludność starała się hałasem, dzwonieniem, strzelaniem i krzykami odstraszyć szkodniki, ale bez większych rezultatów. Ze zgrozą mogli tylko patrzeć jak owady swoimi mocnymi szczękami tną i zjadają plon ich pracy i główne źródło pożywienia. Dodatkowo lato tego roku było wyjątkowo suche. Ludzie w tym czasie obawiali się także najazdu potęgi tureckiej, którą pod Wiedniem zatrzymał w

1683 roku król Jan III Sobieski. Co ciekawe, szarańcza, która nawiedzała tereny ówczesnej Polski, przylatywała między innymi z Turcji.

W 1723 r. nalot szarańczy spustoszył dobra cystersów z Bledzewa. W latach 1728 – 1730 naloty szarańczy były tak duże, że jak opisywali kronikarze, zasłaniały słońce i ogołociły okoliczne pola ze wszystkiego, co zielone. Ceny produktów żywnościowych poszybowały w górę, a zboże na chleb i karmę dla zwierząt sprowadzano po wysokich cenach aż z Kaszub. W latach 1748 – 1763 szarańcza nawiedzała tę okolicę prawie co roku. Trwoga przed tymi żarłokami była tak wielka, że w 1753 roku chłopci ścięli jeszcze niedojrzałe zboże. W latach 1827 – 1829 szarańcza kolejny raz zdziesiątkowała plony na okolicznych polach. Kronikarz Lassen zanotował, że zebrano 39 korców i 2 1/4 garnea tych owadów (3900 litrów!). Wspomina również, że spowodowało to duży wzrost populacji bocianów. Miejscowi kupcy sprowadzali zboże z Wielkopolski i Pomorza. Nalot ten zakończyła mroźna zima 1829/30.

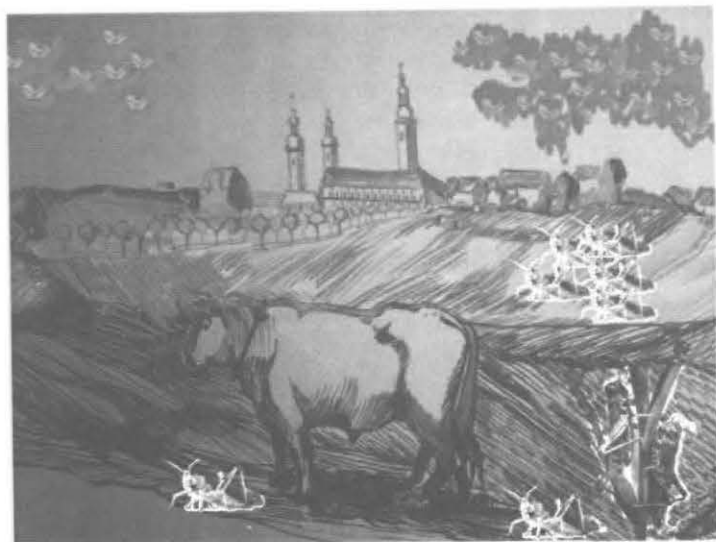
Szukając sposobów walki z tymi owadami, poza odstraszeniem i zbieraniem szkodników, stosowano walcowanie pól, co oczywiście niszczyło także plony, lub do pomocy wypuszczano świnię i drób. Jak można się domyśleć, nie były to skuteczne metody. Instynkt tych owadów powoduje, że chmara porusza się w zorganizowany sposób. Ich pochodni nie zatrzyma nawet ogień, który jest gaszony przez ciała ginących osobników, a kolejne nie wycofują się.



Przyczyną tych katastrof był mały owad z rzędu prostoskrzydłych – szarańcza wędrowna z rodziny szarańczowatych, o zmiennym ubarwieniu z przewagą zieleni i dorastający do 55 mm długości. Występuje na południu Europy i w Azji, w Polsce rzadko. Żyje od czterech do sześciu miesięcy. Na ogół to owad samotniczy, ale przy sprzyjających warunkach klimatycznych i żywieniowych bardzo szybko może utworzyć ogromne stada, liczące miliony, a nawet miliardy osobników. W poszukiwaniu pożywienia owady migrują, zjadając całą zieloną roślinność na swojej drodze. Jedna szarańcza wędrowna zjada dziennie tyle pokarmu, ile sama waży. Pożera nie tylko roślinność, ale też len, wełnę, jedwab i skórę. Obliczono, że wielka chmara szarańczy może jednego dnia zjeść tyle, ile półtora miliona ludzi!

Szarańcza, która nawiedzała tereny Polski, wylęgała się w południowej Europie, w Turcji i na Kaukazie. Plagi te ustały pod koniec XIX wieku, gdy zaczęto stosować chemiczne środki owadobójcze w miejscach ich masowych wylęgów. Dawniej, z powodu niekontrolowanego rozmnażania i braku skutecznych środków zwalczania ekspansji, szarańcza powodowała duże szkody. Obecnie szarańcza nadal jest poważnym szkodnikiem upraw, ale dzięki systematycznemu zwalczaniu ognisk plagowych, straty w uprawach są mniejsze.

W Polsce ostatni nalot tych owadów odnotowano w rejonie Koziencin na Mazowszu w 1967 roku. W Europie naloty szarańczy wędrowniej zdarzają się nadal, a ostatnia miała miejsce w 2015 roku na południu Rosji. Wiosną br. największa od 40 lat chmara szarańczy pustynnej pustoszyła także wschodnią Afrykę i region Bliskiego Wschodu. Naukowcy przestrzegają, że na skutek ocieplenia klimatu i suszy, naloty tych owadów mogą pojawić się także w Środkowej Europie.



**Przedsiębiorstwo Robót
Instalacyjno - Montażowych Spółka z.o.o.**
w Międzyrzeczu ul. Reymonta 7;

wydzierżawi:

pomieszczenia biurowo - handlowe o pow. 300 m²,
pomieszczenia magazynowe o pow. 1000 m², wiatę
magazynową o pow. 900 m², place składowe oraz
lokale mieszkalne o pow. 63 m²
(dwa pokoje - parter i I piętro) i 68 m² (trzy pokoje - II
piętro).

sprzeda po obniżonych cenach:

- kocioł olejowy MB/MW - 32 kW (kompletny-nowy).
- materiały branży elektrycznej.
- materiały branży sanitarnej.
- maszyny krawieckie (używane)

zatrudni:

- pracownika na stanowisku księgowej;
(również emeryta, rencistę).
- pracownika do zarządu spółki.
- konserwatora (emeryt, rencista)

wymagania dla pracowników umysłowych:

- wykształcenie kierunkowe;
- trzyletni staż na stanowiskach kierowniczych;
- dobra znajomość obsługi komputera;
- zdolność planowania i organizacji swojej pracy.

Kontakt: tel/fax (95) 741-16-55

**Usługi Serwisowo Instalacyjne
"USIPOL"**
Bogusław Babula

- montaż, uruchamianie, przeglądy
okresowe, naprawy, kotłów
gazowych firmy **VIESSMANN**
- serwis kotłów gazowych firmy
Unical Dua
- serwis kotłów olejowych
- okresowe przeglądy instalacji
gazowych
- instalacje CO, sanitarne
i gazowe
- montaż kominków z płaszczem
wodnym

tel. **608 36 56 02**

Gabinet Weterynaryjny "Pluto"

lekarz weterynarii Jerzy Solecki specjalista chirurgii weterynaryjnej
ul. Kazimierza Wielkiego 59 - Międzyrzecz

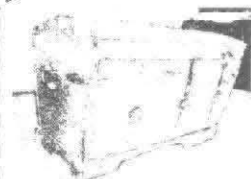
Tel.: 506133731

Świadczy usługi w zakresie:

- porady;
- profilaktyka ogólna i szczepienia ochronne;
- badanie krwi
- diagnostyka (RTG);
- leczenie w zakresie: chorób wewnętrznych,
chirurgii ogólnej i ortopedii, dermatologii,
okulistyki, oraz chorób położniczo- ginekologicznych;

INFORMUJE, że od 01.10 br. gabinet czynny
od poniedziałku do piątku w godz. 10-18,
a w soboty od 10-14

ZAPRASZAM



**ANTYKI
RENOWACJA**

SKUPI SPRZEDAŻ

Naszą ofertę kierujemy do wszystkich, którzy
poszukują nowych i niespotykanych zmian, rozwiązań w
wyposażeniu wnętrz. Przywracamy świetność starym
meblom, zachowując ich pierwotne kształty i
niepowtarzalny charakter.

Wszystkie prace restauratorskie wykonujemy we
własnej pracowni. Dzięki wieloletniemu doświadczeniu,
jak również warunkom warsztatowym, gwarantujemy
najwyższą jakość naszych usług.

KONTAKT:

0603365989

Wyszanowo 40

0603365990

66 - 300

Międzyrzecz

ZAPRASZAMY

GABINET 
STOMATOLOGICZNY

lek. dent. Magdalena Sobkowicz-Jarmolińska

ul. Mieszka I 11/15A

(I piętro-nad sklepem Rossmann

Rejestracja tel. 510 252 172

**KOMPUTEROWE ZNIECZULANIE ZĘBÓW
NOWOCZESNA METODA WYBIELANIA**

HOROSKOP ATYDE NA KWIECIEŃ

Koziorożec (22.12 - 19.01) Koziorożce w kwietniu mogą być często zmęczone, będą tęsknić za urlopem i wakacjami. Otworzą się przed nimi nowe możliwości zawodowe, mogą dostać ciekawe propozycje i lepsze warunki finansowe. Niewykluczone jakieś wyjazdy w teren lub delegacje. Samotnym wzrosną szanse na spotkanie nowej miłości, być może już na bardzo długo.



Wodnik (20.01 - 18.02) Odkładanie na później tego co trudne, spowoduje nawarstwianie się różnych kłopotów, których rozwiązanie za jakiś czas może być dla was bolesne. Uwierzcie w siebie, a wiele spraw zacznie układać się po waszej myśli. We znaki mogą dać się w tym miesiącu dolegliwości związane z układem pokarmowym. Niestrawność czy uczucie dyskomfortu mogą być częstym symptomem.



Ryby (19.02 - 20.03) W kwietniu warto na chwilę się zatrzymać, spojrzeć w lustro i zrobić bilans zysków i strat. Zastanów się czy dostajesz od życia wszystko co ci jest potrzebne do szczęścia. Możesz potrzebować w tym miesiącu odrobiny więcej samotności. Poukładaj wszystkie swoje sprawy, imprezy zostaw na



później, lepiej będziesz czuła się w domu z książką, albo przed telewizorem.

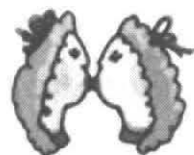
Baran (21.03 - 19.04) Barany mają bardzo sprzyjający okres, by pozytywnie, szybko i sprawnie załatwić wszelkie formalności urzędowe i sądowe. Teraz wreszcie uda się wam sfinalizować ciągnące się dotąd sprawy, zakończyć procesy sądowe, podpisać intratne kontrakty biznesowe i umowy handlowe lub nawet sformalizować związek małżeński. Wielu z was czeka zasłużony awans, podwyżka, uznanie i docenienie waszej pracy.



Byk (20.04 - 20.05) W miłości skoro jest dobrze, nie ma potrzeby tego zmieniać. No, chyba że chcesz, aby było jeszcze lepiej. Zastanów się jednak, czy ukochanej osobie nie należałoby bardziej zademonstrować uczuć. Postępuj tak jak dotąd, a twoje starania na pewno sprawią, że twój portfel zacznie stawać się coraz grubszy. Nie nie będzie ci dolegać, śmiało możesz porywać się na wyzwania.



Bliźnięta (21.05 - 21.06) Zafunduj sobie i swojemu partnerowi weekend tylko we dwoje. Najlepiej jeśli gdzieś wyjedziecie. Zadbaj o dobre relacje z kolegami z pracy. Nie każdy czeka na twoje spotkanie, aby zająć twoje stanowisko. Od kilku tygodni katujesz się dietą, a rezultatów jak nie było tak nie ma? Zamiast fundować sobie głodówkę lub spożywać dwa posiłki dziennie, wyeliminuj ze swojego jadłospisu słodczyce i tłuste potrawy, i koniecznie zacznij uprawiać sport!



Rak (22.06 - 22.07) Otaczająca cię aura wesprze naukę, egzaminy, negocjacje i wyjazdy. Warto teraz szukać inspiracji i z rozmachem planować przyszłość zawodową. Może się zdarzyć i tak, że ktoś będzie potrzebował twojej pomocy finansowej. Unikaj hazardu i tzw. "szybkich pieniędzy", bo skończy się to katastrofą finansową. **W kwietniu** trzeba będzie bardziej zatroszczyć się o swoje zdrowie. Za to w miłości wszystko w najlepszym porządku.



Lew (23.07 - 22.08) Dla Lwów kwiecień będzie wypełniony pracą i przyjemnościami życia towarzyskiego. W sprawach zawodowych czeka je mnóstwo nudnej, papierkowej roboty, której nie znoszą. W uczuciach dobrym czasem będzie druga połowa miesiąca, kiedy będą miały szansę poznać kogoś o podobnych zainteresowaniach. Uważajcie na zmiany pogody. O przeziębienie nie będzie trudno...



Panna (23.08 - 22.09) Niby nie ekscytującego, a jednak w sprawach uczuciowych sporo się będzie teraz działo. Już odpowiednio zadba o to ktoś, kogo poznasz całkiem przypadkiem w dość niecodziennej scenerii. Tylko nie broń się przed tą znajomością, bo zniszczysz coś pięknego. Okazja, jaka się trafi, w znacznym stopniu przyczyni się do pogrubienia twego portfela. Choć narzekasz, to bez powodu. To albo kokieteria, albo hipochondria. Będziesz w świetnej formie.



Waga (23.09 - 22.10) Wagi w tym miesiącu będą bardzo romansowe. Mają szansę flirtować, poznawać nowe osoby, zabiegać o względy płci przeciwnej. Te, które są w stałych związkach muszą uważać, bo zdrada może doprowadzić do rozstania. Przyjdzie też pora na uporządkowanie różnych spraw z przeszłości, nadrobienie zaległości. Niektórzy mogą spodziewać się miłych niespodzianek od losu, awansów, podwyżek i korzystnych zbiegów okoliczności.



Skorpion (23.10 - 21.11) Po świętach możliwe nieporozumienia, ale od połowy miesiąca dobra aura dla miłości. Single zamiast czekać, powinny same przejąć inicjatywę. Dziwne wydarzenia będą początkiem świetnej passy finansowej. Rzeczy dotąd nieosiągalne znajdują się na wyciągnięcie ręki. W pracy sporo zamętu i obaw, ale ciebie to nie dotyczy. W domu miłe wydatki i mimo to - lepszy bilans.



Strzelec (22.11 - 21.12) W kwietniu Strzelcom nie grozi nuda, będą udzielać się towarzysko i kulturalnie. Znajomości i przyjaciele mogą okazać się pomocni w sprawach zawodowych, mogą pojawić się nowe propozycje i nowe możliwości. Czas będzie sprzyjał tym, którzy zajmują się pisaniem, filmowaniem czy sztuką. W życiu uczuciowym będzie stabilnie, ale nie nudno. Osoby w związkach mogą liczyć na przyjemne wspólne chwile.



KOLARSTWO TO JEGO DRUGA MIŁOŚĆ



Tadeusz Jasionek należy do tych osób, które nie potrafią żyć beczynnym, ale największą jego pasją jest kolarstwo...

- Nie wiem, czy uda mi się zaskoczyć cię pytaniem: - czy przypominasz sobie, co ponad dwadzieścia lat temu było na okładce nr 2 wydania „Powiatowej”?

- Jestem po części zaskoczony, wprawdzie mam wszystkie numery miesięcznika z tamtego

okresu, ale dokładnie nie pamiętam. Sądzę, że jeżeli fatygowałeś się tu do mnie do Przytocznej, to zdjęcie musiało się wiązać z kolarstwem, lecz szczegółów nie kojarzę.

- Był to maj 1999 roku, a na okładce zaprezentowana została kolarska reprezentacja UKS „Iskra” Przytoczna, a zdjęcie zrobiono tu przed twoim domem...

- Tak, teraz sobie przypominam. Dla naszego klubu były to wspaniałe czasy, bowiem przez kilka lat miałem pod opieką naprawdę wspaniałą młodzież. Należy pamiętać, że w tamtym okresie trenowało w klubie blisko siedemdziesięciu młodych adeptów kolarstwa, zarówno chłopcy jak i dziewczęta. Kiedy pojawiałem się z nimi na starcie wielu wyścigów, niektórzy trenerzy nie tylko zazdrościli mi takiej kadry zawodników, ale z góry stawiali ich też w gronie faworytów do końcowego sukcesu. **Elwira Uchto** (wówczas członkini kadry narodowej „Ateny 2004”), **Łukasz Szybisty**, **Krzysztof Warzybok** i nie tylko oni - w różnych kategoriach zdobywali medale na Mistrzostwach Polski, odnosili sukcesy w Pucharze Polski zarówno w kolarstwie przełajowym, górskim, jak i na szosie. Naprawdę mieliśmy sporo okazji, aby się cieszyć.

- Przypomnę, że I Plebiscyt na Najlepszego Sportowca Powiatu, jaki przez dziesięć lat organizowany był przez nasz miesięcznik, został zdominowany przez wspomnianą powyżej „trójkę”, a ich szkoleniowiec, chyba wiesz kto? odebrał trofeum za tytuł Trenera Roku '99...

- Jak dobrze pamiętam to Krzysztof Warzybok wygrał pierwszy plebiscyt, tuż za nim uplasował się Łukasz Szybisty, a Elwira Uchto zajęła miejsce szóste. Taki wynik ucieszył nie tylko samych zawodników, mnie jako ich trenera, ale też mieszkańców Przytocznej, którzy po brzegi wypełnili salę tutejszego Domu Kultury podczas uroczystej imprezy podsumowującej plebiscyt. Dzięki osiąganym wynikom moi podopieczni jeszcze kilkakrotnie plasowali się w „6-tce” najlepszych sportowców powiatu, a ja z kolei mogłem za to aż trzykrotnie zostać wybranym Trenerem Roku.

- A co się stało, co było powodem, że tak dobrze przez lata pracujący z młodzieżą klub, zniknął z kolarskiej mapy Polski?



- Sam dobrze wiesz, że kolarstwo nie jest wcale tanim sportem, a my przecież działaliśmy w niewielkiej miejscowości i ościennych gminach, gdzie do dziś nie ma „możnych” sponsorów.

Wprawdzie była liczna grupa osób wspomagających klub i było wsparcie finansowe z Urzędu Gminy, ale niemałą część kosztów musieli również ponosić sami rodzice zawodników trenujących w „Iskrze”. Silne wsparcie miałem też ze strony moich współpracowników tzn. „klubowego kierowcy” **Zenona Kulawinka** z Pszczewa i **Jarosława Śliwińskiego**, drugiego trenera i mechanika w jednej osobie, których muszę zaliczyć także do grona klubowych sponsorów. Ale to wszystko działało do czasu, kiedy klub nie otrzymał finansowego wsparcia z budżetu gminnego, a mnie co niektórzy radni zarzucili, że „działam dla własnej przyjemności i to pana sprawa, bo nikt tego panu nie każe robić”. Poczulem się wtedy jakbym siedział na gałęzi, która właśnie została podcięta. Postanowiłem więc dać sobie spokój, bowiem w takiej atmosferze nie zamierzałem pracować. Niby mówi się, że nie ma ludzi niezastąpionych, ale czas pokazał, że wówczas rozpoczęła się agonía klubu.

- Ale, jak się orientuję, nie wzięłeś całkowitego rozbratu z kolarstwem...

- Znamy się od lat i jesteś dobrze zorientowany, że kolarstwo miało i ma duży wpływ na moje życie codzienne. Z tym już przed laty pogodziła się moja żona, a nawet mam w niej silne wsparcie w trudnych dla mnie momentach, co ma też duże znaczenie i z czego bardzo się cieszę. Dzisiaj trenuję sam dla siebie i już jako prawdziwy „amator”, choć to określenie nie ma nic wspólnego z prawdziwą „amatorką”, bowiem dzisiaj kolarzy dzieli się na tych co mają „licencję” oraz przynależność klubową, czy też nie. Mam teraz czas kontynuować przerwana przez wojsko karierę oraz brać udział w wyścigach nie tylko na terenie kraju, ale też w krajach daleko leżących od granic Polski, jak np. w Dubaju, co było dla mnie dotychczas największym przeżyciem. Dodam też, że przez osiemnaście lat byłem członkiem władz Polskiego Związku Kolarskiego, a do dziś jeszcze piastuję funkcję Prezesa Lubuskiego Związku Kolarskiego. Na nudę więc nie narzekam.

- W wyścigach „Masters” jak nazywa się rywalizację



kolarzy w jakiej bierzesz udział, przychodzi ci ścigać z zawodnikami w różnym wieku i o bogatej w sukcesy karierze...

- W czasie udziału np. w Tour de Pologne dla amatorów, przyszło mi rywalizować z kolarską elitą lat minionych m. in. z Ryszardem Szurkowskim, Czesławem Langiem, Tadeuszem Mytnikiem czy Stanisławem Szozdą. Ale i tu chyba cię zaskoczę i czytelników również, że największą, może raczej najsympatyczniejszą dla mnie niespodzianką był fakt, jak tuż obok mnie na linii startu jednego z wyścigów pojawił się Lechosław Michalak. Kolarz, który przez lata był dla mnie wzorem, uczestnik Mistrzostw Świata na szosie, jak i na torze, brał udział w MP na szosie ze startu wspólnego, w drużynowym na czas i wyścigu górskim, ponadto reprezentował nasz kraj w Wyścigu Pokoju. Był mile zaskoczony, kiedy przekazałem mu informację, że zawsze marzyłem, aby go spotkać, a tu na dodatek nadarzyła się jeszcze okazja do bezpośredniej rywalizacji i od tego czasu przychodzi nam wielokrotnie walczyć ze sobą na różnych wyścigach.

- Nie wiem, czy wypada cię zapytać, ale kto obecnie finansuje Twoją kolarską pasję?

- Głównie są to środki własne, czyli rodzinne, a startuję pod szyldem jednego ze sponsorów, który dodatkowo mnie wspiera. Jest to firma JF „Duet” z Goleniowa, właścicielem której jest mój kolega z tras kolarskich. Aktualnie dołączył do

mnie międzyrzecczanin Dariusz Stafyniak, znany dotychczas w środowisku związanym z siatkówką, ale od lat trzech przelewa miłość na kolarstwo. Powrócę jeszcze na moment do moich wychowanków. Z niektórymi do dziś utrzymuję stały kontakt, bowiem wielu z nich w dalszym ciągu korzysta z moich porad trenerskich, gdyż pomimo upływu lat tak jak ja dalej „bawią” się w kolarstwo.

- A plany na najbliższą przyszłość?

- Marzę, by wystartować w Mistrzostwach Świata „masters” w kanadyjskim Vancouver, na które trzeba jednak wywalczyć kwalifikacje, a te nie są wcale łatwe, dlatego muszę wystartować w wyścigach, gdzie będzie można wywalczyć potrzebne punkty. Interesują mnie także czerwcowe MP na szosie, które odbędą się w Rawie Mazowieckiej i start w poznańskich MP w parach.

Życzę ci więc spełnienia marzeń i jak najlepszych wyników w zaplanowanych startach.

PS Rozmowę z T. Jasionkiem odbyłem w czasie, kiedy jeszcze oficjalnie nie ogłoszono w kraju pandemii koronawirusa.



Jerzy Rudnicki

Miało być pięknie...

Zgodnie ze wszystkimi znakami na niebie i na ziemi kibice piłkarzy oczekiwali rozpoczęcia rozgrywek rundy wiosennej. Wiosna bardzo ładna, trawka zielona, zawodnicy w formie, wszystko gotowe, a tutaj na kilka dni, może nawet godzin przed pierwszym gwizdkiem sędziego zapada decyzja o wstrzymaniu rozgrywek na wszystkich szczeblach. Bez względu na wszystko decyzja ze wszech miar słuszna.

Niech nikt nie mówi o kosztach takiej decyzji. Kosztom można przeciwstawić zdrowie i życie zawodników oraz kibiców. Nie wyobrażam sobie też szybkiego rozpoczęcia rozgrywek. Przecież obecnie zaprzestano treningów. Zmianie uległo codzienne życie. Słychać hasła, że w maju i czerwcu będzie można grać co 3 dni. Uważam to za pomysł z kosmosu. Piłkarze na tym szczeblu rozgrywek mają swoje życie i swoją pracę, i nie wszystkim odpowiadałoby skupienie swojego życia

tylko wokół piłki. Co poniektórzy mają plany na wcześniejsze terminy zakończenia sezonu.

Wszystkie nasze kluby w powiecie miały swoje plany związane z osiągniętymi wynikami, a tutaj plany posypały się jak domek z kart. W rozmowach z samymi zawodnikami twierdzą oni, że to było jedyne słuszne rozwiązanie, a jak to się potoczy później, zostawiają działaczom. Kluby, które zajmują czołowe lokaty po rundzie jesiennej żałują, że nastąpiła przerwa, ale zarazem nie chciałyby awansować po zaliczeniu tylko rundy pierwszej, a takie głosy słychać wśród działaczy. W każdym razie na dzień dzisiejszy wszyscy od piłki odpoczywają i mimo wszystko za piłką tęsknią. Podobnie jest z dziećmi i młodzieżą. Wszyscy od szkoły odpoczywają i duża większość za nią tęskni, chociaż się do tego nie przyznają. Z tym nieprzyznawaniem się dotyczy bardziej chłopców. Wiem to od dzieci z sąsiedztwa i od wnuka. Nie tylko kluby piłkarskie mają problemy ze wstrzymaniem rozgrywek. Wszystkie dyscypliny sportowe w związku z

koronawirusem mają problemy finansowe, a co za tym idzie problemy z kontraktami zawodników. Na dzień dzisiejszy decyzja odnośnie Igrzysk Olimpijskich jest taka, że mają się one odbyć w przewidywanym terminie czyli w lipcu. Ja nie jestem tego taki pewny. Obym był złym prorokiem. Czego będzie mnie i kibicom brakowało w kwietniu, maju i czerwcu? Z pewnością turniejów tenisowych, mitingów lekkoatletycznych, formuły FI, żużla i wielu jeszcze dyscyplin sportowych. Brakować będzie rozmów z kibicami o wydarzeniach bieżących i analizy osiągnięć naszych sportowców lokalnych, naszych reprezentantów i wszystkich zawodników.

Kibicom i sportowcom składam serdeczne życzenia świąteczne – zdrowia i prezentów dla was i najbliższych oraz jak najszybszego spotkania na obiektach sportowych.

J. Wiśniewski



333eść,

co prawda sezon wyścigowy 2019 zakończył się dawno... co prawda już od dłuższego czasu wiedziałam, że udało mi się wygrać po raz kolejny plebiscyt sportowca roku w województwie lubuskim... ale emocje nadal nie opadły! Niedawno na gali lubuskiego sportu odebrałam statuetkę... dlatego chciałabym baaardzo podziękować

wszystkim za wszystkie głosy w plebiscycie, za każde miłe słowo i wsparcie! Zwłaszcza te lokalne! Dziękuję firmie Centrum Meblowe Orneb Międzyrzecz Poznańska 106 oraz „Powiatowej”!

A przy okazji podziękowań, mogę pochwalić się już planami na sezon 2020... jedziemy po mistrzostwo w Enduro oraz PitBike Supermoto!

pozdrawiam,
Dominika 333 Orlik

Historia Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej - część 3



XIV Mistrzostwa Europy odbywały się w 2012 r. Współgospodarzami tych zawodów były Ukraina i Polska. Już w 2007 roku zapadła decyzja o wyłonieniu organizatorów finałów. Wywołało to wielki entuzjazm zarówno w naszym kraju jak i na Ukrainie. Ale skupmy się na Polsce. Od samego początku wiadomo było, że mecz inauguracyjny odbędzie się w naszym kraju, a mecz finałowy na Ukrainie. Chwilowo pomijając sportową część mistrzostw cała uwaga skupiona była na finansach, infrastrukturze, logistyce i całości



organizacyjnej. Zaczęła się też rywalizacja pomiędzy obydwojma państwami. Każde chciało być ważniejsze, lecz szybko doszło do „pojednania”. Hasło przewodnie mistrzostw sprawdziło się w całości, a brzmiało ono „razem tworzymy historię”. Maskotką tych mistrzostw było 2 chłopców **Slavek i Slavko (1)**. Nasz kraj wysoko postawił sobie poprzeczkę. To nie, że nie wszystko do mistrzostw zostało zakończone, ale pomimo niezakończenia co poniektórych inwestycji do dzisiaj, to efekty pracy były i są widoczne. Nowe stadiony i przede wszystkim drogi (autostrady i drogi szybkiego ruchu) ułatwiają funkcjonowanie transportu. Wracając do sportowych aspektów, to w każdym z krajów wyznaczono po 4 stadiony, na których miały odbywać się mecze. W Polsce arenami meczów były: Stadion Narodowy w Warszawie, PGE Arena w Gdańsku, Stadion Miejski we Wrocławiu i Stadion Miejski w Poznaniu. Od początku było wiadomo, że Polska i Ukraina jako gospodarze mają zapewnione uczestnictwo w turnieju finałowym. O pozostałe 14 miejsc toczono rywalizację wzorem lat poprzednich. Jak już wspominałem, reprezentacja Polski mając zapewnione miejsce w mistrzostwach, w spokoju przygotowywała się pod wodzą trenera Franciszka Smudy do turnieju. Okazało się, że trener początkowo miał poparcie kibiców, ale im bliżej do mistrzostw, tym te zaufanie tracił. Przyczyną były słabe wyniki gier kontrolnych i ogólny chaos w grze. Były to nieudane mistrzostwa dla naszej reprezentacji. Już pierwszy mecz na otwarcie turnieju na Stadionie Narodowym w Warszawie z reprezentacją Grecji pokazał, że wymarzony awans może być bardzo trudny. Pierwszą bramkę turnieju zdobył dla naszej drużyny Robert Lewandowski, a mecz zakończył się wynikiem 1:1. Drugi mecz i drugi remis 1:1 z drużyną Rosji. Gola zdobył Jakub Błaszczykowski. Trzeci mecz był jeszcze bardziej nieudany i po porażce 1:0 z Czechami przyszło pożegnać się z turniejem. Dwa zdobyte punkty i 2 gole to cały dorobek naszej drużyny. Co można powiedzieć o naszej reprezentacji. Z pewnością nie dobrego. Mało walki, brak zaangażowania większości zawodników i zły dobór piłkarzy na poszczególne mecze nie mówiąc już o zgraniu drużyny. Nic dobrego nie wnieśli piłkarze awaryjnie ściągnięci do zespołu mający „korzenie” polskie. Było ich 4 i dalsza kariera właśnie ich pokazała, że znaleźli się w kadrze przypadkowo. Drugi gospodarz mistrzostw też poniósł klęskę i nie zakwalifikował się do dalszych gier. Był to trzeci przypadek, że gospodarze nie weszli do pucharowej części turnieju. Należy odnotować też przypadek, który zdarzył się po raz pierwszy na ME - to brak w obsadzie sędziowskiej przedstawicieli gospodarzy mistrzostw. Po wielu interesujących meczach do półfinałów dotarły zespoły Portugalii, Hiszpanii, Niemiec i Włoch. Mecze półfinałowe były zacięte i

przyniosły sukces Hiszpanii po zwycięstwie nad Portugalią w rzutach karnych i Włochom po pokonaniu Niemiec. Finał turnieju rozegrany na Stadionie Olimpijskim w Kijowie był pokazem skutecznej gry Hiszpanii. Wynik 4:0 mógłby wskazywać dużą przewagę na boisku jednego zespołu. Oczywiście zwyciężyła drużyna lepsza, ale Włosi cały czas dotrzymywali kroku nowym-starym mistrzom. Wszak to po raz pierwszy dotychczasowy mistrz obronił swoją pozycję. Po raz pierwszy tak wysokim wynikiem zakończył się mecz finałowy. **Mistrz Europy Hiszpania** po raz 3 zdobyła to trofeum. Piłkarzem meczu finałowego wybrany został reprezentant triumfatora **Andres Iniesta**. Warto dodać, że Hiszpanie w 2010 roku zdobyli Mistrzostwo Świata.

Ledwo zakończyły się XIV mistrzostwa, a już coraz głośniejsze o kolejnych jubileuszowych XV Mistrzostwach Europy, które w 2016 roku odbyły się we Francji. Oficjalną maskotką mistrzostw był **Super Viktor (2)**. 10 miast ze swoimi stadionami gotowych było na przyjęcie 24 reprezentacji. Stało się tak po raz pierwszy w historii mistrzostw. Reprezentacja Polski pod wodzą trenera Adama Nawalki w meczach eliminacyjnych do mistrzostw startowała w grupie D i spisała się dobrze awansując do turnieju głównego. Zajmując 2 miejsce w grupie za Niemcami uzyskała 21 pkt. przy stosunku bramek 33 do 10. Okazało się, że nasi reprezentanci strzelili najwięcej goli z wszystkich drużyn biorących udział w eliminacjach, a najwięcej, bo 13 strzelił Robert Lewandowski. Kapitan Polskiej drużyny mógł się poszczycić 2 hat-trickami w meczach z Gibraltarem i Gruzją. Było to dobrym prognostykiem przed turniejem we Francji. W turnieju finałowym Polska trafiła do grupy C oczywiście z ... Niemcami. Warto odnotować fakt, że po raz pierwszy na mistrzostwach sędziował polski sędzia Szymon Marciniak. W grupie zajęliśmy 2 miejsce za Niemcami, którym ustąpiliśmy tylko przez mniejszą ilość strzelonych bramek. Nasze mecze kończyły się wynikami z Irlandią Północną 1:0, z Niemcami 0:0, i z Ukrainą 1:0 po golach Milika i Błaszczykowskiego. Rywalem Polaków w 1/8 finału byli Szwajcarzy. Rywal wymagający, ale po rzutach karnych do dalszej gry awansowali nasi reprezentanci. Po 90 minutach był remis 1:1 (bramka Błaszczykowski). Dogrywka nie przyniosła zmiany rezultatu. W rzutach karnych 5:4 dla Polski. W 1/4 zmierzyliśmy się z Portugalią.



Początek to szybka bramka Lewandowskiego (w 2 minucie) i nadzieje na super wynik. Jednak rywale wyrównali na 1:1. Dogrywka nie przyniosła zmiany rezultatu i dopiero rzuty karne zdecydowały o awansie Portugalii. Karnego nie wykorzystał Błaszczykowski. Wielka szkoda. Do finału dotarły - Portugalia po zwycięstwie 2:0 nad Walią i gospodarz Francja 2:0 nad Niemcami. W meczu finałowym odbywającym się na stadionie Stade de Frances w Saint Denis na przedmieściach Paryża cała Francja oczekiwała zwycięstwa swoich reprezentantów. Jak to bywa w sporcie, nie zawsze faworyt wygrywa. Tak też było w tym meczu. W 109 minucie, czyli w dogrywce, napastnik portugalski Eder uciszył kibiców francuskich i po zdobyciu bramki jego drużyna konsekwentnie broniła się przed coraz bardziej chaotycznie atakującymi piłkarzami z Francji. Gdy sędzia angielski

Mark Clattenburg zakończył mecz widać było wiele łez u zawodników i kibiców przegranego zespołu. Najlepszym zawodnikiem mistrzostw czyli MVP uznany został król strzelców (6 bramek) Francuz Antoine Griezmann. **Mistrz Europy 2016 Portugalia.**

Kolejne Mistrzostwa Europy odbędą się w 2021 roku. Powód jest oczywisty – wszechobecny koronawirus. Przesunięcie o rok zawodów ze wszech miar jest słuszne i głosy krytykujące taką decyzję należy traktować jako nieodpowiedzialne. O eliminacjach do Euro 2020 (2021) napiszę w kolejnym numerze **Powiatowej**. Kibicom

szczególnie piłki nożnej życzę przyjemności z oglądania powtórek, których na wszystkich programach telewizyjnych będzie bez liku, a przypomnienie meczów eliminacyjnych naszych piłkarzy będzie bardzo dobre, mając na uwadze wynik końcowy czyli zakwalifikowanie się do dalszych gier. Mimo wszystko dobrze oglądać mecz znając końcowy wynik, a do tego korzystny.



Jan Wiśniewski

Z zapaśniczej maty

Minął okres zimowy i wydawało się, że imprezy zapaśnicze ruszą w przyspieszonym tempie. Niestety, epidemia koronawirusa pomieszała wszystkim szyki. Zanim jednak tak się stało zapaśnicy z trzezielskich „Orląt” zdobyli „worek medali” na zawodach w



Poznaniu. Na matkach klubu „Sobieski” 22 lutego 2020 r. odbyły się Otwarte Mistrzostwa Miasta Poznania – VIII Memoriał Bogdana Brody w Zapasach Kobiet i w Stylu Klasycznym. Wyjątkowa data, same dwójki. Tym razem były one szczęśliwe dla trzezielskich zawodniczek. W zawodach wzięło udział 134 zapaśniczek z 8 klubów. Klub „Orląt” reprezentowało 7 zawodniczek, wszyscy zdobyli medale. W kategorii – młodzik, srebrny medal wywalczył Adam Fietz. Natomiast w kategorii mini zapasy – styl klasyczny, medale złote zdobyli – **Dawid Szule oraz Kacper Fietz**. Srebrne medale wywalczyli – Karol Repich i Stanisław Korohevsky. W tej samej kategorii brąz zdobył – Swietosław Burhev. Także brązowy medal, ale w mini zapasach kobiet zdobyła – Magdalena Śpiewak. Cała siódemka świetnie się spisała i potwierdziła swoje dobre przygotowanie do zapaśniczych mistrzostw. Na początku marca w



Starej Kamieńcy odbyły się zawody zapaśniczej ligi międzywojewódzkiej. Uczestniczyło w nich 153 zawodników z 16 klubów - z Niemiec oraz województw – lubuskiego, wielkopolskiego i dolnośląskiego. Zapaśnicy z trzezielskich „Orląt” ponownie odnieśli sukces, zdobyli 5 medali. **Adam Fietz** był najlepszym w swojej kategorii, dołączył więc do swoich medali następny, złoty. Kacper Fietz i Tytus Maciński odebrali medale srebrne, a brązowe otrzymali – Swietosław Burhev i Stanisław Korohevsky. Ósme miejsce



natomiast wywalczył Karol Repich. W zawodach nie uczestniczył Dawid Szule, a był faworytem do złotego medalu. Zmogła go niestety choroba. Następne zawody ligowe, które miały się odbyć w Gorzowie Wlkp. zostały odwołane, podobnie zresztą jak Puchar Polski Kadetów w Janowie Lubelskim. Co będzie później? Czas pokaże, oby to jednak były dobre wiadomości.

Wszystkim zawodnikom z „Orląt” oraz ich trenerom gratuluję sukcesów i życzę jak najszybszego wznowienia wszelkich mistrzostw, turniejów oraz pucharów.

Jadwiga Szylar

Halowa piłka nożna

1. PÓLFINAŁ: FCK Tobago - Rosomak 1:3 (0:0)

Skład FCK Tobago: Dominik Barłóg, Mariusz Dziamski, Dawid Dzięgielewski, Damian Figiel, Tomasz Kopyściański, Mateusz Kopyściański, Kacper



foto: Artur Anuszewski

Kozdrowski, Adrian Koziej, Mateusz Osadnik, Yaroslav Penderetskiy, Dominik Waltrowski

Skład Rosomaka: Marcin Antczak, Maciej Babiak, Damian Cieciniński, Konrad Galus, Jacek Kamiński, Sebastian Nyga, Radosław Pawelkiewicz, Krzysztof Pawlik, Zbigniew Pawlik, Robert Połomka, Dawid Śliwiński, Andrzej Ślusarczyk, Piotr Śron, Dominik Turecki, Mateusz Waltrowski

2. PÓLFINAŁ: Sanipol/Valentin - Pszczew 1:3 (0:1)

Skład Sanipol/Valentin: Mariusz Chłopecki, Mateusz Dura, Filip Herzog, Emil Kowalewski, Henryk Kurdykowski, Dawid Ruman, Michał Sosnowski, Mateusz Szczurek, Rafał Timoszyk

Skład Pszczew: Patryk Batura, Patryk Gurzyński, Albert Leja, Filip Leja, Kamil Nowak, Sebastian Nowak, Bartłomiej Pałubiak, Jakub Turecki, Adrian



foto: Artur Anuszewski

Woszczyło, Radosław Woszczyło
mecz o 3 MIEJSCE: FCK
Tobago - Sanipol/Valentin 1:0 (0:0)

Skład FCK Tobago: Dominik Barłóg, Mariusz Dziamski, Dawid Dzięgielewski, Damian Figiel, Tomasz Kopyściański, Mateusz Kopyściański, Kacper Kozdrowski, Adrian Koziej, Mateusz Osadnik, Yaroslav Penderetskiy, Dominik Waltrowski

Skład Sanipol/Valentin: Mariusz Chłopecki, Mateusz Dura, Filip Herzog, Emil Kowalewski, Henryk Kurdykowski, Dawid Ruman, Michał Sosnowski, Mateusz Szczurek, Rafał Timoszyk

FINAŁ: Rosomak - Pszczew pk. 2:0 (1:1, 1:1, 1:1) – rzuty karne.

Skład Rosomak: Marcin Antczak, Maciej Babiak, Damian Cieciniński, Konrad Galus, Sebastian Nyga, Radosław Pawelkiewicz, Zbigniew Pawlik, Robert Połomka, Dawid Śliwiński, Andrzej Ślusarczyk, Dominik Turecki

Skład Pszczew: Patryk Batura, Patryk Gurzyński, Albert Leja, Filip Leja, Kamil Nowak, Sebastian Nowak, Bartłomiej Pałubiak, Jakub Turecki, Adrian Woszczyło, Radosław Woszczyło.

Wręczenie nagród Nagrody indywidualne:

Najlepsi Typerzy: 1. Karol Stepień, 2. Wojciech Najderek, 3. Aleksander Omelezenko

Bramka Sezonu: Kamil Nowak (Pszczew)
Asystent Sezonu: Patryk Batura (Pszczew)

Król Strzelców: Bartłomiej Pałubiak (Pszczew)

Zawodnik Sezonu: Marcin Antczak (Rosomak)

Bramkarz Sezonu: Kamil Nowak (Pszczew)

Drużyna Sezonu: Marcin Antczak (Rosomak)

Dawid Dzięgielewski (FCK Tobago)

Bartłomiej Pałubiak (Pszczew)

Daniel Żak (AnnSport)

Organizator Ligi –
MOSiW (Puchary,
medale, nagrody
rzeczowe)



Sponsorzy:

CUBE SOLUTIONS (filmy i oprawa graficzna ligi) Hot Pepper Międzyrzecz – Nagrody dla zawodników meczów (bony żywnościowe) Andrzej Chmielewski – Nagrody rzeczowe w postaci książek dla piłkarzy Tobago Międzyrzecz – Nagrody rzeczowe dla najlepszych typerów ligi oraz MVP



foto: Artur Anuszewski

Podziękowania: Artur Anuszewski – (relacja fotograficzna z przebiegu rozgrywek MLH 2020) Adam Janaszek – (prowadzenie profilu facebook / Międzyrzeczka Liga Halowa)

Zestawienie końcowe MLH 2020: 1. ROSOMAK, 2. PSZCZEW, 3. FCK TOBAGO, 4. SANIPOL VALENTIN, 5. INDIKO TEAM, 6. ANNSPORT, 7. FC KLESZCZEWO, 8. DINOZAURY, 9. AUTO - SERVIS LEŚKIEWICZ, 10. KTS OBRZYCE

Prowadzący ligę: Adam Janaszek (MLH), Krzysztof Pawłowski – MOSiW
Prowadzący finał – Kamil Żeberski

Krzysztof Pawłowski



foto: Artur Anuszewski

Krzyżówka kwietniowa

1		2		3		4		5	
6		7		8		9		10	11
		12		10				13	2
14				22		15			
		16				8		17	
				20					
	18		19		20		21		22
24		25		21		26	27		28
						29			9
30		31		5	32	17	33		11
	3	34					15		
				13				35	36
	38		39		40	41			
42		43		23				45	
47				1		48			14
	6		49			4		50	18
									16

Poziomo: 6. Jezioro, staw lub morze; 9. Cynfolia; 12. Z katoda; 13. Od jego imienia złe, straszne wieści; 14. Ptak z rzędu mew siewek; 15. Gryzoń z tchórzowatych; 16. Ptak z koralami; 17. Kate ..., modelka; 18. Wojskowy szyk marszowy; 25. Pies sierżanta Potockiego; 26. Tępak; 29. Przed skarpetą; 30. Marcin ... z TV śniadaniowej; 33. „Bohater” filmu Szczęki; 34. Swawolny, żywy chłopczyk; 35. Barbara ... - Zdort; 38. Wojskowy policjant; 43. Dach na słupach; 45. Kilometr Anglików; 47. Według niego grobla; 48. Zna się na wszystkim; 49. Duża sala uniwersytecka; 50. Średni rozmiar sukni.

Pionowo: 1. Do niedawna dowodził międzyrzeckimi strażakami; 2. Twórca ZSRR; 3. Krokus; 4. Cyganeria; 5. Małe dziecko (pieszczotliwie); 7. Lek uspakajający; 8. Cios powalający boksera; 10. Josip, przywódca b. Jugosławii; 11. Odmiana jabłoni; 19. Palili ją w karczmie Rzym; 20. Wąskonosa lub człekokształtna; 21. Zalecanki, umizgi; 22. Odgłos kół pociągu; 23. Jezdny z lancą; 24. Myli się tylko raz; 27. Załącznik; 28. Boczna ściana wyrobiska; 31. Pogoń za zbiegiem; 32. Załoga łodzi; 36. Ratunek dla oskarżonego; 37. Bezpieka b. NRD; 39. Pole, łąn; 40. Wokół laguny; 41. Bywa cenniejsza niż obraz; 42. Żądłaca błonkówka; 45. Niemy

aktor; 46. Zulusi lub Pigmeje.

Litery w kratkach z cyframi (pochylone z prawej strony kratki) uszeregowane od 1 do 23 utworzą rozwiązanie, które należy przesłać na kartkach pocztowych lub e-mailem do 18 kwietnia. Wśród prawidłowych rozwiązań wylosujemy 1 nagrodę - 50zł. Rozwiązanie krzyżówki marcowej: **CZEKAMY NA WIOSNĘ**. Nagrodę 50zł - otrzymuje: **ZDZISŁAWA BARTŁOMIEJCZYK** z Międzyrzecza (nagroda do odebrania w redakcji (ul. Kazimierza Wielkiego 2) w godz. 8-10 i 13-15).

M.S.

POWIATOWA - MIESIĘCZNIK PRYWATNY

Wydawca: ZAKŁAD USŁUG FILMOWYCH - Roman Sulkowski, tel. 602 337 017 e-mail: rsvideo@tlen.pl

Wykonanie: WA Komp Serwis Wojciech Kliman tel. 695212652, wakompserwis@wp.pl

Druk: Drukarnia AKSEL - Druk - Gorzów Wlkp.

Adres redakcji: 66-300 Międzyrzecz ul. Kazimierza Wielkiego 2, tel. 602 337 017, e-mail: powiatowa@onet.eu

Strona internetowa: www.powiatowa.com.pl

Numery archiwalne Powiatowej: Biblioteka Cyfrowa Uniwersytetu Zielonogórskiego:

<https://zbc.uz.zgora.pl/dlibra/publication/61277#structure>

Redagują: Redaktor naczelna - Izabela Stopyra, tel. 95 739 2658, kom. 660 742 140, e-mail: olcia101@poczta.onet.pl oraz E. Adamus, A. Biela, W. Chamienia tel. 95 742 1465, A. Chmielewski, B. Gunia, W. Kliman, J.J. Krajniak, H. Pilipczuk, J. Rudnicki, R. Sikorski, M. Solecka, K. Sulkowska, J. Szylar, J. Wiśniewski, E. Zdrowowicz-Kulik.

Publikowane na łamach POWIATOWEJ poglądy są poglądami autorów. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Reklamy i ogłoszenia: 66-300 Międzyrzecz, ul. Kazimierza Wielkiego 2, tel. 602 337 017, e-mail: rsvideo@tlen.pl



**POWIERZ SWOJE OCZY
PROFESJONALIŚCIE**

GLASMAN

**KONSTYTUCJI 3 MAJA
MIĘDZYRZECZ**

tel. 500 618 053

VARILUX
Nr 1 SZKŁA PROGRESYWNE
NA ŚWIECIE

Poczuj komfort
**wyraźnego
widzenia**
na każdą odległość.

Janita Senka



SKLEP MEBLOWY "HASAJ"

Tel. 95 742 25 87 www.hasaj-meble.gorz.pl

*Meble
Tapicerowane*

Zestawy kuchenne już od 890zł



*Ul. Konstytucji 3 Maja 2a
66-300 Międzyrzecz*

Szeroka gama kuchni na wymiar!!!

AUTORYZOWANY DEALER **STIHL**[®]



66-300 Międzyrzecz ul.Sienkiewicza 2A tel.95 741 27 16
kom.601 707 500 e-mail:utraczyk@utraczyk.pl
UWAGA:Sklep przeniesiony z ul.Poznańskiej 16A

TRANSPORT AUTOKAROWY

Robert Rudyk



- *RZETELNOŚĆ
- *DOKŁADNOŚĆ
- *DOŚWIADCZENIE
- *PROFESJONALIZM

tel. 500 229 148

robertbus@onet.eu